

ISSN 1232-7913

XXX LAT

Wieści

Pismo Samorządu Gminnego

PEŁPOWA

Nr 159

Rok XXXI

styczeń – marzec 2021

cena 1 zł



Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
życzymy
wszystkim mieszkańcom
gminy Pępowa
dużo zdrowia i radości.
Niech nadchodzące dni
będą pełne nadziei, miłości,
pogody ducha i wzajemnej życzliwości.

Wójt i Rada Gminy Pępowa



**SZANOWNI
PAŃSTWO!**

Obostrzenia związane z pandemią uniemożliwiają organizację corocznych zebrań wiejskich, w czasie których przekazywałem sprawozdanie z działalności gminy w minionym roku i przedstawiałem plany na rok bieżący. Korzystam zatem z możliwości, jakie dają „Wieści Pępowa” i na łamach lokalnej prasy tę informację przekazuję.

Działa już i została ostatecznie rozliczona oczyszczalnia ścieków w Pępowie. W roku 2020 na tę inwestycję wydaliśmy 6,9 mln zł. Całkowity koszt zadania wyniósł 10,9 mln. W roku 2020 realizowaliśmy szereg innych, równie ważnych zadań, tj. przebudowę budynku poszkolnego w Siedlcu, w którym wygospodarowano 7 mieszkań, kontynuację budowy budynku gospodarczego w Magdalenkach, wymianę pokrycia dachu na budynku Gminnego Ośrodka Kultury oraz wymianę i montaż nowej akustycznej podbitki na suficie w sali głównej GOK wraz z wymianą okien.

Sporą kwotę, bo aż 1,65 mln zł wydatkowaliśmy na inwestycje związane z budową i remontem dróg. Współ z powiatem realizowaliśmy zadania na drogach powiatowych w Babkowicach, Czeluścinku, Skoraszewicach. Gmina zainwestowała w ten projekt 380 tys. zł. Ponadto wybudowane zostały odcinki chodników w Skoraszewicach, Krzekotowicach i Pępowie przy ul. Słonecznej. Wykupiony został również grunt pod ścieżkę rowerową do Siedlca. W ramach pierwszej transzy środków pozyskanych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych pobudowane zostały drogi w Kościuszkowie (700 m), w Krzyżankach (800 m), w Pasierbach (600 m.) i w Gębicach wraz z parkingiem za łączną kwotę 710 tys. zł. Powstał też parking w Krzekotowicach.

W NUMERZE:

- * Z PRAC RADY GMINY * INWESTYCJE
- * PRZEDWIOŚNIE W PASIECE – J. PTAK
- * XXX-LECIE WIEŚCI PĘPOWA
- * HISTORIA BRACI KRZYŻYŃKICH - S. WILECKI
- * ŻYCIE W. PŁOCIENICZAKA - B. KRÓL
- * Z PRACY GOK I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
- * DZIEJE NAJNOWSZE GMINY WG B. JANIKA
- * ECHO SZKOŁY
- * WSPOMNIENIE KS. K MAŁKA - B. JANIKA
- * WSPOMNIENIE I. SZAFRANKA - B. STACHOWSKA
- * PORUSZAJĄCE WSPOMNIENIA A. HAREMSKIEGO
- * WIOSNA W PZW





Remontowy fundusz energetyczny pozwolił na uzupełnienie oświetlenia ulicznego. Wnioski, które pojawiły się w czasie ubiegłorocznych zebrań wiejskich w Babkowicach, Krzekotowicach, Siedlcu, Pasierbach, Skoraszewicach i Pępowie zostały rozpatrzone pozytywnie. Zamontowano 8 dodatkowych lamp na istniejących sieciach oraz wymieniono 11 starych lamp sodowych na ledowe. Łączny koszt to 60 tys. zł.

Zakres prac prowadzonych w roku 2020 obejmował nie tylko oczyszczalnię, drogi czy oświetlenie. To również zadania związane z utrzymaniem świetlic, remontem i utrzymaniem budynków komunalnych, utrzymaniem obiektów sportowych, strażnic OSP, szkół działających na terenie gminy oraz placów zabaw. Łącznie w roku 2020 gmina realizowała 62 różnego rodzaju zadania inwestycyjne, mniejsze lub większe, związane z budową, remontem, zakupem towarów, sprzętu i usług, na które wydane zostało łącznie 10,18 mln zł.

Aby zrealizować te wszystkie zadania potrzebne są środki zewnętrzne, o które nieustannie się ubiegamy. W roku 2020 udało nam się pozyskać łącznie 3 mln 164 tys. zł z różnego rodzaju dotacji i programów, m.in.: „Szatnia na medal” – szatnia w Czeluścinie – 13.500 zł; program dofinansowania stołówek szkolnych „Pośilek w szkole i w domu” – 59.600 zł; program dofinansowania nauki zdalnej w szkołach „Polska cyfrowa” – zakupiono łącznie 53 laptopy dla szkół – w dwóch turach konkursu pozyskano 120.000 zł; dotacja z Urzędu Marszałkowskiego na drogi dojazdowe do gruntów rolnych – 150.000 zł; program odbioru folii rolniczych z NFOŚiGW – 82.000 zł; Fundusz Inwestycji Lokalnych, z którego budowaliśmy drogi – 1.039.000 zł i wreszcie Fundusz Rozwoju Lokalnego – przeznaczony na kanalizację wsi Krzyżanki w roku 2021 – 1.700.000 zł.

Realizacja tak wielkiego zadania, jakim była rozbudowa oczyszczalni ścieków, w tak krótkim czasie, bo w niecałe dwa lata, nie pozostała bez wpływu na zadłużenie gminy, które jest na bezpiecznym poziomie i na koniec roku 2020 wyniosło 5 mln zł. Rok 2021 to czas kolejnych wyzwań. Kontynuując zadania związane z sanitacją gminy, planujemy w ramach pozyskanych środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, pobudowanie sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Krzyżanki. 1,3 mln zł przeznaczamy w roku 2021 na infrastrukturę drogowo-chodnikową zarówno na drogach powiatowych, jak i gminnych. Gmina nie może się jednak skupiać wyłącznie na budowaniu infrastruktury technicznej, dlatego planujemy dalszą przebudowę Gminnego Ośrodka Kultury poprzez zamontowanie windy dla osób niepełnosprawnych, która będzie obsługiwać wszystkie trzy poziomy obiektu, przebudowę schodów wejściowych i urządzenie na piętrze Klubu Seniora.

Podjęte zostały również pierwsze kroki związane z budową żłobka w Pępowie. Obserwujemy spore zainteresowanie działkami budowlanymi w Pępowie i dynamicznie rozwijające się budownictwo jednorodzinne, co pozwala twierdzić, że młode rodziny chcą się tu osiedlać. Zasadne jest zatem podejmowanie działań, które stworzą możliwość zapewnienia opieki dla dzieci zarówno w żłobku, jak i w przedszkolu. Prowadzone są prace związane z wyborem technologii, w jakiej obiekt zostanie pobudowany. Przygotowywany jest także wniosek o dotację w ramach programu „Małuch+”.

Szczegółowe informacje dotyczące planowanych inwestycji zamieszczone zostały na stronie urzędu gminy. W kolejnych latach nie planujemy zwiększania zadłużenia. Środki, które zostały zabezpieczone w budżecie pozwalają na spłatę zobowiązań i – przy wsparciu środkami pochodzącymi z dotacji z programów celowych – powinny pozwolić na zrealizowanie ambitnych planów i zamierzeń.

Wójt Gminy Pępowa
Grzegorz Matuszak



WNIOSKI ZOSTAŁY ZŁOŻONE

W grudniu ubiegłego roku gmina Pępowa złożyła wnioski o sfinansowanie zadań inwestycyjnych w ramach programu Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (RFIL), Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Złożone wnioski dotyczyły następujących zadań:

1. Budowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w miejscowości Krzyżanki.
2. Montaż windy w Gminnym Ośrodku Kultury w Pępowie.
3. Przebudowa drogi gminnej przy ulicy Wiejskiej w Pępowie.

W ramach II naboru Gmina Pępowa otrzymała **1 700 000,00 zł** na zadanie 1. Pozostałe wnioski nie zostały jeszcze rozpatrzone.

W styczniu bieżącego roku gmina Pępowa wnioskowała ponadto o środki z RFIL Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 dla gmin z przeznaczeniem na inwestycje realizowane w miejscowościach, w których funkcjonowały zlikwidowane państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej (po dawnym PGR). Wnioski dotyczą dofinansowania następujących inwestycji:

1. Przebudowa drogi głównej relacji Pępowa – Pogorzela w Babkowicach.
2. Przebudowa drogi gminnej w Babkowicach (na Huby).
3. Budowa ścieżki rowerowej i drogi dojazdowej do terenów rekreacyjnych i mieszkaniowych po dawnym PGR przy ul. Cegielnia w Pępowie.

III nabór nie został jeszcze rozstrzygnięty.

Karolina Kubacka

INWESTYCJA NA FINISZU

Kolejne etapy prac (II i III) związane z budową budynku magazynowo-garażowego z remizą OSP w Magdalenkach udało się zakończyć jeszcze w 2020 r. Roboty budowlane obejmowały wykonanie podłogi i posadzek, stolarkę i ślusarkę otworową (w tym okna, drzwi zewnętrzne i bramy), wykonanie izolacji cieplnych i przeciwdźwiękowych, ocieplenie i położenie tynków na elewacji, tynki wewnętrzne, zabudowę sufitów (wyłącznie w pomieszczeniu magazynowym), prace malarskie, wewnętrzne okładziny podłóg z płytek i roboty instalacyjne elektryczne.



Wszystkie prace wykonała firma WIL-BUD Hubert Kowalski z Kobyłina. Inwestycja kosztowała łącznie 153.644,88 zł, z czego kwotę 9.289,00 zł wygospodarowali mieszkańcy Magdalenek w ramach funduszu sołeckiego. Pozostały zakres prac, czyli utwardzenie terenu przy świetlicy i nowym budynku, zaplanowano na rok bieżący.

Małgorzata Waleńska

Z PRAC RADY GMINY

W okresie od ostatniego wydania „Więści Pępowa” odbyły się trzy sesje Rady Gminy Pępowo, podczas których podjęto łącznie 24 uchwały.

XXII sesja – 29 grudnia 2020 r.

Koniec grudnia to czas, kiedy zapadają kluczowe decyzje dotyczące finansów gminy na kolejny rok. Nie inaczej było podczas ostatniej sesji w roku 2020, kiedy to Rada Gminy Pępowo rozpatrywała projekty uchwał w sprawie Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowo na lata 2021-2030 oraz uchwały budżetowej na rok 2021. Godnym podkreślenia jest fakt, że Rada obradowała w tym dniu w pełnym składzie osobowym, a obie wspomniane uchwały zostały podjęte jednogłośnie. Przewodniczący Zenon Rogala pogratulował wójtowi uchwalonego budżetu oraz stwierdził, że pomimo trudnej dla samorządów sytuacji, jest on bardzo ambitny i odpowiedzialny, skrojony na miarę możliwości gminy. W dalszej części obrad rozpatrzono i podjęto uchwały w sprawie:

- zmiany uchwały nr IV/29/2007 Rady Gminy Pępowo z dnia 18 stycznia 2007 r. w sprawie diet dla sołtysów,
- wyznaczenia obszarów i granic aglomeracji Pępowo,
- przyjęcia programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na terenie gminy Pępowo na 2021 rok,
- przyjęcia programu przeciwdziałania narkomanii na terenie gminy Pępowo na 2021 rok,
- zmian Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowo na lata 2020-2030,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2020,
- zmiany uchwały nr III/15/2006 Rady Gminy Pępowo z dnia 29 grudnia 2006 roku w sprawie ustalenia wysokości diet dla przewodniczącego, wiceprzewodniczących Rady, przewodniczących komisji i radnych oraz dokonywania zwrotu kosztów przejazdów w podróżach służbowych pojazdami samochodowymi niebędącymi własnością gminy.

XXIV sesja – 8 lutego 2021 r.

Pierwsza w nowym roku sesja Rady Gminy Pępowo zaowocowała podjęciem uchwały stanowiącej zwieńczenie istotnych zmian organizacyjnych w strukturach Gminnego Ośrodka Kultury i urzędu gminy. Na mocy uchwały nr XXIV/181/2021 Rady Gminy Pępowo z dnia 8 lutego 2021 roku w sprawie zmiany uchwały w sprawie wydania aktu o utworzeniu oraz statutu Gminnego Ośrodka Kultury w Pępowie, znany i lubiany GOK został przekształcony w GOKSiAL – czyli Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej w Pępowie, wypełniając tym samym lukę po zlikwidowanym Wydziale Kultury i Sportu. Ponadto rozpatrzono i podjęto uchwały w sprawie:

- uchwalenia Programu ochrony środowiska dla gminy Pępowo na lata 2021-2024 z perspektywą do roku 2028,
- planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Pępowo na rok 2021,
- planów pracy komisji stałych Rady Gminy Pępowo na rok 2021,
- rozpatrzenia petycji mieszkańca m. st. Warszawy w przedmiocie wezwania Rady Gminy Pępowo do podjęcia uchwały wyrażającej sprzeciw wobec nierównego traktowania mieszkańców gminy Pępowo i poddawania ich eksperymentalnym szczepieniom przeciwko wirusowi SARS-CoV-2, jako działań niezgodnych z zapisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
- rozpatrzenia petycji mieszkańca powiatu krakowskiego w przedmiocie wezwania Rady Gminy Pępowo do podjęcia uchwały wyrażającej sprzeciw wobec nierównego traktowania mieszkańców gminy Pępowo i poddawania ich eksperymentalnym szczepieniom przeciwko wirusowi SARS-CoV-2, jako działań niezgodnych z zapisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
- zmian Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowo na lata 2021-2030,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2021.

XXV sesja – 10 marca 2021 r.

Podczas marcowej sesji Rada Gminy uczyniła zadość obowiązkom wynikającym z ustawy o ochronie zwierząt, przyjmując jednomyślnie Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Pępowo. Pozostałe podjęte w tym dniu uchwały dotyczyły:

- przekazania na rzecz Międzygminnego Związku Wodociągów i Kanalizacji w Strzelcach Wielkich części infrastruktury rozbudowanej oczyszczalni ścieków komunalnych w Pępowie,
- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla ścieżki rowerowej Pępowo – Wilkonice, gmina Pępowo,
- zmiany uchwały nr X/70/2019 Rady Gminy Pępowo z dnia 10 lipca 2019 roku w sprawie określenia wzoru wniosku o wypłatę dodatku energetycznego,
- określenia wzoru wniosku o przyznanie dodatku mieszkaniowego oraz wzoru deklaracji o dochodach gospodarstwa domowego,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2021,
- rozpatrzenia petycji pt. „Alarm! STOP zabójczemu GMO – STOP niebezpiecznej SZCZEPIONCE!”.

Pełne teksty uchwał podjętych przez Radę Gminy Pępowo, protokoły z sesji, imienne wykazy głosowań oraz interpelacje i zapytania radnych znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Pępowo (<http://bip.pepowo.pl/>). Transmisje na żywo oraz archiwalne nagrania z sesji Rady Gminy Pępowo dostępne są natomiast na kanale „Gmina Pępowo” w serwisie Youtube.

Jagoda Kowalewska

KOMUNIKAT GMINNEJ SPÓŁKI WODNEJ

Przypominamy dłużnikom Gminnej Spółki Wodnej o konieczności uiszczenia zaległych opłat z lat ubiegłych. Jeśli zaległości nie zostaną spłacone do końca kwietnia, sprawą zajmie się Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która wypłaca dopłaty obszarowe.

Zarząd Gminnej Spółki Wodnej w Pępowie

INFORMACJE Z WYDZIAŁU SPRAW OBYWATELSKICH

Ewidencja ludności w roku 2020

Pod względem liczby urodzeń i zgonów:

- urodziło się **70** dzieci, w tym **35** dziewczynek i **35** chłopców (najczęściej nadawane imiona: 3 x Mikołaj, 2 x Aleksander, Antoni, Leon, Nikodem, 3 x Lena, Liliana, 2 x Alicja, Amelia)
- zmarło **69** mieszkańców, w tym **39** kobiet i **30** mężczyzn (w rejestrze zgonów odnotowano **50** zgony w swoim miejscu zamieszkania).

Miejscowość	Urodzenia		
	Chłopcy	Dziewczynki	Razem
Babkowice	2	2	4
Czeluścin + Czeluścinek	-	1	1
Gębice	2	3	5
Kościuszkowo	-	2	2
Krzekotowice	-	2	2
Krzyżanki	2	1	3
Ludwinowo	4	2	6
Magdalenki	3	-	3
Pasierby	4	3	7
Pępowo	12	12	24
Siedlec	3	2	5
Skoraszewice	1	2	3
Wilkonice	2	3	5
Razem	35	35	70

Miejscowość	Zgony		
	Mężczyźni	Kobiety	Razem
Babkowice	-	1	1
Czeluścin + Czeluścinek	-	4	4
Gębice	3	2	5
Kościuszkowo	-	1	1
Krzekotowice	1	-	1
Krzyżanki	2	2	4
Ludwinowo	2	2	4
Magdalenki	-	-	-
Pasierby	-	3	3
Pępowo	9	13	22
Siedlec	2	4	6
Skoraszewice	8	5	13
Wilkonice	3	2	5
Razem	30	39	69

Liczba mieszkańców naszej gminy utrzymuje się od lat na poziomie nieco ponad sześciu tysięcy. Ogółem w gminie na koniec roku 2020 zameldowanych było **6016** osób, w tym na pobyt stały **5932** osoby, a na pobyt czasowy – **84** osoby.

	Mieszkańcy (na dzień 31.12.2020 r.)		
	Pobyt stały	Pobyt Czasowy	Razem
Babkowice	378	4	382
Czeluścin	234	3	237
Czeluścinek	68	0	68
Gębice	374	1	375
Kościuszkowo	134	1	135
Krzekotowice	288	2	290
Krzyżanki	251	1	253
Ludwinowo	325	3	328
Magdalenki	194	0	194
Pasierby	295	5	300
Pępowo	1848	50	1898
Siedlec	514	4	518
Skoraszewice	560	9	569
Wilkonice	468	1	469
Razem	5932	84	6016

Urząd Stanu Cywilnego

Jest mi niezmiernie miło poinformować Czytelników, że w rejestrze małżeństw odnotowano w 2020 roku **35** małżeństw, z czego **28** to śluby konkordatowe, a **7** to śluby cywilne, w tym **1** wyjazdowy (poza urzędem).

W minionym roku obchodzono też jubileusze pożycia małżeńskiego: 45-lecia – **22** pary, 50-lecia – **16** par, 55-lecia – **6** par i 60-lecia – **3** pary

Wszystkim Nowożeńcom i Jubilatam w imieniu Wójta Gminy Pępowo oraz własnym składam gratulacje i serdeczne życzenia dobrego zdrowia, długich lat życia oraz wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym.

Kierownik WSO
Grzegorz Wabiński

UDZIAŁ W DZIAŁANIACH RATOWNICZYCH JEDNOSTEK OSP „SAMOCHODOWYCH” W ROKU 2020

Lp.	Nazwa jednostki	Rodzaj prowadzonych działań						Ogółem	
		Pożary		Miejscowe zagrożenia		Alarmy fałszywe			
		Na terenie własnego działania	Pozostały teren	Na terenie własnego działania	Pozostały teren	Na terenie własnego działania	Pozostały teren	Na terenie własnego działania	Pozostały teren
1	OSP Pępowo	7	0	52	0	1	0	60	0
2	OSP Babkowice	2	0	13	0	0	0	15	0
3	OSP Siedlec	0	0	0	0	0	0	0	0
Razem		9	0	65	0	1	0	75	0



Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

Już 1 kwietnia zacznie się Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021!

Od 1 kwietnia do 30 czerwca 2021 r. Główny Urząd Statystyczny przeprowadza Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Udział w spisie jest obowiązkowy. Spisem objęci są: mieszkańcy Polski – zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy, oraz stali mieszkańcy Polski przebywający w czasie spisu za granicą. Obowiązkową metodą jest samospis internetowy. Wejdź na stronę GUS spis.gov.pl i wypełnij formularz spisowy. Jeżeli nie możesz tego zrobić we własnym zakresie, odwiedź najbliższy urząd gminy. Na czas trwania spisu urzędy gmin przygotowały specjalne miejsca, gdzie wykonasz samospis. Nie możesz wykonać samospisu internetowego? Zadzwoń na infolinię: 22 279 99 99 i spisuj się przez telefon. Jeśli nie spiszesz się przez internet ani przez telefon, skontaktuj się z Tobą rachmistrz (telefonicznie lub bezpośrednio), aby przeprowadzić spis. Zgodnie z ustawą o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r., nie możesz odmówić mu przekazania danych. Pamiętaj, że udział w spisie jest obowiązkowy – tak stanowi ustawa spisowa. Nie obawiaj się o swoje dane. Są u nas bezpieczne, ponieważ chroni je tajemnica statystyczna. Dane jednostkowe zbierane i gromadzone w badaniach przeprowadzanych w ramach statystyki publicznej są poufne i podlegają szczególnej ochronie. Pracownicy statystyki publicznej są zobowiązani do przestrzegania tajemnicy statystycznej.

Już 1 kwietnia zacznie się Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021!

Od 1 kwietnia do 30 czerwca 2021 r. Główny Urząd Statystyczny przeprowadza Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Udział w spisie jest obowiązkowy. Spisem objęci są: mieszkańcy Polski – zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy, oraz stali mieszkańcy Polski przebywający w czasie spisu za granicą. Obowiązkową metodą jest samospis internetowy. Wejdź na stronę GUS spis.gov.pl i wypełnij formularz spisowy. Jeżeli nie możesz tego zrobić we własnym zakresie, odwiedź najbliższy urząd gminy. Na czas trwania spisu urzędy gmin przygotowały specjalne miejsca, gdzie wykonasz samospis. Nie możesz wykonać samospisu internetowego? Zadzwoń na infolinię: 22 279 99 99 i spisuj się przez telefon. Jeśli nie spiszesz się przez internet ani przez telefon, skontaktuj się z Tobą rachmistrz (telefonicznie lub bezpośrednio), aby przeprowadzić spis. Zgodnie z ustawą o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r., nie możesz odmówić mu przekazania danych. Pamiętaj, że udział w spisie jest obowiązkowy – tak stanowi ustawa spisowa. Nie obawiaj się o swoje dane. Są u nas bezpieczne, ponieważ chroni je tajemnica statystyczna. Dane jednostkowe zbierane i gromadzone w badaniach przeprowadzanych w ramach statystyki publicznej są poufne

i podlegają szczególnej ochronie. Pracownicy statystyki publicznej są zobowiązani do przestrzegania tajemnicy statystycznej.

W ramach narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań zostaną zebrane następujące dane:

1. Charakterystyka demograficzna osób: płeć; wiek; adres zamieszkania; stan cywilny; kraj urodzenia; kraj posiadanego obywatelstwa.
2. Aktywność ekonomiczna osób: bieżący status aktywności zawodowej – pracujący, bezrobotni, bierni zawodowo; lokalizacja miejsca pracy; rodzaj działalności zakładu pracy; zawód wykonywany; status zatrudnienia; wymiar czasu pracy; rodzaj źródła utrzymania osób; rodzaje pobieranych świadczeń.
3. Poziom wykształcenia.
4. Niepełnosprawność: samoocena niepełnosprawności; prawne orzeczenie o niepełnosprawności lub niezdolności do pracy; stopień niepełnosprawności; grupy schorzeń powodujące trudności w wykonywaniu codziennych czynności.
5. Migracje wewnętrzne i zagraniczne: okres zamieszkania w obecnej miejscowości; miejsce poprzedniego zamieszkania w kraju; miejsce zamieszkania rok przed spisem; fakt przebywania kiedykolwiek za granicą; rok przyjazdu/powrotu do Polski; miejsce zamieszkania za granicą – kraj (dla osób przebywających kiedykolwiek za granicą); kraj przebywania i rok wyjazdu z Polski (dla osób przebywających czasowo za granicą).
6. Charakterystyka etniczno-kulturowa: narodowość – przynależność narodowa lub etniczna; język, którym posługują się osoby w kontaktach domowych; wyznanie – przynależność do wyznania religijnego.
7. Gospodarstwa domowe i rodziny: stopień pokrewieństwa z reprezentantem gospodarstwa domowego; tytuł prawny gospodarstwa domowego do zajmowanego mieszkania.
8. Stan i charakterystyka zasobów mieszkaniowych (mieszkania i budynki): rodzaj pomieszczeń mieszkalnych; stan zamieszkania mieszkania; własność mieszkania; liczba osób w mieszkaniu; powierzchnia użytkowa mieszkania; liczba izb w mieszkaniu; wyposażenie mieszkania w urządzenia techniczno-sanitarne; rodzaj stosowanego paliwa do ogrzewania mieszkania; tytuł prawny zamieszkiwania mieszkania przez gospodarstwo domowe; rodzaj budynku, w którym znajduje się mieszkanie; stan zamieszkania budynku; wyposażenie budynku w urządzenia techniczne; powierzchnia użytkowa mieszkań w budynku; liczba izb w budynku; własność budynku; liczba mieszkań w budynku; rok wybudowania budynku.

INWESTYCJE

W związku z obecnie panującą sytuacją związaną z pandemią koronawirusa i brakiem możliwości spotkania się z Państwem na corocznych zebraniach wiejskich, przedstawmy poniżej wykaz najważniejszych inwestycji i wydatków poniesionych w 2020 r.

Lp.	Nazwa zadania	Wykonawca	Całkowita wartość inwestycji brutto	Źródło finansowania
1.	Rozbudowa oczyszczalni ścieków komunalnych w Pępowie (koszty poniesione wyłącznie w 2020 r.)	RB: Hydro-Marko Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w Jarocinie NI: Komplet Inwest sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim NA: Biuro Techniczne Automatyki i Pomiarów Sp. z o.o. Eko - Pomiar z siedzibą we Wrocławiu	6 907 100,36 zł	WRPO, NFOŚiGW, dotacja z budżetu gminy Krobia, środki własne
2.	Przebudowa z nadbudową i rozbudową oraz zmianą sposobu użytkowania dawnego budynku oświatowego na budynek mieszkalny wielorodzinny – etap VI w Siedlcu	Zakład Budowlany „JAN-BUD” z Zalesia Wielkiego	204 038,19 zł	budżet Gminy
3.	Przebudowa dróg gminnych - Kościuszkowo – 0,765 km - Krzyżanki – 0,820 km - Gębice 0,237 km wraz z parkingiem - Pasierbach 0,582 m	Przedsiębiorstwo Drogowe „Drogbud” Gostyń – sp. z o.o.	710 771,71 zł	budżet Gminy oraz dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie 702 418,61 zł
4.	Budowa chodników Pępowie i Krzekotowicach oraz przebudowa chodnika w Skoraszewicach	Konsorcjum firm Usługi Sprzętem budowlanym Krzysztof Rogala i SKM Dróg Sp. z o.o.	189 280,20 zł	budżet Gminy, w tym fundusz sołecki wsi Pępowa i Krzekotowice budżet Powiatu Gostyńskiego
5.	Przebudowa wjazdów do posesji przy ul. Słonecznej w Pępowie	Konsorcjum firm Usługi Sprzętem budowlanym	25 789,14 zł	budżet Gminy
6.	Budowa budynku magazynowo garażowego z wiatą magazynową w Magdalenkach – etap II i etap III	WIL-BUD Hubert Kowalski z Kobylina	153 644,88 zł	budżet Gminy, w tym fundusz sołecki
7.	Przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Krzekotowicach tzw. droga królewska (2,027 km)	system gospodarczy	169 589,37 zł	budżet Gminy, dofinansowanie ze środków Samorządu Województwa w kwocie 150 000,00 zł
8.	Utwardzenie miejsc postojowych w Krzekotowicach	Przedsiębiorstwo Drogowe „Drogbud” Gostyń sp. z o.o.	17 423,69 zł	budżet Gminy
9.	Wymiana pokrycia dachowego wraz z ociepleniem elewacji budynku komunalnego przy ul. St. Nadstawek 4 m. Pępowa – etap I	„Kwieciński” Usługi dekarstwo blacharskie Damian Kwieciński z siedzibą w Skoraszewicach	54 271,60 zł	budżet Gminy
10.	Montaż nowych punktów świetlnych w gminie: Babkowice (3 lampy), Krzekotowice (1 lampa), Siedlec (2 lampy), Pasierby (1 lampa), Skoraszewice (1 lampa)	Enea Oświetlenie	55 755,32 zł	budżet Gminy
11.	Rozbudowa oświetlenia ulicznego w gminie (realizacja 2020-2021)	Instalatorstwo elektryczne Sławomir Naskręt	52 531,63 zł	budżet Gminy
12.	Usuwanie folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej z terenu gminy Pępowa	Dawid Jopek „Jopek Recykling” z siedzibą w Fabianowie	91 486,80 zł	Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
13.	Renowacja stawu „Kołek” w Babkowicach	częściowo system gospodarczy	24 565,86 zł	budżet Gminy, w tym fundusz sołecki
14.	Zagospodarowanie terenu przy stawie w Wilkonicach	-	7 999,00 zł	fundusz sołecki
15.	Remont sceny zewnętrznej w Gębicach	FBMM Firma Budowlana Mariusz Marciniak z Gębic	23 959,10 zł	budżet gminy, w tym fundusz sołecki
16.	Remont Domu Strażaka w Siedlcu (remont dachu)	Ciesielstwo – Stolarstwo Sp. C. Remigiusz i Adam Waleński z Gogolewa	29 838,39 zł	budżet gminy, w tym fundusz sołecki





17.	Zagospodarowanie terenu rekreacyjnego przy świetlicy w Skoraszewicach pn. „Leśna opera”(etap I)	-	33 127,70 zł	budżet Gminy, w tym fundusz sołecki
18.	Ludwinowo pięknieje z Marianem Orłoniem (utwardzenie placu przy świetlicy, nasadzenia krzewów ozdobnych)	-	44 811,09 zł	budżet gminy, w tym fundusz sołecki
19.	Zakup wyposażenia placu zabaw w Wilkonicach	-	11 983,46 zł	fundusz sołecki
20.	Montaż klimatyzacji na sali wiejskiej w Czeluścinie	-	14 363,00 zł	fundusz sołecki
21.	Zakup kostki brukowej na utwardzenie parkingu przy świetlicy w Kościuszkowie	-	6 152,14 zł	fundusz sołecki
22.	Naprawa schodów wejściowych do świetlicy w Krzyżankach	-	5 110,00 zł	fundusz sołecki
23.	Zakup wyposażenia do namiotu – 12 kpl ławek i stołów w sołectwie Pasierby	-	4 800,00 zł	fundusz sołecki
24.	Dofinansowanie przebudowy dróg i chodników przy drogach powiatowych: - chodnik w Babkowicach, - droga wraz z kanalizacją deszczową i chodnikiem w Czeluścinie, - droga Skoraszewice – Wilkonice (zakręt)	-	380 414,00 zł	budżet Gminy
25.	Remonty i utrzymanie bieżące budynków komunalnych		60 000,00 zł	budżet Gminy
26.	Dofinansowanie budowy przydomowych oczyszczalni ścieków – dotacje wypłacone	-	4 000,00 zł	budżet Gminy
27.	Dofinansowanie wymiany źródeł ciepła w budynkach mieszkalnych	-	84 000,00 zł	budżet Gminy
28.	Zlecone prace projektowe: - - opracowanie dokumentacji na budowę kanalizacji sanitarnej w przyłączach w	-		
	Zlecone prace projektowe: - - opracowanie dokumentacji na budowę kanalizacji sanitarnej w przyłączach w miejscowości Krzyżanki – etap II - przebudowa drogi gminnej w Babkowicach - zabudowa rowu przy ul. Rolniczej w Pępowie - opracowanie dokumentacji na budowę ulicy Wiejskiej, Rolniczej, Ogrodowej, Żniwnej, Kwiatowej i Konarszewskich w m. Pępowa wraz z infrastrukturą - budowa bieżni i skoczni w dal w ramach uzupełnienia istniejących boisk szkolnych w Skoraszewicach	-	167 795,00 zł	budżet Gminy
29.	Opracowanie dokumentów strategicznych: - Strategia Rozwoju Gminy Pępowa na lata 2021 -2030 - Program Ochrony Środowiska	-	36 765,00 zł	budżet Gminy
30.	Wykup gruntów od prywatnych właścicieli na zadania własne gminy - drogi gminne - ścieżki rowerowe	-	205 724,49 zł	budżet Gminy
31.	Łączne wydatki poniesione z funduszu sołeckiego na utrzymanie, doposażenie i remonty świetlic wiejskich i terenów przyległych	wszystkie sołectwa	87 300,00 zł	fundusz sołecki



LUDWINOWO PIĘKNIEJE Z MARIANEM ORŁONIEM

W 2020 roku sołectwo Ludwinowo wystąpiło z inicjatywą zagospodarowania terenu przy świetlicy wiejskiej na cele rekreacyjne, chcąc jednocześnie upamiętnić twórczość dawnego mieszkańca Mariana Orłonia w trzydziestą rocznicę jego śmierci. Środki finansowe na realizację inwestycji starano się pozyskać w ramach konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś” – niestety bezskutecznie. Nie chcąc rezygnować z zadania sołectwo postanowiło o jego realizacji w nieco mniejszym zakresie.



W ramach inwestycji wykonano:

- a) utwardzenie terenu przy świetlicy wiejskiej oraz zjazdu z drogi powiatowej. Zadanie zrealizowała firma PHU Szymon Wyzujak za kwotę 36 100,00 zł,
- b) poszerzenie zjazdu do świetlicy – koszt rur kanalizacyjnych wyniósł 1 825,00 zł,
- c) odtworzenie trawników za kwotę 3 547,04 zł. Zadanie wykonała firma Usługi Rolnicze Karol Wojtaszyk z Łęki Wielkiej,
- d) zakup środków pielęgnacyjnych i nawozów – koszt 504,00 zł;
- e) zakup kamienia dekoracyjnego – koszt 2 250,00 zł,
- f) zakup kleju i farby do odnowienia huštawek na placu zabaw – koszt 185,05 zł.

Całkowity koszt inwestycji to 45 311,09 zł, przy czym ze środków funduszu sołeckiego wydatkowano 20 311,09 zł, a z budżetu gminy Pępowo – 25 000,00 zł.

Wiesława Banaszyńska
Małgorzata Waleńska

REKREACJA W „LEŚNEJ OPERZE”

Podobnie jak w przypadku Ludwinowa, także sołectwo Skoraszewice nie uzyskało wsparcia w ramach konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś” na realizację projektu pod nazwą „Zagospodarowanie terenu rekreacyjnego przy świetlicy w Skoraszewicach pn. *Leśna opera*”. Mieszkańcy zdecydowali jednak o realizacji zadania w ramach posiadanych środków i w minionym roku zlecieli wykonanie wiaty rekreacyjnej. Wiata o powierzchni blisko 35 m² powstała na terenie zielonym przy świetlicy wiejskiej. Koszt zadania to 33 127,70 zł, z czego 14 560,22 zł stanowiły środki funduszu sołeckiego. Pozostałą część kosztów zadania pokryto ze środków budżetu gminy Pępowo.



Kontynuacja prac związanych z zagospodarowaniem tego terenu została zaplanowana na rok bieżący. Sołectwo Skoraszewice zdecydowało również o podjęciu kolejnej próby uzyskania dofinansowania i zgłosiło swój projekt w XI edycji konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś”, wnioskując o dofinansowanie w wysokości 42 000,00 zł.

Małgorzata Waleńska

STAW JEST ICH OCZKIEM W GŁOWIE



Począwszy od roku 2018, kiedy w ramach operacji „Ochrona zasobów i kształtowanie krajobrazu wiejskiego w dorzeczu Dąbroczni na terenie Gminy Pępowo poprzez odnowienie stawów wraz z zagospodarowaniem, odnowieniem rowów melioracyjnych oraz wykonanie nasadzeń śródpolnych i przydrożnych” dofinansowanej ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 odmulono staw w Wilkonicach, trwały nieustannie prace związane z zagospodarowaniem przyległego terenu. W kolejnych latach sołectwo Wilkonice przeznaczało środki z funduszu sołeckiego na budowę oświetlenia, montaż monitoringu, zakup i montaż małej architektury, wykonanie utwardzeń i nowe nasadzenia. Szczegółowy zakres prowadzonej inwestycji przedstawia się następująco:

a) w roku 2018 w ramach zadania pn. „Zagospodarowanie terenu wokół stawu” wykonano:

- oświetlenie: zakres rzeczowy przedmiotu zamówienia obejmował opracowanie dokumentacji projektowej, wykonanie robót budowlano-montażowych oraz dokumentacji powykonawczej. Roboty budowlane zrealizowała firma Instalatorstwo Elektryczne Sławomir Naskręt z Wilkonic za kwotę 19.829,57 zł;





- monitoring: montaż monitoringu wykonała firma CENTEL S.C. Remigiusz Pawlak, Dariusz Klemczak, Zbigniew Picz za kwotę 1.845,00 zł;

b) w roku 2019 w ramach kontynuacji zadania pn. „Zagospodarowanie terenu wokół stawu” wykonano utwardzenie terenu. Zakres robót budowlanych obejmował utwardzenie kostką brukową betonową terenu o powierzchni 230 m² za kwotę 24 000,00 zł (ze środków funduszu sołeckiego w kwocie 23.997,99 zł oraz 2,01 zł z budżetu gminy). Roboty budowlane zostały wykonane przez firmę PHU Szymon Wyzujak z Siedlca.

c) w roku 2020 kontynuowano zaplanowane prace:

- wykonano montaż balustrady na pomoście oraz montaż stojaków dla rowerów (2 szt.), koszy na śmieci (3 szt.) oraz furtek. Wymienione elementy wykonała i zamontowała firma PUPH Wiesław Urbański z Krobi za kwotę 6.892,00 zł

- w celu poprawy estetyki teren wokół stawu wysypano piaskiem i kruszywem. Koszt materiałów to 1.107,00 zł.

- wykonano nasadzenia drzew i krzewów ozdobnych z gatunków thuja szmaragd, kalina, różanecznik i klon za kwotę 3.000,00 zł.

Prace zrealizowane w roku 2020 r. uzyskały wsparcie ze środków budżetu gminy Pępowa w kwocie 25.000,00 zł.



Na wskazanym terenie staraniem sołectwa Wilkonice znalazły się również wiata rekreacyjna i ławki. Konsekwencja w działaniu sołectwa oraz samorządu pozwoliła na powstanie w miejscu dawnego nieużytku atrakcyjnego zakątka do wypoczynku i rekreacji.

*Wiesława Banaszyńska
Małgorzata Waleńska*

NOWY PARKING W CENTRUM WSI

Kolejne sołectwo w trosce o komfort mieszkańców oraz przyjezdnych zadbało o wyznaczenie nowych miejsc postojowych. W centrum wsi Krzekotowice, przy świetlicy wiejskiej, wygospodarowano miejsca parkingowe.



Podbudowę parkingu systemem gospodarczym wykonali mieszkańcy wsi przy udziale pracowników Wydziału Służb Technicznych Urzędu Gminy w Pępowie. Na istniejącej podbudowie ułożono nawierzchnię z betonu asfaltowego. Całość prac wykonała firma Przedsiębiorstwo Drogowe „Drogbud” Gostyń Sp. z o.o. za kwotę 17.423,69 zł.

Małgorzata Waleńska

CORAZ JAŚNIEJ W GMINIE



W minionym roku zrealizowano kolejne inwestycje w zakresie poprawy jakości i efektywności oświetlenia ulicznego w gminie Pępowa. Po weryfikacji wniosków mieszkańców o budowę nowych punktów oświetleniowych pojawiło się łącznie 8 nowych lamp. Nowe lampy uliczne wraz z linią kablową wybudowano w Babkowicach i Krzekotowicach, natomiast w Pasierbach, Siedlcu i Skoraszewicach zamontowano dodatkowe oprawy oświetleniowe na istniejących słupach. Z uwagi na fakt, że zarówno montaż, jak i zasilanie urządzeń zostało wykonane na majątku firmy Enea Oświetlenie, to Enea była wykonawcą zadania. Koszty zadania w łącznej wysokości 55.755,32 zł sfinansowano ze środków budżetu gminy Pępowa.

Ponadto, wzorem lat ubiegłych, wymieniono część lamp ulicznych sodowych na oświetlenie energooszczędne LED. Tym razem wymiana objęła ulicę Chocieszewicką, gdzie wymieniono 9 opraw oraz dołożono jedną oprawę przy posesji nr 1, oświetlającą przyległy parking. Łączny koszt zadania to 18.044,68 zł.

Małgorzata Waleńska

UCHWALONO NOWY PROGRAM OCHRONY ŚRODOWISKA

W dniu 8 lutego 2021 r. uchwalono Program Ochrony Środowiska dla Gminy Pępowo na lata 2021-2024 z perspektywą do roku 2028. Obowiązek opracowania programu ochrony środowiska wynika z art. 17 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo Ochrony Środowiska. Niniejszy program jest aktualizacją dokumentu przyjętego uchwałą Rady Gminy Pępowo w sierpniu 2017 roku.

Program ochrony środowiska zawiera diagnozę problemów ochrony środowiska na terenie gminy Pępowo, określa zadania własne gminy i zadania koordynowane (monitorowane), które wpłyną na poprawę stanu poszczególnych aspektów ochrony środowiska. Określa również źródła finansowania zaplanowanych działań. Wskazana w programie lista działań nie wyklucza realizacji przedsięwzięć nieujętych, które mieszczą się w ramach określonych kierunków interwencji programu. Treść programu dostępna na stronie internetowej Urzędu Gminy Pępowo.

Aldona Kaliszewska

GMINA PĘPOWO DZIAŁA STRATEGICZNIE

Trwają prace nad przygotowaniem Strategii rozwoju gminy Pępowo na lata 2021-2030. Będzie to dokument, który wskaże kierunki rozwoju gminy na najbliższe lata. W Strategii określona zostanie wizja gminy w 2030 roku, która zostanie zrealizowana dzięki osiąganiu poszczególnych celów strategicznych i operacyjnych. Do prac nad dokumentem zaangażowani zostali pracownicy urzędu gminy, jednostek budżetowych, przedstawiciele społeczeństwa, stowarzyszeń, szkół a przede wszystkim mieszkańcy – zarówno poprzez ankiety, jak i konsultacje społeczne projektu dokumentu. Nad opracowaniem dokumentu czuwa Wielkopolska Akademia Nauki i Rozwoju, wykonawca specjalizujący się w pracy z samorządami w opracowywaniu dokumentów strategicznych.

Proces budowania strategii został zainicjowany spotkaniem roboczym w dniu 19 października 2020 r., podczas którego omówiono organizację pracy nad dokumentem. Następnie przygotowano szereg danych statystycznych, technicznych i finansowych o gminie Pępowo.

Kolejnym etapem była diagnoza strategiczna, którą uzupełniły warsztaty oraz badanie ankietowe przeprowadzone wśród mieszkańców. Badania ankietowe prowadzono w listopadzie i grudniu, zachęcając mieszkańców do aktywnego udziału. Informacja o prowadzonych badaniach zamieszczona była w mediach społecznościowych i na stronie internetowej urzędu. Mieszkańców zapraszano do udziału również telefonicznie. Ostatecznie zebrano 135 ankiet, w których mieszkańcy wskazali potrzeby i główne kierunki rozwoju gminy.

W dniu 17 grudnia 2020 r. przeprowadzono wywiad pogłębiony z przedstawicielami władz gminy, podczas którego omówiono wyniki badań ankietowych, wyniki analizy strategicznej oraz dane przekazane z urzędu i jednostek zewnętrznych. Wskazano także wstępne kierunki działań w niektórych obszarach działalności gminy.

W dniu 14 stycznia 2021 r. odbyły się warsztaty strategiczne z udziałem Zespołu ds. Strategii. Ze względu na sytuację epidemiczną spotkanie odbyło się online. Uczestnicy, przy pomocy moderatorów z Wielkopolskiej Akademii Nauki i Rozwoju oraz MOCodajni, pracowali nad misją i wizją gminy,

a także celami i kierunkami działań. Cele określano w ramach następujących obszarów:

- społeczeństwo, zdrowie, edukacja, kultura,
- gospodarka, turystyka, promocja,
- infrastruktura, środowisko, przestrzeń.

Efektem pracy wszystkich grup, które tworzyli pracownicy urzędu, radni Rady Gminy Pępowo, sołtysi, przedstawiciele stowarzyszeń i przedsiębiorcy było wyznaczenie głównych kierunków rozwoju. Za najważniejsze wyzwanie stojące przed gminą Pępowo uznano zatrzymanie odpływu mieszkańców i przyciągnięcie nowych, głównie poprzez zapewnienie wysokiej jakości infrastruktury, miejsc pracy oraz usług społecznych – głównie miejsca opieki nad dziećmi do lat 3 oraz klubu seniora. Modernizacji wymaga także baza szkolna (rozbudowa Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach) i przedszkolna. Wśród najważniejszych zadań wymienia się także dalszy rozwój sieci kanalizacji sanitarnej oraz rozwój systemu ścieżek rowerowych.

W zakresie infrastruktury dalszego rozwoju wymagają drogi gminne oraz powiatowe – we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Gostyniu. Komunikacja publiczna oparta jest o wykorzystanie dowozów uczniów do szkół – i w taki też sposób upatruje się jej rozwoju. Szansą na szybszy dojazd do ośrodków miejskich jest elektryfikacja linii kolejowej Leszno-Ostrów.

Gmina podejmuje i będzie podejmowała działania z zakresu ochrony środowiska, małej retencji, ochrony przed suszą, adaptacji do zmian klimatu. Konsekwentnie dofinansowywane będą działania związane z przejściem na niskoemisyjne formy ogrzewania.

Gospodarka gminy zdominowana jest przez rolnictwo wielkoobszarowe oraz przez działalność firm z branży okolorolniczej. Kontynuowanie będzie wsparcie dla podmiotów gospodarczych, w tym zwolnienia od podatków. Jako dodatkowe pole do działania wyznaczono możliwość współpracy ze szkołami ponadpodstawowymi w zakresie zwiększenia korelacji pomiędzy wykształceniem młodzieży a potrzebami na rynku pracy.

Jednym z celów jest pozyskanie terenów na rozwój strefy przemysłowej, a także uzbrojenie tych terenów, co dodatkowo zwiększy atrakcyjność gminy.

Poruszono również problem wyludniania się gminy Pępowo. W zatrzymaniu procesu wyludniania może pomóc rozwój usług społecznych, infrastruktury i gospodarki, co zachęci młode rodziny do zamieszkania w gminie Pępowo. Zagwarantowany zostanie dostęp do edukacji i opieki nad dzieckiem od najmłodszych lat do wieku szkolnego. Przewiduje się powstawanie miejsc rekreacji, wypoczynku, a także rozwój kultury i sportu. Utworzenie miejsc dla seniorów wspomogłoby pozostawanie w gminie rodzin wielopokoleniowych. Rozwinięta zostanie infrastruktura oświatowa, kulturowa i sportowa. Planowana jest organizacja zawodów w powożeniu, które przywrócą tradycję i charakterystyczne dla gminy zawody konne. Wykorzystany zostanie potencjał leżący w pałacach na terenie gminy, a także w miejscach rekreacyjnych – bażantarni oraz grodzisku. Ważnym punktem w strategii będzie podjęcie prób stworzenia ośrodka zdrowia w formule partnerstwa publiczno-prywatnego.

Owocna współpraca pozwoliła na zakończenie prac nad projektem Strategii Rozwoju Gminy Pępowo na lata 2021-2030, który poddano następnie konsultacjom społecznym. Konsultacje społeczne trwały do dnia 8 marca 2021 r., a ich rezultaty są obecnie analizowane.

Ostatnim etapem prac nad dokumentem będzie przedłożenie gotowego projektu Zarządowi Województwa Wielkopolskiego. Po uwzględnieniu opinii Zarządu Województwa Wielkopolskiego ostateczna wersja dokumentu zostanie przedstawiona Radzie Gminy Pępowo, która zdecyduje o przyjęciu (bądź nie) dokumentu, podejmując stosowną uchwałę.

Małgorzata Waleńska

Wspomnienie

KSIAŹDZ KAZIMIERZ MAŁEK (1964-2020)

Bogusław Janik



Moja znajomość z księdzem Kazimierzem Małkiem nie trwała długo. Proboszczem w Pępowie został on w 2013 r. Bliżej poznaliśmy się dopiero kilka lat później, pracując wspólnie w Gminnym Komitecie Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości i 100. Rocznicy Wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Mimo tak krótkiej znajomości, zdążył zapisać się w mojej pamięci jako kapłan społecznik i to nawiązujący do najlepszych wzorców z przełomu XIX i XX wieku. Wcześniej znany był z działalności charytatywnej, m.in. w Parafii Wniebowzięcia Pańskiego na oś. Wichrowe Wzgórza w Poznaniu czy w Parafii Świętego Krzyża w Lesznie, gdzie wydawano obiady dla ubogich. Dziś kapłani społecznicy tego formatu trafiają się niezwykle rzadko.

Ale w parafii pępowskiej społecznikostwo księdza Małka nabrało zupełnie innego charakteru. Dokonał on szeregu remontów i napraw w kościele i jego otoczeniu. Ode restaurował wiele zgromadzonych w świątyni zabytków, m.in. rokokową ambonę czy obraz Matki Boskiej Szkaplerznej. Warto przypomnieć, że przyczynił się w dużym stopniu do renowacji XIX-wiecznego posągu Matki Bożej na kolumnie w Gębicach, który osobiście zawiózł do Zakładu Renowacji Zabytków w Toruniu (renowacja pomnika była inicjatywą mieszkańców wsi). Objawił się również jego niepowszedni patriotyzm. W 2018 r. braliśmy wspólnie udział w poświęceniu kilku pomników i pamiątkowych tablic z okazji przypadających wtedy okrągłych rocznic.

Najważniejszym przedsięwzięciem księdza Małka była renowacja i remont kaplicy pw. św. Jadwigi. Obiekt, w którym znajduje się kaplica został przybudowany do murów kościoła w 1836 r. przez księdza Wojciecha Kurkowskiego i przez ponad 80 lat pełnił funkcję zakrystii. W latach 20. XX wieku ksiądz Michał Tomaszewski erygował w nim kaplicę pw. św. Jadwigi, a zakrystię przeniósł do tzw. babińca po drugiej stronie prezbiterium. Mimo długiej historii obiekt ten nigdy nie lśnił takim blaskiem jak obecnie. Wyłożono w nim elegancką (i wartościową), dobrze komponującą się z całością posadzkę, wmontowano nowe okna, odkryto spod warstw farb stare malowidła na sklepieniu. Odzyskał w ten sposób piękny zabytek, co w dużej mierze zawdzięczamy księdzu Kazimierzowi.

Na spotkaniu Gminnego Komitetu Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości i 100. Rocznicy Powstania Wielkopolskiego (15 stycznia 2018 r.) poinformowałem zebranych, że pracuję nad spisem powstańców wielkopolskich i żołnierzy 1918-1919 z parafii Pępowa i okolic. W reakcji na moją wypowiedź wójt Stanisław Krysiński zaproponował umieszczenie nazwisk powstańców i żołnierzy na kamiennych

tablicach i zwrócił się do księdza Małka zapytaniem, czy tablic nie można by wystawić na terenie kościelnym. Proboszcz bez wahania wskazał na cokół pomnika Serca Jezusowego, którego wzniesienie na tyłach kościoła zaplanował na wiosnę. Z wójtem S. Krysińskim i Jackiem Ślaskim spotkaliśmy się z księdzem proboszczem w rzeczonyj sprawie jeszcze raz na plebanii, gdzie zostaliśmy podjęci pyszną kawą. Jakiś czas później poprosiłem księdza Kazimierza o małą zmianę w projekcie pomnika, na co przystał. Chodziło o powiększenie rozmiarów cokołu, tak by zmieściły się na nim zaprojektowane już przez J. Ślaskiego tablice. Uroczyste poświęcenie pomnika i tablic miało miejsce 8 czerwca 2018 r. I nie był to nasz jedyny wspólny projekt.

Od dawna nosiłem się z zamiarem upamiętnienia wszystkich związanych z gminą Pępowa księży, którzy byli więzieni, zamęczeni bądź zamordowani w Dachau. Ostatecznie uznałem, że dobrym miejscem pamięci mogłaby być minigaleria z ich portretami. Namalowanie ośmiu obrazów zleciłem leszczyńskiemu malarzowi Maciejowi Piotrowskiemu. Do projektu udało mi się przyciągnąć również księdza Małka, który jednakże nie zaakceptował mojego pomysłu umieszczenia minigalerii w Domu Katolickim, uznając, zapewne słusznie, że jest to miejsce mało uczęszczane i ekspozycja tam nie spełni swojego zadania. Po trwającym kilka miesięcy namyśle ksiądz Kazimierz zaproponował mi zawieszenie obrazów w poczekalni na plebanii, gdzie przewija się stosunkowo duża liczba ludzi. Wtedy zresztą bardzo się do sprawy zapalił. Pochwalił mi się, że kupił specjalną wiertarkę z odkurzaczem i osobiście zawiesi obrazy. Później zamówił jeszcze tabliczki z nazwiskami sportretowanych kapłanów. W październiku 2018 r. minigaleria była już otwarta.

3 lipca 2018 r. odbyło się jedno z kolejnych posiedzeń Gminnego Komitetu Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości i 100. Rocznicy Wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Poinformowałem wtedy zebranych o fatalnym stanie dwóch nagrobków powstańców wielkopolskich na cmentarzu w Pępowie: Antoniego Domagały i Stanisława Stelmaszyka (ojca). Szczególnie pomnik Stelmaszyka wymagał pilnej interwencji. Obecny na spotkaniu ksiądz Małek wyraźnie sprawę się przejął i obiecał jej rozwiązanie. Wiosną 2020 r. na mogile starszego sierżanta Stanisława Stelmaszyka pojawił się nowy nagrobek. Wtedy już mieszkalem w Poznaniu. Nie wiem, jak ksiądz Kazimierz to załatwił, skąd zdobył środki. W każdym razie byłem mu za ten szlachetny i patriotyczny gest bardzo wdzięczny. Na nagrobek Domagały nie starczyło już czasu...

Działalności księdza Małka przyglądałem się jednak już dużo wcześniej. W 2017 r. w tygodniku „Życie Gostynia” (nr 35) ukazał się krótki artykuł pt. „Odnowione nagrobki księży”. Tekst ten oparty był na moim wpisie na Facebooku, w którym bardzo chwaliłem księdza Kazimierza za odnowione pomniki nagrobne księży na terenie przykościelnym. Wśród pochowanych tam duchownych są przecież księża bohaterowie – powstańcy styczniowi, wielkopolscy. We wspomnianym artykule zacytowałem taką moją wypowiedź: „Jego [księdza Małka] dbałość o powierzone mu mienie, mające też wartość historyczną, zasługuje na najwyższe słowa uznania. Nie zwalnia to oczywiście nas wszystkich, całej naszej wspólnoty z odpowiedzialności za pamięć. Pamięć jest miarą naszego człowieczeństwa”. Wystawiony wtedy na zainteresowanie prasy ksiądz Kazimierz odpowiadał skromnie, w swoim stylu: „Po prostu porządkujemy teren przykościelny. To wola rady parafialnej. [...] Są pomysły, można je realizować, to robimy”.

Często mam okazję zwiedzać stare kościoły i stan podobnych nagrobków wokół nich jest zwykle fatalny, są obrosnięte mchem, popękane, zapadnięte. Podziwiałem więc staranność i petyzm z jakim ksiądz Małek przystąpił do odnowy księżyńskich nagrobków na pępowskiej nekropolii. Uznałem, że trzeba o tym opowiedzieć „całemu światu”. Byłem dumny, że





w parafii i gminie, gdzie kilkanaście lat popularyzowałem historię, dzieje się tyle dobrego.

Z księdzem Kazimierzem, mówię to z pełnym przekonaniem, łączyło mnie podobieństwo charakterów i celów. I stąd chyba łatwość, z jaką się porozumiewaliśmy. Nawet, kiedy nie zgadzał się z moimi pomysłami, potrafił mnie do tego przekonać. Obaj kolekcjonowaliśmy modele samochodów (skala 1 : 43). Interesowała nas historia polskiej motoryzacji. Zawsze chętnie przyjmował moje zaproszenia na imprezy kulturalne do Gębic. Ta wszechstronność księdza Kazimierza niech jednak nikogo nie zmyli, był przede wszystkim sumiennym księdzem, dobrym człowiekiem i spowiednikiem. Jego współpracownicy w kapłaństwie wspominają, że miał potrzebę naprawiania świata i to zarówno w sensie materialnym, jak i duchowym. Mimo że odszedł przedwcześnie, zostawił po sobie trwałe ślady. Nigdy go nie zapomnimy.

PRZEDWIOŚNIE



Będąc w pasiece w okolicach Gumienic 19-20 lutego br. usłyszałem klangor – tak nazywa się odgłos wydawany przez żurawia – i wydało mi się wręcz nieprawdopodobne, żeby o tej porze już się zjawili. Poszedłem więc do samochodu po lornetkę, żeby dać upust swojej ciekawości. Słuch mnie nie mylił, ponieważ dostrzegłem w oddali parę tych pięknych ptaków, spacerujących majestatycznie po ściętej kukurydzy. W Pępowie od paru lat obserwuję dwie pary żurawi w okolicy Bażantarni. Według ornitologów, obecnie nie wszystkie żurawie opuszczają terytorium naszego kraju na zimę ze względu na zmieniające się warunki klimatyczne. Żuraw jest jednak – obok skowronka – jednym ze zwiastunów wiosny w naszym kraju.

Luty to w kalendarzu w dalszym ciągu zima, i to niejednokrotnie sroga. Tegoroczny luty był chyba jednak najcieplejszym miesiącem zimowym ostatnich lat. Skorzystały z tego pszczoły i wykonały pierwsze obloty po zimie, tzw. obloty oczyszczające. Pszczoły nie zadowolone z potrzeb fizjologicznych w ule, więc wiosną lub przedwiośnią, gdy tylko temperatura wzrośnie do ok. 10-15 stopni, ochoczo opuszczają swój domek, by... oddać hołd naturze na świeżym powietrzu. Przed pierwszym oblotem pszczelarz powinien wyczyścić dennicę (dno ula) z zanieczyszczeń takich jak odsklepienia pokarmu, martwe pszczoły, którym nie było dane przeżyć, i inne zanieczyszczenia, żeby ulżyć pszczołom w ich pracy.

Wiosną każda pszczoła jest na wagę złota. Mój mentor i autor tekstów pszczelarskich do tej gazety, śp. Stanisław Wachowiak mawiał, że jedna pszczoła na wiosnę jest warta 5 zł. Nie będziemy jednak zagłębiać się i dociekać, czy to inflacja.

Pszczoła zimowa żyje 8-9 miesięcy i musi wychować nowe pokolenie pszczoł, karmić i ogrzewać młode wyloty, z których urodzą się nowe pszczoły. W trakcie sezonu pszczoła robotnica żyje przeciętnie 30-35 dni, zimowa jest więc długowieczna. Po pierwszym oblocie matka pszczoła zaczyna czerwić (składać jajeczka), a w czwartym dniu wykluwa się larwa, którą pszczoły karmicielki karmią najpierw mleczkiem pszczelim, a od trzeciego dnia – pierzgą. Pierzga to taki pszczeli „chlebek”, w skład którego wchodzi pyłek zebrany z kwiatów roślin, do którego pszczoły dodają enzymy, ślinę oraz miód. Pszczoła robotnica rodzi się po 21 dniach od złożenia jajeczka przez matkę.

Należy pamiętać, że przedwiośnie oraz wiosna oznaczają bardzo zmienne warunki i niejednokrotnie, szczególnie w nocy, temperatury osiągają wartości ujemne. Tymczasem w ulu, gdzie wychowywane są małe pszczołki, temperatura musi wynosić ok. 36°C, a tam grzejnika ani farelki nie ma. Jest to jeden z fenomenów tych maleńkich, pracowitych owadów. Pszczelarz, żeby je wspomóc, ociepla dodatkowo powalke (górną część ula). Najlepiej używać w tym celu materiałów naturalnych, takich jak maty ze słomy czy siewki.

Więści
PEPOWA

Pismo Samorządu Gminnego

Redaguje zespół: Mirosława Bigaj, Bogusław Janik, Tomasz Gruetzmacher, Małgorzata Waleńska, Jagoda Kowalewska (redaktor naczelny), Maria Szelańska, Barbara Krajka, Grzegorz Wabiński

Wydawca i adres redakcji: Gmina Pępowa z siedzibą w Pępowie, ul. St. Nadstawek 6, 63-830 Pępowa, tel. 65 572 63 11

Cena reklam: 0,20 zł/cm² + VAT

Druk: DRUKARNIA NOWAK - JAROCIN

Redakcja nie odpowiada za treść materiałów nadesłanych i reklam.

Zapraszamy do współpracy.

Przed pierwszym oblotem na pasieczysku musi być poidło z wodą osłonięte od góry daszkiem, żeby oczyszczające się pszczoły nie zanieczyszczały wody. Pszczoły – tak jak inne zwierzęta – mają również swoje choroby, pasożyty czy infekcje, dlatego pszczelarze po zimowli bardzo często wysyłają próbki osypu zimowego do badania laboratoryjnego w celu postawienia diagnozy i szybkiego podjęcia ewentualnego leczenia. Wszystkie zabiegi przed zimą i na przedwiośniu mają bardzo duży wpływ na zbiory miodu w sezonie, w myśl przysłowia „jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz”.

Wiosna nadchodzi, a wraz z nią czas oprysków nie tylko dużych areałów rolniczych, ale też naszych ogrodów, działek i drzew owocowych. Dziś słowo „ekologia” słyszy się na każdym kroku; mimo to stosowanie oprysków jest bardzo powszechne, choć nie zawsze zgodne z przepisami. Rolnik musi mieć uprawnienia do wykonywania oprysków oraz sprawny i przebadany opryskiwacz. Wolno mu wyjechać w pole po ustaniu lotów owadów zapylających, w tym pszczoł. Nie wolno natomiast prowadzić oprysków, gdy prędkość wiatru przekracza 4 m/s. Także na przydomowych ogródkach i działkach starajmy się przyskać późnym wieczorem. Dbajmy fizycznie o wspólne dobro, jakim jest środowisko naturalne. Instalacja fotowoltaiczna oraz wymiana kopciucha na pompę ciepła i piec na ekogroszek to jeszcze nie wszystko.

Życzę wszystkim Czytelnikom „Więści Pępowa” miłego spędzania czasu na łonie natury.

W dobie pandemii szczególnie korzystajmy z otaczającej nas przyrody, nie zaśmiecając przy tym miejsc, po których spacerujemy czy jeździmy rowerem. Miłego wypoczynku i smacznego jajka, a w maju – do pszczelarza, po świeży miodek!

Prezes Koła Pszczelarzy
Jerzy Ptak

ZAPRASZAMY DO ARCHIWUM

30 lat to kawał czasu, a górnolotnie rzecz ujmując – epoka. Jeśli chcielibyście, Drodzy Czytelnicy, przypomnieć sobie dzieje dawne, dawniejsze i... nieco mniej dawne, zajrzyjcie do cyfrowego archiwum „Więści Pępowa”, którego „siedziba” mieści się na stronie internetowej gminy pod adresem:

<http://archiwum2019.pepowo.pl/news/c-10/gazeta>

Znajdują się tam wszystkie (!) wydania naszej gazety, czarno na białym. Rzecz to nieoceniona przy rozwiązywaniu rodzinnych sporów, pisanu wypracowań, prac magisterskich... Gwarantujemy, że niejedna łza się w oku zakręci i niejedna szeroki uśmiech na Czytelniczych twarzach zagości. Zapraszamy do przeglądania!

Redakcja

PROFILAKTYKA PRZED WSZYSTKIM

Drogowskaz społeczny:



**Nie upijaj się!
Mniej jest lepiej!
A najlepiej wcale!**

Spośród licznych problemów społecznych, jakie występują w naszym kraju, problemy związane z alkoholem mają szczególne znaczenie. Wynika to przede wszystkim z rozmiarów szkód alkoholowych oraz kosztów społecznych i ekonomicznych. Nadużywanie alkoholu powoduje wiele konsekwencji społecznych takich jak: zakłócenia bezpieczeństwa publicznego, wzrost przestępczości, wypadki samochodowe, przemoc w rodzinie, ubóstwo i bezrobocie, kłopoty dzieci w nauce i adaptacji społecznej. Liczne badania dowodzą, że szkody zdrowotne ponoszą nie tylko osoby nadużywające alkoholu, ale także osoby pijące w sposób ryzykowny i szkodliwy.

Co roku w Polsce z przyczyn bezpośrednio związanych z nadużywaniem alkoholu umiera kilkanaście tysięcy osób. Spożywanie alkoholu ma istotny wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne zarówno osób pijących, jak i ich rodzin – w tym dzieci.

Od 2008 r. w gminie Pępowo funkcjonuje Gminny Punkt Konsultacyjny dla osób uzależnionych i ich rodzin. Punkt czynny jest 3 razy w miesiącu w wyznaczone dni – 2 razy w miesiącu przyjmuje psycholog, a 1 raz w miesiącu – terapeuta uzależnień. Z uwagi na zagrożenie związane ze stanem epidemii, kontakty zostały tymczasowo ograniczone do telefonicznych konsultacji.

Osoby doświadczające przemocy w rodzinie mogą uzyskać profesjonalną pomoc w Bonifraterskim Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Piaskach.

Problemy związane z używaniem substancji szkodliwych, takich jak narkotyki, dopalacze, papierosy i tym podobne, stanowią zagrożenie przede wszystkim dla osób młodych, głównie uczniów szkół. Używanie narkotyków czy substancji psychoaktywnych, tzw. „dopalaczy” powoduje szkody w funkcjonowaniu rodziny, kłopoty dzieci i młodzieży w nauce, adaptacji społecznej.

Badanie przeprowadzono wśród uczniów szkół w naszej gminie wykazało, że zdecydowana większość uczniów (95%) nie wie,

gdzie można kupić narkotyki i dopalacze. Pytano też, czy łatwo można kupić narkotyki na terenie gminy; 85% ankietowanych uczniów odpowiedziało, że nie wiedzą, 9% uznało, że bardzo trudno, a 6% – że łatwo. Na pytanie: „jak często przyjmujesz narkotyki, dopalacze?” odpowiedzieli nieliczni. 97% uczniów uznało, że nie biorą tych substancji, 1% spróbowało raz lub sporadycznie (źródło: Diagnoza lokalnych zagrożeń społecznych w gminie Pępowo, listopad 2017 roku).

Wychodzimy z założenia, że dużą rolę pełni edukacja już od okresu wczesnoszkolnego, informowanie o szkodliwości spożywania napojów alkoholowych oraz innych substancji uzależniających. Dzieci i młodzież szkolna obejmowane są programami profilaktycznymi, w tym rekomendowanymi przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Poza przekazywaniem wiedzy organizujemy dla dzieci i młodzieży alternatywne formy spędzania czasu i wypoczynku, m.in. zajęcia pozalekcyjne sportowe (basen), edukacyjne, letniego wypoczynku (plac zabaw).

Uczestniczymy ponadto w ogólnopolskich kampaniach edukacyjnych: „Postaw na rodzinę”, „Zachowaj trzeźwy umysł” czy „Przyjazna profilaktyka” poprzez rozpowszechnianie ulotek informacyjno-edukacyjnych w wersji tradycyjnej i on-line. Staramy się pomagać osobom uzależnionym poprzez rozmowy, w szczególności motywujące do podjęcia leczenia, kierowanie do punktu konsultacyjnego, poradni odwykowej, zakładów leczenia uzależnień.

W 2021 roku planujemy przeprowadzić „Diagnozę lokalnych zagrożeń społecznych na terenie gminy Pępowo”, obejmującą:

- ankietowanie w wersji papierowej 100 dorosłych mieszkańców;
- ankietowanie w wersji papierowej 20 punktów ze sprzedażą napojów alkoholowych;
- ankietowanie w wersji elektronicznej metodą Corigo uczniów od klasy IV wzwyż;
- porównanie wyników z „Diagnozą lokalnych zagrożeń społecznych w gminie Pępowo” zrealizowaną w 2017 r.

Zamierzamy ponadto przygotować „Strategię Rozwiązywania Problemów Społecznych w Gminie Pępowo na lata 2022-2025” zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, a także przeprowadzić kampanię informacyjną dla sprzedawców napojów alkoholowych. Kampania informacyjna będzie składać się z następujących elementów:

- indywidualne szkolenie sprzedawcy napojów alkoholowych w punkcie sprzedaży,
- zakup kontrolowany,
- audyt punktu sprzedaży.

Katarzyna Kmiecik-Rosa

FINAŁ Z GŁOWĄ

29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbył się 31 stycznia 2021 roku. „Finał z głową!” – takie hasło przewodnie towarzyszyło tegorocznym zbiórkom dla WOSP nie bez powodu, ponieważ priorytetem był zakup sprzętu dla laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. Z uwagi na sytuację epidemiczną oraz związane z nią obostrzenia, w zbiórkę na terenie naszej gminy zaangażowało się Niepubliczne Przedszkole „Kraina Smerfów” w Skoraszewicach oraz grupa „Morsy Pępowo”.

Przedszkole grało z radością i zbierało pieniądze do puszek stacjonarnych mieszczących się w jego siedzibie od 13 do 31 stycznia br. W dniu 31 stycznia 2021 roku zorganizowano natomiast zbiórkę do puszek wolontariuszy pod kościołem pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Skoraszewicach. Bez ludzi o dobrych sercach – licznych sponsorów – nie odbyłyby się licytacje internetowe, które prowadzone były na zamkniętej grupie (rodzice przedszkolaków i najbliżsi znajomi). Po zakończonych licytacjach osoby odbierające wygraną wpłacały odpowiednie kwoty do puszek mieszczących się w przedszkolu. Pieniądze z licytacji stanowiły znaczną część zebranej kwoty, która dzięki wielkim sercom darczyńców okazała się całkiem... smerfna i wyniosła aż 5344,48 zł!



Zebrane pieniądze przekazano do powiatowego sztabu WOSP w Gostyniu.

Ostatniego dnia stycznia serca rozgrzane do czerwoności okazały też pępowskie morsy, które pomimo mroźnej aury w mgnieniu oka podkreśliły atmosferę na Cegielni i stopiły lód w niejednym sercu. Zebrana kwota to 2462,53 zł.

Kinga Gala

30-LECIE WIĘŚCI PĘPOWA



Po wielu latach niemożności oficjalnego funkcjonowania pism lokalnych, pod koniec lat 80. – w odpowiedzi na coraz większe poluzowania będące skutkiem „okrągłego stołu” – z ogromnym przyspieszeniem nastąpił renesans pism regionalnych i lokalnych oraz coraz większy trend ku lokalności.

Skutkiem takiego stanu rzeczy było powstanie naszego pisma samorządu gminnego „Więści Pępowa”. 14 marca 1991 roku ukazał się pierwszy numer pisma,

Okładka pierwszego numeru gazety, w którym od samego początku miałem swój udział.

Trudno zmierzyć znaczenie gazety, ale z pewnością odegrała ważną rolę w życiu gminy i miała wpływ na kształtowanie się – jakże ważnych dla funkcjonowania gminy – mechanizmów życia lokalnej społeczności.

Trzyosobowe grono redakcyjne – Irena Wachowiak, Leszek Żelazny i ja – z dużym poświęceniem pracowało nad

przygotowaniem kolejnych numerów pisma, a każde ukazujące się wydanie dawało nam dużą satysfakcję i napędzało do pracy.

Po pewnym czasie trzeba było nieco zmienić koncepcję funkcjonowania gazety i mocniej zaakcentować rolę współpracowników. Na przestrzeni lat grono piszących znacząco się powiększyło, z bardzo dobrym skutkiem dla poczytności i wiarygodności pisma. Dzięki takiemu funkcjonowaniu redakcji pojawiła się miła konieczność lepszego poznania wielu osób, co było zaskakującym i budującym doświadczeniem.

Wszystkim współpracownikom raz jeszcze dziękuję za lata pracy – nie obyło się bez korzyści dla naszego wspólnego dobra. Pozwolicie Państwo, że nie wymienię nazwisk, ale każdy Czytelnik „WP” wie, kogo mam na myśli. Wasze poświęcenie i pracowitość pokazały, jak lokalne interesy można pokazywać i opisywać, a przede wszystkim – wpływać na ich kształt.

Chyba w 1993 roku zostałem redaktorem naczelnym pisma, co trwało aż do sierpnia ubiegłego roku, czyli do momentu przejścia na emeryturę. Nie doczekałem okrągłego 30-lecia, ale okazuje się, że ciągle mam w „Więściach Pępowa” coś do zrobienia (*redakcja potwierdza: Pan Jacek wspiera nasze nieśmiałe wciąż podrygi, udzielając mnóstwa cennych wskazówek, oraz w dalszym ciągu odpowiada za skład i opracowanie graficzne, które są znakiem rozpoznawczym naszej gazety!*).

Po moim awansie(?) na stanowisko emeryta redaktorem naczelnym została Jagoda Kowalewska, której życzę wytrwałości i satysfakcji z tej niełatwej roboty – to że sobie poradzi nie pozostawia wątpliwości! Niech gazeta trwa, tak długo jak to będzie możliwe i potrzebne!

Jacek Ślaski



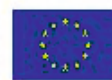
Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



SYSTEM PLATFORMA KOMUNIKACYJNA W NASZEJ GMINIE

Partnerem wiodącym projektu pn. *Cyfrowy rozwój samorządów - nowe obszary świadczenia e-usług w 14 gminach województwa wielkopolskiego* był Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych, a partnerami i odbiorcami działań było 14 wielkopolskich gmin: **Białośliwie, Jutrosin, Kołaczkowo, Lwówek, Nekla, Osieczna, Pakosław, Pępowa, Piaski, Świeciechowa, Turek, Wągrowiec, Wielichowo i Zagórów**. Zakończenie projektu nastąpiło w marcu 2020 roku.

Celem projektu było podniesienie jakości usług administracyjnych istotnych dla prowadzenia działalności gospodarczej w wyżej wymienionych gminach województwa wielkopolskiego. Poprzez wdrożenie rozwiązań ICT poprawiona została efektywność usług w obszarach podatków i opłat lokalnych oraz zarządzania nieruchomościami, a ponadto podniesione zostały kompetencje pracowników samorządowych. Zwiększenie dostępu do usług publicznych przyczyniło się do usprawnienia obsługi klientów w gminach partnerskich.

Rezultatem projektu jest wdrożenie w każdej gminie uczestniczącej nowego narzędzia internetowego do obsługi mieszkańców i przedsiębiorców. System Platforma komunikacyjna umożliwia uzyskanie dostępu do informacji o naliczonych podatkach i opłatach, sprawdzenie dokonanych płatności i aktualnego stanu zobowiązań, dokonywanie płatności online, jak również składanie różnych pism i wniosków do urzędu.

Wśród korzystnych efektów osiągniętych dzięki uczestnictwu w projekcie można wymienić:

- skrócenie czasu potrzebnego na załatwienie spraw urzędowych,
- udostępnienie różnych usług w jednym miejscu,
- możliwość załatwienia oraz sprawdzenia stanu sprawy w dowolnym miejscu i czasie przez Internet,
- umożliwienie osobom z niepełnosprawnością łatwego załatwienia sprawy bez konieczności wizyty w urzędzie,
- ograniczenie liczby dodatkowych dokumentów koniecznych przy realizacji sprawy urzędowej,
- zmniejszenie obciążenia pracą urzędników,
- możliwość korzystania z aktualnych danych dostępnych w bazach gminy,
- podniesienie wiedzy przez pracowników samorządowych i nabycie przez nich praktycznych kompetencji związanych z obszarem nieruchomości, podatków, ICT, PZP, praktycznej wiedzy z zakresu PPP, obsługi klienta oraz równości szans i niedyskryminacji.

Przedsięwzięcie pn: *Cyfrowy rozwój samorządów - nowe obszary świadczenia e-usług w 14 gminach województwa wielkopolskiego*, zrealizowane zostało przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej, ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014-2020.

Wszystkich mieszkańców naszej gminy zachęcamy do korzystania z systemu Platforma komunikacyjna za pośrednictwem strony na internetowej: <https://eurzad.pepowo.pl/>

Katarzyna Kmiecik-Rosa

HISTORIA RODZINNA KRZYŻEM ZNACZONA

Zawsze dobrze się składa, kiedy źródła pisane mogą być uzupełnione przez przekaz ustny, który z racji swej ulotności nie zawsze ma szansę przebicia się do obiegu publicznego. Dobrym przykładem tego, jak krętymi ścieżkami poprzez pokolenia taka narracja może przebiegać, jest właśnie ta historia pochodzących z Siedlca braci Krzyżyńskich. Wspomina o nich w swojej książce Barbara Król i zamieszcza tam ich biogramy, zawierające podstawowe, jakże ważne informacje („Polegli w I wojnie światowej 1914-1918 z parafii Pępowo pow. Gostyn”, Pępowo 2014, s. 15; 52-53).

Rola strażnika pamięci przypada tu Józefowi Turbańskiemu, pochodzącemu z Babkowic, z rodziny kultywującej tradycję w duchu religijnym i patriotycznym – świadczy o tym postawa w trudnych czasach II wojny światowej, kiedy to Turbańscy w 1940 roku, wbrew woli władz okupacyjnych, ukryli żelazny krzyż i figurę Matki Bożej z kapliczki obok ich domu („Krzyżu Chrystusa bądźże pozdrowiony...” – pod redakcją ks. Kanonika Henryka Szwarca opracowała Cyryla Krajka, Pępowo 2012, s. 16-17). Wspomniany Józef Turbański poznał jednego z bohaterów naszej opowieści, Józefa Krzyżyńskiego, podczas I wojny światowej, kiedy obydwa znaleźli się w szeregach armii niemieckiej – znał więc jego losy. Po latach Turbański, którego córka – Jadwiga – poślubiła Franciszka Szlachetkę, opowiedział historię Krzyżyńskiego swemu wnukowi, Kazimierzowi Szlachetce. Ten z kolei przekazał ją Mirosławowi Stachowiakowi, wnukowi Stanisława Krzyżyńskiego, młodszego brata Józefa – jedyne go spośród braci Krzyżyńskich, który przeżył I wojnę światową.

Kiedy z początkiem sierpnia 1914 r. uruchomiona została machina wojenna I wojny światowej, jej prologiem stała się mobilizacja dokonywana z niemiecką dokładnością i sprawnością organizacyjną przez miejscowe władze wojskowe – w tym wypadku przez Królewską Komendanturę Obwodową w Rawiczu, której podlegał m.in. powiat gostyński. O tym, że młodzi mężczyźni w wieku poborowym z terenu południowo-zachodniej Wielkopolski znaleźli się w ten sposób w śmiertelnej pułapce, niech świadczą stosowne plakaty z tamtej epoki, wzywające ich do stawienia się w określonym czasie w wyznaczonych miejscach (ich fotografie zamieszczono w rocznicowej publikacji wydanej przez Archiwum Państwowe w Lesznie „Południowo-zachodnia Wielkopolska w latach I wojny światowej. Wybór źródeł”, Leszno 2014, s. 46 i 50).

Wśród rekrutów wcielonych do armii cesarza Wilhelma byli czterej bracia Krzyżyńscy z Siedlca – w tym Stanisław, dziadek Mirosława Stachowiaka. Taki sam los pisany był wielu ówczesnym mieszkańcom Pępowa i okolic – m.in. Wojciechowi Wichlaczowi (dziadkowi Aleksandra Wileckiego i Tadeusza Waleńskiego).

Trójce spośród czwórki braci Krzyżyńskich, których w swe tryby porwała machina wojenna kajzerowskich Niemiec, przyszło oddać życie na odległych od rodzinnego domu frontach I wojny światowej. Na tej rodzinnej liście ofiar – zgodnie z zapisem w książce Barbary Król – pierwszym w kolejności jest Piotr (ur. 18.06.1889 r. w Siedlcu), który zginął na polu walki w 1915 r. Był

Publiczne wezwanie.

- Przez najwyższe rozporządzenie Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości podług prawa, tytułujące się zmianienia obowiązku obrony z dnia 11-go Lutego 1888 (§ 25), uruchomienie landsturnu i landwery II. wezwania z roku 1896, celem obrony naszej zagrożonej Ojczyzny nakazano:
- W skutek tego mają się wszyscy podoficerowie i szeregowcy landwery II. z roku 1896, których paszport wojskowy ma postrzeżenie, dzień i miesiąc stawienia będzie „publicznem wezwaniem” ogłoszone, i wszyscy do landsturnu obowiązani podoficerowie i szeregowcy z powiatu Gostyn, którzy w armii albo w marynarce służyli lub też jako rezerwiści do kompletowania (Ersatzreservisten) ćwiczyli – z wyjątkiem tych, którzy uznani są za niezbędnych i po za ostatnią klasę drugiego powołania odstawieni – bezzwłocznie i bez wszelkiego poprzedniego wynagrodzenia w celu stawienia do jakiego oddziału landsturnu u III-go batalionu 50-go pułku piechoty w Lesznie stawie.
- Obowiązany do landsturnu jest każdy, który jeszcze 45 roku nie ukończył.
- Powołani są uprawnieni, jak tylko daleko kolej mogą być odesłani, do wolnej jazdy, bez wykupienia karty jazdy i bez poprzedniego pytania się przy oknie, przy którym wydawanie kart jazdyowych następuje. Wystarczy urzędnikom kontroli kart jazdy ustne oświadczenie ze strony szeregowców landwery II. wezwania i landsturnu w obwodzie korpusu, że do landsturnu są powołani.

Ustawy te odnoszą się do następujących miast: Gostyn-Gostkowo, Domachowo-Karzew, Krotoszyn-Pleszew,

Plany jazdy mogą na dworach i u przelozonych gminy być przejrane.

- Papierzy wojskowe trzeba ze sobą przynieść i zaopatrzyć się na jeden dzień w żywność.
- Kto temu zawezwaniu stawienia się przysłał jeszcze zadosyć nie uczyni, karany będzie więzieniem aż do 6 miesięcy (§ 64 prawa wojskowo-karnego) i jeżeli się w przeciągu trzech dalszych dni nie stawi, karany będzie więzieniem od 6 miesięcy aż do 5 lat (§ 68 prawa wojskowo-karnego), jeżeli za dezercję surowsza kara nie jest zasłużoną.
- Do landsturnu należący w komendzie obwodowej w Rawiczu mieszkający dawniej oficerowie, lekarze i wyżsi urzędnicy wojskowi, wicedoktorowie i dekoktorowie stanu pokojowego i urlopowego wojska i marynarki, z wyjątkiem tych, którzy za niezbędnych są uznani i takowych, którzy już swoje przeznaczenie mobilizacyjne w czasie pokoju otrzymali, mają się zgłosić w przeciągu 48 godzin po oznajmieniu tegoż wezwania ustnie lub też piśmiennie z przedłożeniem posiadanych papierów wojskowych u niżej podpisanej komendy.
- Do równego zgłoszenia zapowiza się tych dawniejszych oficerów, lekarzy i wyższych urzędników wojskowych, wicedoktorów i dekoktorów stanu pokojowego i urlopowego wojska i marynarki, których się to zwolnienie nie tyczy, ale do dobrowolnego wstępu do landsturnu są gotowi; tuzież wszyscy dawniej podoficerowie stanu pokojowego wojska, którzy najmniej 8 lat czynnie służyli, których zwolnienie się niniejsze nie tyczy i którzy dobrowolnie do służby w „tuzież” oficerskie wstąpić są gotowi, mogą się zgłosić.

Dobrowolni landsturnu, którzy kolej używać mogą, są także do wolnej jazdy kolejowej uprawnieni bez wykupienia karty i bez poprzedniego pytania się przy oknie, przy którym wydawanie kart następuje. Urzędnikom kontroli kart jazdyowych muszą się wykazać posiadaniem ich urzędu miejscowego dotyczącym zamiaru i celu podróży.

Wszyscy znajdujący się w obcych krajach wywiezieni do landsturnu II. powołania należący przy uniknięciu kary od 6 miesięcy do 5 lat podług prawa karnego wojennego § 68 mają się natychmiast do kraju wrócić, jeżeli od tego wyraźnie nie są zwolnieni, i zgłosić się do tej komendy obwodowej, do którego obwodu przy wróceniu się najpierw staną.

Rawicz, dnia 1-go sierpnia 1914

Królewska komendantura obwodowa Rawicz.

Druck gegeben in der Reichsdruckerei, 100 11 2.

Zum Aushang!

Extrablatt!

Öffentliche Aufforderung.

Das Landturn-Gefährdungsblatt für den Aufhebungsbereich Rawitz findet wie folgt statt:

- am Freitag, den 21. August 1914 in Zutroschin im Gasthause Stenzel vormittags 9 Uhr für die Landturnpflichtigen sämtlicher Jahrgänge des Polizeibezirks und der Stadt Zutroschin.
- am Sonnabend, den 22. August 1914 in Görchen im Gasthause Wolff vormittags 9 Uhr für die Landturnpflichtigen sämtlicher Jahrgänge des Polizeibezirks und der Stadt Görchen.
- am Sonntag, den 23. August 1914 in Bojanowo im Kleinert'schen Hotel vormittags 9 Uhr für die Landturnpflichtigen sämtlicher Jahrgänge des Polizeibezirks und der Stadt Bojanowo.
- am Montag, den 24. August 1914 in Rawitz im Schützenhause vormittags 9 Uhr für die Landturnpflichtigen der Jahrgänge 1897 bis einschließlich 1875 der Stadt Rawitz.
- am Dienstag, den 25. August 1914 in Rawitz im Schützenhause vormittags 9 Uhr für die Landturnpflichtigen der Jahrgänge 1874 bis 1860 der Stadt Rawitz und sämtlicher Jahrgänge des Polizeibezirks Rawitz und der Stadt Zarze.

Auf Grund des § 103, Abs. 4 und 5 der W.-G. ergeht hiermit an alle Landturnpflichtigen, die durch Aufruf vom 7. August d. J. zur Anmeldung der Stammeile verpflichtet waren, die Aufforderung, an den oben bestimmten Tagen, rein gewöhnlich und gefeiert, am 7 Uhr vormittags vor dem betreffenden Gefährdungsblatt zu erscheinen. Landturnpflichtige, welche der Aufforderung zur Meldung keine Folge leisten, können mit einer Gefährdungsbüße von 6 Monaten bis zu 5 Jahren bestraft werden.

Einige Militärdenkwürdigkeiten sind mitzubringen.

Von der persönlichen Verstellung kann kein Landturnpflichtiger entbunden werden, es sei denn, daß sein körperlicher Zustand dieselbe unmöglich macht, was jedoch durch amtlich beglaubigte ärztliche Atteste nachzuweisen werden muß.

Die Gemeinde- und Ortsvorsteher müssen bei der Befolgung anweisen sein oder sich durch solche Personen vertreten lassen, welchen die Verhältnisse der Landturnpflichtigen der betreffenden Orte bekannt sind. Sie sind verpflichtet dafür verantwortlich, daß kein Landturnpflichtiger ihrer Befehle bei Aufhebung seines Namens in dem Gefährdungsblatt folgt.

Die Herren Bürgermeister und Bezirks-Kommissare erlaube ich, den Aufhebungsterminen gleichfalls beizutreten.

Rawitz, den 17. August 1914.

Der Landrat.
v. Guenther.

Druck von H. B. Hoff, Rawitz.





on rezerwistą 3 Kompanii 1 Batalionu Pułku Piechoty Nr 130. Dane mu było przeżyć zaledwie 26 lat.

O drugiego z braci Krzyżyńskich, Jana (ur. 4.07.1887 r. w Siedlcu), śmierć upominała się w następnym, tj. 1916 roku. Poległ jako żołnierz 4 Kompanii Pułku Piechoty Nr 16. Nieco wcześniej, tj. 5.10.1915 r., zdążył jeszcze wziąć ślub z Katarzyną Nolach w bardzo starym, zabytkowym romańskim St.-Ludgerus-Kirche w Werden – południowej dzielnicy miasta Essen. Jak z tego wynika, nie było mu dane nacieszyć się ani małżeństwem (przeżył zaledwie małżeński epizod), ani dłuższym życiem (gdyż zostało ono przerwane w wieku 29 lat).

O ile nic nam nie wiadomo na temat okoliczności wojennych, w jakich postradali życie Piotr i Jan, o tyle dysponujemy wiedzą o tym, jak doszło do śmierci trzeciego z braci, Józefa (ur. 5.03.1880 r. w Siedlcu). Jak podaje Barbara Król, był on żołnierzem 6 Kompanii Rezerwowego Pułku Piechoty Nr 273. Pod koniec I wojny światowej przyszło mu brać udział w walkach związanych z oblężeniem miasta Noyon w Pikardii (Francja) i ostatecznie zginąć na skutek odniesionych wtedy ran. Jednak więcej szczegółów tej sytuacji uzyskujemy dzięki pierwotnej narracji przekazanej przez Józefa Turbańskiego Kazimierzowi Szlachetce.

Polscy żołnierze wciągnięci do armii cesarskiej nie mieli pod koniec wojny motywacji do dalszej walki w szeregach niemieckich. Choć wojna się jeszcze nie skończyła, widzieli od wewnątrz militarną słabość Niemiec i czuli już nadchodzący koniec wojny. Dla nich wojna się kończyła. Znajdując się na terenie Francji, jedyny ratunek dla siebie widzieli w przejściu na stronę Francuzów. Musieli rozmawiać o tym ze sobą i konspirować w obrębie oddziału prezentującego się w niemieckim, co prawda, umundurowaniu, ale złożonego z Polaków. Józef Krzyżyński zgłosił się na ochotnika, że pójdzie do Francuzów jako reprezentant całego oddziału. Wziął ze sobą białą flagę, dotarł do celu i przedstawił im sprawę, z którą przyszedł. Jego misja się powiodła, gdyż został życzliwie i ze zrozumieniem przyjęty przez stronę francuską. Pozostało mu tylko powrócić do współtowarzyszy wojennej niedoli i wspólnie z nimi przy nadarzającej się okazji wcielić powzięty plan w życie. Niestety, pechowy, wojenny los pokierował sprawami inaczej: kiedy Krzyżyński opuścił już Francuzów i zbliżał się ku czekającym na niego po stronie niemieckiej rodakom, nadleciał samolot (najprawdopodobniej francuski). W wyniku ostrzału Polak został poważnie ranny – miał na sobie przecież niemiecki mundur (zabrakło tu komunikacji pomiędzy tymi żołnierzami, do których Józef się udał, a francuskimi siłami powietrznymi). Obserwujący to wydarzenie jego koledzy zabrali postrzelonego Józefa z powrotem do oddziału, temat jego misji nie tylko wyciszyli, ale przedstawili swojemu dowództwu tak, że Józef został postrzelony w walce – i tak to zostało oficjalnie uznane. W wyniku odniesionych ran Józef Krzyżyński zmarł 21 sierpnia 1918 r.

Zaznaczyć warto, że historia ta wywołała rezonans w Siedlcu oraz okolicy i że opowiadano sobie o tym wydarzeniu jeszcze przez długi czas. Aleksandrowi Wileckiemu pochodząca z Siedlca Pelagia Fabijańczyk (z domu Wichlacz) opowiadała jeszcze w 1975 r. o tym, jak pod koniec I wojny światowej lotnik śmiertelnie postrzelił idącego polem mieszkańca jej rodzinnej wsi, gdyż ubrany był w mundur wrogiej armii.

Żona Józefa Krzyżyńskiego, Marianna z domu Talaga, jako wdowa została sama na roli z piątką dzieci: Weroniką (ur. w 1908 r.), Anną (ur. w 1909 r.), Władysławem (ur. w 1912 r.), Józefem (ur. w 1914 r.) oraz Teodorą (ur. w 1917 r.). Ożenił się z nią jednak szwagier, czyli najmłodszy brat męża – Stanisław (1892-1973). On także został powołany do wojska na wojnę. Dobrym zilustrowaniem tamtego czasu jest poniższe zdjęcie (ze zbiorów Mirosława Stachowiaka) przedstawiające go wraz grupką pięciu żołnierzy w niemieckich mundurach.



Wojskowe władze niemieckie wycofały go jednak z frontu, gdy okazało się, że trzech jego braci zginęło już podczas tej wojny. Ponieważ dobrze znał język niemiecki, dostał urzędowe przeniesienie do Berlina, gdzie przydzielono mu funkcję roznoszenia depesz. W ten sposób dane mu było bezpiecznie doczekać końca wojny. Jako jedynemu z czwórki braci udało mu się przeżyć okropieństwa tej wojny. O tym, że wszyscy jego bracia zginęli na wojnie, dowiedział się dopiero po powrocie do domu – gdyż tylko na ten adres przychodziły urzędowe informacje.

Ze związku małżeńskiego z Marianną, wdową po bracie Józefie, miał córkę Stanisławę (po mężu Stachowiak), która została później mamą Mirosława Stachowiaka.

Zdjęcie załączone poniżej przedstawia Mariannę i Stanisława Krzyżyńskich oraz ich wnuka Mirosława Stachowiaka – wykonane zostało w 1970 r. w związku z uroczystością 50-lecia ich ślubu oraz I Komunii Świętej wnuka.





W 1916 roku dwaj synowie Józefa – Władysław i Józef – mieli 4 i 2 lata. A gdy osiągnęli dorosłość, przyszła do nich niebawem – tak, jak do wszystkich obywateli II Rzeczypospolitej – kolejna wojna światowa. W momencie jej wybuchu Józef Krzyżyński (junior) miał 25 lat. Wcześniej zdążył odbyć służbę wojskową w Wojsku Polskim, co dokumentuje zdjęcie załączone poniżej.



Obydwaj bracia walczyli w obronie ojczyzny, a po zakończonej kampanii wrześniowej powrócili w rodzinne strony. Szczególnie dla młodszego z braci, Józefa, okres okupacji spędzony w Siedlcu okazał się czasem ciężkiej próby. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku Franciszka Wichłacza, w grudniu 1939 roku, także i on stał się ofiarą donosu u władz niemieckich o rzekome posiadanie broni. Został fałszywie oskarżony przez jednego z mieszkańców Siedlca (miało to miejsce w latach 1941-1942) o to, że ma broń ukrytą w wierzbie – tak on sam opowiadał o tym Leokadii Waleńskiej (z d. Wichłacz). Syn Leokadii, Tadeusz Waleński, dobrze zapamiętał ten szczególny fakt z życia Józefa Krzyżyńskiego ze wspomnieniowej relacji mamy na temat czasu

wojny w Siedlcu. Niemcy niezwłocznie odszukali fałszywie przypisaną Józefowi Krzyżyńskiemu broń, która została celowo podrzucona. Oczywiście, od razu poddali go okrutnym torturom: bito go z niesamowitą intensywnością, wbijano mu szpilki pod paznokcie. Został do tego stopnia skatowany, że sińce miał na całym ciele. A wszystko po to, żeby się przyznał, choć w istocie nie miał do czego. Skoro Niemcy nic nie osiągnęli przemocą, postanowili odwołać się do psychologii – sami wyczuli, że ze wspomnianym donosem coś jest nie tak. Żeby ujednolicić sytuację, umieścili Józefa Krzyżyńskiego w zbiorowej celi – m.in. razem z tym, który na niego doniósł. Celowo zrobili konfrontację i obserwowali osadzonych. Józef, który wiedział, kto go zadenuncjował, natychmiast rzucił się na donosiciela z pretensjami, żalem i chęcią wymierzenia własnej sprawiedliwości. Takie zachowanie musiało go jakoś uwiarygodnić w oczach Niemców, którzy ostatecznie pozwolili mu – choć w strasznym stanie – wrócić do domu. Natomiast ten, który na niego doniósł, znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

Okazuje się, że donoszenie w czasie okupacji władzom niemieckim na wybranych mieszkańców ziemi pępowskiej nie miało charakteru jednostkowego. Wspomniany Józef Krzyżyński należał do tych nielicznych, którym udało się cało wyjść z takiej opresji.

Takiego szczęścia nie miał jednak kuzyn jego ojczyma Stanisława – Władysław Klepacki. W momencie wybuchu II wojny światowej pełnił on funkcję sołtysa Czełuszcina, wioski zdominowanej przez ludność niemiecką. Gdy doszło do mobilizacji żołnierzy polskich i trzeba ich było odtransportować na front, miał podczas ich pożegnania na stacji kolejowej powiedzieć następujące słowa: „Chłopaki, żebyście Niemcom ani guzika z munduru nie oddali!”. Był on człowiekiem światłym, czytany, tzw. chodzącą encyklopedią; mogły to być jego własne słowa, a mogło to też być nawiązanie do podobnej w treści wypowiedzi marszałka Śmigłego-Rydza. Takie słowa musiały być cierniem kłującym świadomość kogoś, kto niebawem zadenuncjował Władysława Klepackiego. W rezultacie znalazł się on jesienią 1939 r. w niemieckim areszcie w Gostyniu. Próbował wstawiać się za nim jego kuzyn, Stanisław Krzyżyński (ojczym maltretowanego Józefa i dziadek Mirosława Stachowiaka), który perfekcyjnie znał język niemiecki. Jeździł w tej sprawie kilka razy do Gostynia, żeby go wybronić. Zabroniono mu jednak więcej się tam pokazywać, bo w przeciwnym razie mógłby go spotkać podobny los, co Klepackiego. Tak więc Władysław Klepacki zginął za słowa, które dla Niemców były nie do zaakceptowania. Z kolei jego syn, również Władysław, był także gnębiony – ale już po wojnie – za to, że był kułakiem.

W kontekście ukazanych tu historii z ostatnich kilkudziesięciu lat nazwisko Krzyżyński nabiera szczególnego znaczenia; widać bowiem w losach przedstawicieli tego rodu znamię krzyża – tego, który stał się udziałem wielu polskich rodzin na pępowskiej ziemi.

*Mirosław Stachowiak
Tadeusz Waleński
Aleksander Wilecki*

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Pogorzeli



SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY – OFERTA NA ROK SZKOLNY 2021/2022

4-letnie LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

5-letnie TECHNIKUM, kształcące w zawodach: technik informatyk, technik ekonomista, technik agrobiznesu, technik logistyk.

3-letnia BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA (wielobranżowa)

rolnik, ogrodnik, stolarz, tapicer, cieśla, dekarz, ślusarz, krawiec, fryzjer, sprzedawca, kucharz, piekarz, wędliniarz, cukiernik, murarz-tylnik, monter sieci i instalacji sanitarnych, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, monter izolacji budowlanych, elektryk, elektronik, kamieniarz, mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych, mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik, elektromechanik pojazdów samochodowych, mechanik motocyklowy, introligator, itp.



TERMINY REKRUTACJI

- od 17 maja do 15 czerwca 2021r. do godz. 15.00 złożenie wniosku o przyjęcie do szkoły wraz z dokumentami
- od 25 czerwca do 14 lipca 2021 r. do godz. 15.00 uzupełnienie dokumentów o świadectwo ukończenia szkoły podstawowej i o zaświadczenie o wyniku egzaminu ósmoklasisty
- 22 lipca 2021 r. - podanie do publicznej wiadomości listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych
- od 17 maja do 26 lipca 2021 r. - wydanie przez szkołę prowadzącą kształcenie zawodowe skierowania na badanie lekarskie
- od 23-30 lipca 2021 r. - potwierdzenie woli przyjęcia w postaci przedłożenia oryginału świadectwa ukończenia szkoły i oryginału zaświadczenia o wynikach egzaminu zewnętrznego, o ile nie zostały one złożone wcześniej, a w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe – także zaświadczenia lekarskiego
- 2 sierpnia 2021 r. do godz. 14.00 - podanie do publicznej wiadomości listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych

**GWARANTUJEMY DOJAZD NA TRASIE
POGORZELA – PĘPOWO
POGORZELA – BOREK WLKP.**

OFERTA DLA DOROSŁYCH

SZKOŁY ZAOCZNE

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

SZKOŁA POLICEALNA, kształcąca w zawodach:
- TECHNIK BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY
- TECHNIK ADMINISTRACJI

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

- ROLNIK
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK EKONOMISTA
- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK SPEDYTOR
- TECHNIK INFORMATYK
- TECHNIK AGROBIZNESU



Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Pogorzeli

ul. Krobska 19, 63-860 Pogorzela

tel. 65 57 34 405, 65 57 34 815

www.pogorzela.edu.pl / zsoizpogorzela@wp.pl / zaoczni.pogorzela@gmail.com

Sklep Firmowy

Zaprasza na zakupy!

 mięso, wędliny
 art. spożywcze
 art. drogeryjne
 wyroby garmazeryjne



PRODUKT
POLSKI

cotygodniowe PROMOCJE mięsa wieprzowego

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju
serdecznych spotkań w gronie rodzinnym
i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja

życzy
Sklep Firmowy

Niech smak będzie dumą!



SKLEP FIRMOWY - UBOJNIA CZELUŚCIN



SKLEP FIRMOWY - CZELUŚCIN 6

ŻYCIE WOJCIECHA PŁOCIENICZAKA

Wojciech Płocieniczak urodził się 16.04.1898 r. w Siedlcu w gminie Pępowo jako syn Karola (który w razie potrzeby rodzinie i sąsiadom rwał zęby) i matki Elżbiety z Nowackich. Rodzina była liczna; 3 siostry: Maria Czwojdrak zmarła przy urodzeniu dziecka, Elżbieta Tomczak (mama Józefa, Czesława, Władysława Tomczak i Gertrudy Kraska), Agnieszka zmarła w niemowlęctwie; 5 braci: Walenty (krawiec), Tomasz (1886-1915) zginął w I wojnie światowej, Michał (1903-1944) zginął w czasie II wojny światowej w Kosowym Polu na terenie Serbii, gdzie toczyły się walki wojsk bułgarskich, jugosłowiańskich i albańskich z wojskami niemieckimi, Franciszek żył w Sobiałkowie, Jan żył tylko rok i wspomniany Wojciech.

Brat matki był niewidomy, bawił dzieci, śpiewał im pieśni kościelne. Rodzice nie mieli dużo ziemi, ojciec dorabiał pracą w lesie. Na Wielki Post kupowano beczkę śledzi solonych. Na Wielkanoc pieczono placek drożdżowy i przed śniadaniem wielkanocnym nie mogła zginąć z niego nawet kruszynka.

Wojtek chodził do szkoły w Siedlcu, gdzie lekcje w języku niemieckim prowadził nauczyciel Stanisław Niezieliński. Naukę religii w języku polskim prowadził w Pępowie surowy wobec uczniów ksiądz Kazimierz Guzikowski. Wszystkie dzieci z całej parafii chodziły pieszo niezależnie od pogody.

Po ukończeniu szkoły Wojtek pracował jako pomocnik leśniczego w bażantarni, zimą brał udział w polowaniach organizowanych przez Hansemanna i jego zięcia Joachima von Oertzena (właścicieli majątku w Pępowie). Od dziecka pociągała go broń. Jako mały chłopiec w sklepie Begale w Pępowie kupił sobie pistolet i podczas zabawy postrzelił się w dłoń. Ojciec (Karol) najpierw dał mu lanie, a potem wrzucił pistolet do murowanej studni w podwórzu. Zardzewiały już pistolet został znaleziony w czasie czyszczenia studni przez Władka Tomczaka w latach 80-tych XX w.



Wojciech Płocieniczak (z lewej) i Antoni Busz
w czasie I wojny światowej jako żołnierze pruscy.

Wyrósł na wysokiego (183 cm), przystojnego mężczyznę. Zawsze lubił być schludnie i czysto ubrany. Miał jedno porządne ubranie (do kościoła). Ubranie było wyprasowane i aby się nie pogniotło, Wojtek wieszał je na strychu i przykrywał starą pościelą. Skończyło się dzieciństwo. W 1914 r. wybuchła I wojna

światowa. Jeszcze przed wojną z Wielkopolski, z terenu zaboru pruskiego wielu młodych mężczyzn wyjeżdżało do Westfalii do pracy w górnictwie. Wyjechał też brat Wojciecha, Tomasz Płocieniczak. Kiedy został stamtąd powołany do pruskiego wojska, cały swój dobytek spakował do kufra i wysłał do domu. Kufer dotarł na stację kolejową w Pępowie, skąd Wojtek na taczce wioził go do domu w Siedlcu. Niestety, nadawca kufru w 1915 r. poległ na wojnie.

W 1916 r. Wojciech też dostał powołanie do pruskiego wojska. Okres rekrucki odbył w Halle an der Saale koło Lipska. Po tym okresie został skierowany na kurs telegrafisty. Protestował, że jako Polak nie zna dobrze języka niemieckiego, że na kurs powinien być skierowany rodowity Niemiec. Protesty jednak nie pomogły. Po ukończeniu kursu i powrocie do jednostki dowiedział się, że większość kolegów zginęła na froncie. Dla Wojciecha też zaczęło się wojenne życie.

Jego jednostka walczyła na froncie w północnych Włoszech w okolicach miasta Udine. Z pobytu we Włoszech zapamiętał, że jadano tam polentę (rodzaj mamiłgi), a „piccolo porco” mówiono na małe prosię. Później jednostka walczyła we Francji, prawdopodobnie w Szampanii, bo były tam winnice i piwnice pełne beczek z szampanem. Wojsko raczyło się tym trunkiem. Napój wchodził nie tyle do głowy, co w nogi. Piło się tak długo, dopóki siedzieli na ławach przy stole. Przy próbie wstania nogi odmawiały posłuszeństwa i wojacy ładowali pod stołem, a potem trzeźwili w zbożu.

Jednostka walczyła też na terenie Belgii, którą zapamiętał jako kraj z bardzo dobrymi kolejami i drogami. W północnej Francji żołnierze zakwaterowani byli w domach u Francuzów. Jako żołnierzy niemieckich Francuzi nie darzyli ich sympatią, mówili pogardliwie: – *Bosch, Bosch*. Po jakimś czasie Francuzi, u których byli zakwaterowani, dowiedzieli się, że żołnierze ci nie są Niemcami. Aby sprawdzić, czy są to Polacy, podpytywali ich: – *Polish? Polish?* Ze słuchu pytani zrozumieli, że chodzi o papierosy. Sytuacja była komiczna, ale nieporozumienie szybko się wyjaśniło i od tego czasu rano na żołnierzy-Polaków czekało śniadanie. Pod koniec wojny wojsko pruskie dostało się do niewoli angielskiej. Wojciech nie wspomina dobrze tego pobytu; do końca życia nie miał dobrego zdania o Anglikach, nazywanych „Tomikami”. Anglicy źle traktowali jeńców, ograniczali jedzenie, pędzili do pracy. Często do jedzenia były słone śledzie, a brakowało wody do picia. Wodę do obozu musieli nosić z dość daleka chorzy jeńcy. Cieszyli się, gdy pilnowali ich Murzyni, bo byli lepsi od Anglików. Murzyn podał wodę do picia, Anglik – nie. Po tych doświadczeniach Wojtek uważał, że w czasie II wojny światowej Niemcy powinni zdobyć Anglię, aby wybić z głowy Anglikom ich butę i zarozumiałość.

Z obozu jenieckiego Polacy na ochotnika przechodzili do tworzonej we Francji przez gen. Józefa Hallera Armii Polskiej, od koloru mundurów nazwanej Błękitną Armią. W wyposażeniu i ubraniu armii pomagała Polonia amerykańska. Po wygłodzeniu w niewoli angielskiej niezwykle smacznym przysmakiem była czekolada; smakowały też papierosy.

W Armii Hallera było wielu Polaków zza oceanu. Wojtek miał kolegę, który namawiał go, aby po wojnie pojechał z nim do Ameryki, ale nie podjął tego wyzwania. Nowo utworzona armia w 1919 przetransportowana była do Polski. Transporty jechały nawet przez stację w Pępowie (mówiła babcia Helena). Gdy pociąg zatrzymał się na stacji w Łodzi, Wojciech mówił do kolegi: – „Zobacz, ilu księży przyszło nas powitać”. Nie byli to jednak księża, tylko Żydzi w chałatach, co objaśnił mu kolega, bo Wojtek pierwszy raz zobaczył Żydów. Przez krótki czas oddziały zakwaterowane były w Zawierciu, a potem na przedmieściach Częstochowy. W latach późniejszych, gdy Wojciech czytał „Potop” Sienkiewicza, przypominał sobie stodołę pod Częstochową i wyobrażał sobie, że właśnie tam przypiekali ogniem Kmicica. Później żołnierze zostali skierowani na północ kraju i z rąk Niemców przejmowali Pomorze Gdańskie. Wojciech pamiętał, że bardzo serdecznie witano ich w okolicach Tczewa i Grudziądza. Polacy witali ich kwiatami i słodyczami.

W 1920 roku Armia generała Hallera brała udział w wojnie





polsko-rosyjskiej. Wojciech był w okolicach Radzymina, gdzie miały miejsce decydujące walki w Bitwie Warszawskiej.

Po „cudzie nad Wisłą” wojsko polskie wypierało bolszewików na wschód. Rosjanie uciekali bez walki. Piechota polska pokonywała duże odcinki bez snu. Wojtek od tego czasu uważał, że najgorszym cierpieniem jest brak snu. Żołnierze szli i spali. Oddziały dotarły aż w okolice Baranowicz i Nieświeża – obecnie Białoruś. Po wojnie Wojciech został zdemobilizowany. Do domu wracał pociągiem. W czasie tej podróży poznał leśniczego, który pracował w lasach księcia Radziwiłła i chciał go zatrudnić u siebie, jednak Wojtek wrócił do domu, do Siedlca. Ubranie jego było tak zniszczone i zawszone, że zostało spalone, a on sam musiał wykapać się w beczce ustawionej na podwórzu. W cywilu trzeba było myśleć o dalszym życiu. W lutym 1922 roku Wojciech ożenił się z córką stelmacha z Babkowic – Wincentego Zimnego – Heleną, a dziewięć miesięcy później, 17 listopada, młodym małżonkom urodził się syn Feliks. Trzeba było zarobić na utrzymanie rodziny. Nie chciał być parobkiem ani pomocnikiem leśniczego, więc kiedy w gazecie znaleziono ogłoszenie, że organizowany jest nabór strażników do straży granicznej, Wojtek zapisał się w poczet kandydatów. Dostał się, przeszedł przeszkolenie i otrzymał przydział do służby na południowo-wschodniej granicy polsko-słowackiej w rejonie dzisiejszych Bieszczad.



Wojciech Płocieniczak w mundurze strażnika granicznego.

Służył w miejscowościach: Matków, Wołosate, Iwaszkowce, Lawoczne. Najdłużej jednak mieszkali Płocieniczakowie w miejscowości Beniowa, gdzie z okien widać było górę Halicz. Placówka Straży Granicznej mieściła się w dość dużym budynku, wioska zamieszkała była przez Ukraińców i w mniejszości przez Żydów. Najbliższe miasteczko to Turka. Strażnicy pochodzili głównie z Wielkopolski i Kujaw (rodzina Gralów). Każda rodzina posiadała jeden pokój. Żony strażników latem przebywały z mężami, a na zimy, które były bardzo śnieżne i mroźne, wyjeżdżały z dziećmi w rodzinne strony. Podczas mroźnych nocy stada wilków podchodziły do wioski. Jesienią strażnicy z rodzinami zbierali dorodne maliny i całe worki orzechów laskowych. Helena nie zawsze na zimę wracała do Babkowic. Kiedyś w zimie Płocieniczakowie z małym Feliksem poszli w odwiedziny do strażnika słowackiego. Gdy wychodzili z domu, na piecu w czajniku gotowała się woda, a gdy wrócili późnym wieczorem, woda w czajniku była zamrznięta. Strażnicy, jak to młodzi ludzie, prowadzili wesołe życie. Często spotykali się, pili wino i piwo. Kiedyś siedzieli w gospodzie i raczyli się trunkami,

a przemysłowcy przeprowadzali przez granicę stado bydła ze strony polskiej na słowacką. Skończyło się to wielkim strachem, żeby o sprawie nie dowiedział się komisarz Straży Granicznej. Zimą, gdy strażnicy zostawali sami, kupowali u gospodarza świnie, sami ją zabijali i mięso wieszali na strychu. Mięso było zmrożone i w razie potrzeby kroilo się kawał, smażyło i jadło. Słonina wysmażana była na smalec, na którym smażyono pączki. Żydzi nie jadali szynki od świń, a strażnicy wykorzystywali to, kupując za grosze dobre mięso. Raz na trzy miesiące przyjeżdżał katolicki ksiądz, a na Wielkanoc każda rodzina dostawała pół święconego jajka. Mały Feliks miał kolegę, małego Żyda. Kiedyś podczas zabawy chłopcy poculi się głodni. Tata Wojtek ukroił skiby chleba i posmarował smalcem, co nie spodobało się matce chłopca, bo Żydzi z przyczyn religijnych nie jadają smalcu.

25 lutego 1925 roku w Babkowicach urodziła się córka Kazia. Helena była odważna, jechała do męża w góry z dwuipółletnim Feliksem i trzymiesięczną Kazią w czasie strajku kolejarzy. Podróż trwała cały tydzień. Mleko dla dzieci kupowała podczas postojów pociągów na stacjach. Innym razem podróż też przedłużyła się, bo na terenach górskich była powódź. Kazia z pobytu u ojca w górach zapamiętała jazdę na sankach z wysokiej góry i zabawy z innymi dziećmi. Helena w górach nie czuła się dobrze; tęskniła za rodzinnymi stronami i uważała, że klimat jest dla niej niekorzystny. Wojtek starał się o przeniesienie służbowe bliżej domu. Warunkiem przeniesienia było znalezienie strażnika, który zgodzi się na zamianę i powędruje z rodziną w góry.

W 1930 r. udało się Płocieniczakom przeprowadzić do Baszkowa (między Kobylinem a Zdunami). Komisariat Straży Granicznej znajdował się w Krotoszynie. Za Bestwinem była granica polsko-niemiecka i tam Wojciech pełnił służbę do 1939 r. Strażnicy niemieccy byli bardzo niedostępni. Polscy strażnicy pełnili służbę uzbrojeni w broń, a Niemcy chodzili po granicy z laseczkami. Rodzina zamieszkała u gospodarza – Niemca Lachmana, którego gospodarstwo leżało przy drodze do Bestwina. Później przeprowadzili się do centrum wsi i zamieszkali w domu, w którym znajdował się lokal Poczty Polskiej. Sąsiadowali z Niemcami Kollewe. Koleżanką Kazi była ich córka Ruth Kollewe. Strażnikami granicznymi na tym terenie byli: Sierakowski, Łapacz, Juszczak, Gruszka, Niemer, Szulczyk i Zmyślony.

W Baszkowie Helena i Wojciech uprawiali niewielki ogródek i mieli kilka kur. Helena zajmowała się prowadzeniem domu, czytaniem książek i robotkami ręcznymi, które lubiła do końca życia. Dbali o dzieci; Feliksowi kupili łyżwy, po które ojciec na początku zimy jeździł rowerem do Krotoszyna aż dwa razy, bo pomylił rozmiar. Kupili mu też skrzypce, bo chciał się uczyć gry na tym instrumencie. Gdy syn ukończył szkołę podstawową, wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Kobylinie. Po wojnie edukację w kapłaństwie kontynuował w Seminarium Duchownym w Gnieźnie i w Poznaniu, gdzie w 1952 r. przyjął święcenia. W kilku parafiach pracował jako wikariusz, a proboszczem był w Długiej Goślinie. Zmarł 2006 r., pochowany został przy kościele w Pępowie. Córka Kazimiera była ciepłą, serdeczną osobą, wyszła za Mariana Krajkę i mieszkali w Pępowie. W 1938 r. Wojtkowi przydzielono służbowego psa – owczarka niemieckiego, który wabił się Jarosz. I strażnik, i pies przeszli odpowiednie przeszkolenie. Gdy Jarosz miał pół roku, specjalna komisja badała czy pies jest w dobrej kondycji fizycznej, czy reaguje na polecenia i nie boi się wystrzałów z broni. Za dobre ułożenie psa Wojciech otrzymał premię i comiesięczny dodatek do pensji na utrzymanie psa. Pod koniec sierpnia 1939 r. strażnicy zostali wysłani na wschód kraju. Wojciech jechał rowem, za nim biegł Jarosz. Jechali przez Łowicz w stronę Warszawy, a następnie dojechali w okolice Zamościa. Tam zastał ich 17 września i dostali się do niewoli rosyjskiej. Rosjanie zabrali Jarosza. Nie chciał on z nimi iść, musieli założyć mu obrozę kolczatkę, a psu z żalu płynęły łzy. Wojciech nie miał zaufania do bolszewików. Gdy byli prowadzeni brzegiem lasu, Wojciech z kolegą (nazywał się Matyba) wjechali rowerami w las i udało im się uciec. Rowerami w cywilnych ubraniach wrócili do





Baszkowa. Pan Matyba, który przed wojną miał zatargi z miejscowymi Niemcami, został aresztowany i zginął w obozie koncentracyjnym.

Helena z dziećmi była w Babkowicach, nie wrócili już do Baszkowa, tylko całą rodziną zamieszkali w Pępowie u wuja Łukasza Poprawy. Władze w Pępowie były już niemieckie. Polacy musieli zdać broń i radia. Wojciech radia nie oddał. Przez całą wojnę było schowane w stodole wuja Stacha Krajki (ojca cici Stasi Lewandowskiej) i zaufani przyjaciele słuchali audycji nadawanych z Anglii w języku polskim. Wojciech nie oddał też pistoletu z nabojami, schował go w chlewie na strychu. Po wojnie wnuk strzelał z tego pistoletu, ale żeby nie było kłopotów, wyrzucono pistolet do stawu w centrum Pępowa, gdzie obecnie jest targowisko.

Na początku wojny Wojciech pracował jako robotnik przy budowie dróg. Potem długo na kolei, na stacji w Lesznie, na nastawni przy formowaniu pociągów towarowych. Po wojnie nadal był tam zatrudniony.

W maju 1954 r. na stacji w Lesznie uległ wypadkowi, w wyniku którego amputowano mu obie nogi poniżej kolan. Odtąd chodził dzięki protezom. Poruszał się z laską, a w późniejszych latach podczas pokonywania dłuższych odcinków korzystał z wózka inwalidzkiego. Wózkiem jeździł nawet w odwiedziny do siostry mieszkającej w Siedlcu. Gdy syn Feliks był proboszczem, wiosną wyjeżdżał do Długiej Gośliny i przebywał tam aż do jesieni. Często towarzyszył mu wnuk Piotr. Zimy zawsze spędzał w Pępowie. Ukochanym jego zajęciem w tym czasie było czytanie książek, głównie Sienkiewicza i Krászewskiego. Wojciech był nałogowym palaczem. W okresie kryzysu, gdy sklepy były puste, na wózku czekał w kolejce przy kiosku „Ruchu” na dostawę papierosów. Zdarzało się, że gdy dowieziono papierosy, został wypchnięty z kolejki i pół dnia siedzenia w letnim skwarze szło na marne. Był tym bardzo zdenerwowany i rozżalony, a zięć radził mu, by rzucić palenie.

Wojtek był bardzo pomocny jako opiekun wnuków. Zajmował się też rąbaniem drewna na opał, zrywał porzeczki w ogrodzie, obierał ziemniaki na obiad, gdyż prace te można wykonywać na siedząco. W październiku 1986 r. zachorował, miał wylew krwi do mózgu. Do zdrowia nie powrócił. Zmarł w lutym 1987 roku.

Życie Wojciecha Płocieniczaka przypadło na trudny dla Polski i Polaków okres. Zabory, dwie wojny światowe, wojna z bolszewikami, niewola u Anglików i Rosjan, trudna służba



Wojciech Płocieniczak z wnuczką.

graniczna i w końcu trwałe kalectwo. Przeszedł wiele, ale we wspomnieniach nie robił z siebie bohatera, nie ukazywał chwil strachu i grozy, a skupiał się na obyczajach z życia codziennego. Może dlatego, że opowieści swoje kierował do dzieci – swoich wnuków. Był człowiekiem pogodnego usposobienia i chętniej wracał do weselszych chwil ze swojej przeszłości.

Spisała wnuczka Urszula Krajka

Opracowała Barbara Król

Z ŻYCIA KOŁA PZERi



Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów Koło nr 4 w Pępowie w roku 2022 będzie obchodzić 40-lecie swojej działalności. Założycielem naszego koła był pan Tadeusz Pospiech, który przez 26 lat włożył mnóstwo serca i wysiłku w jego działalność, dzięki czemu udało się zebrać tak liczne grono emerytów i rencistów. Po jego nagłej śmierci funkcję przewodniczącej przejęła jego żona, pani Anna Pospiech, która przez kolejne 12 lat wzorowo prowadziła koło: werbowała nowych członków, organizowała wyjazdy oraz wczasy. Niestety, z przyczyn osobistych zrezygnowała z pełnionej funkcji. Do czasu przyszłorocznych wyborów funkcję przewodniczącej pełnić będzie pani Bogumiła Jarmużek.

Mamy nadzieję, że już niebawem będziemy mogli powrócić do naszych cyklicznych imprez, które wyznaczają rytm życia koła. Co roku organizujemy spotkania w „Gościńcu Pępowa” z okazji „śledzika” i ostatek, Dzień Seniora we wrześniu przy muzyce oraz grudniowe spotkania wigilijne przy oplatku. Uczestniczymy w wyjazdowych spotkaniach seniorów z całej Polski na Świętej Górze w Gostyniu, w Krzykosach czy w Żerkowie, gdzie zespoły

prezentują swoje talenty wokalne i artystyczne. W okresie letnim spotykamy się przy grillu w leśniczówce w Smolicach. Mile spędzamy czas na 10-dniowych wczasach, organizowanych zwyczajowo w dwóch terminach. W bieżącym roku chcemy pojechać do Darłowa w terminie 14-23 maja i do Rewala w terminie 29 sierpnia – 8 września.

Jako zarząd koła chcemy, by nasza działalność była zauważana w szerszym kręgu. Wśród naszych członków mamy osoby spoza naszej gminy, co bardzo nas cieszy. Drzwi do naszej organizacji są otwarte i gorąco zachęcamy do wstąpienia w poczet jej członków, by móc w pełni cieszyć się jesienią życia. Robimy wszystko, co w naszej mocy, by każdy członek czuł się ważny oraz jesteśmy otwarci na sugestie i pomysły dotyczące działalności koła.

Obecnie, dzięki gościnności dyrektora GOKSiAL pana Leszka Żelaznego, możemy pracować na większej powierzchni biurowej by czuć się bezpiecznie w dobie pandemii. Z tego miejsca chcemy gorąco podziękować Zarządowi Gminnej Spółdzielni w Pępowie, która przez te wszystkie lata bezinteresownie udostępniała nam biuro. Chcemy również jako zarząd serdecznie podziękować wszystkim instytucjom działającym na terenie naszej gminy, które niezawodnie wspierają naszą działalność – również i finansowo.

Drodzy Seniorzy! To jest ten czas, by zrobić coś dla siebie! Gorąco zapraszamy w nasze szeregi – gwarantujemy, że Wasze codzienne życie nabierze kolorów!

Bogumiła Jarmużek

Z pracy

GMINNEGO OŚRODKA KULTURY, SPORTU I AKTYWNOŚCI LOKALNEJ

BARBARA KRAJKA

Z początkiem 2021 roku profil pępowskiego GOK-u został rozszerzony o działalność w dziedzinie sportu, kultury fizycznej, rekreacji oraz aktywności lokalnej. W ślad za tym z dniem 2 marca br. zmieniła się też nazwa, która brzmi: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej w Pępowie – w skrócie GOKSiAL Pępowo. W związku z poszerzeniem zakresu działalności powiększyło się także zaplecze pracownicze. Do zespołu dołączyli panowie: Tomasz Gruetzmacher i Tomasz Bryl. Od stycznia GOKSiAL sprawuje pieczę nad halą sportową i kompleksem boisk sportowych Orlik w Pępowie, boiskiem wielofunkcyjnym w Skoraszewicach, placami zabaw na terenie całej gminy oraz nad pawilonem letniskowym na Cegielni.

Na tym jednak nie koniec. W czasie gdy dom kultury był zamknięty dla publiczności, szereg istotnych zmian nastąpił także wewnątrz budynku. 26 stycznia miał miejsce odbiór wieloetapowej modernizacji dachu i sufitu sali widowiskowej. Przypomnijmy, że we wrześniu wymieniono pokrycie dachowe na budynku. Inwestycję opiewającą na kwotę 37 tys. zł wykonała firma p. Damiana Kwiecińskiego. Drugim etapem prac było zainstalowanie nowego sufitu akustycznego. Pod koniec listopada została zdemonstrowana zużyta i powyginana blacha sufitowa, a w grudniu nałożono warstwę izolacyjną, ocieplającą sufit. Ostatnią częścią prac stanowiło zainstalowanie nowego stelażu oraz specjalnych paneli akustycznych firmy Ecophon. Ponadto w sali pojawiły się nowe okna z elektrycznymi roletami, zamontowano atrakcyjne oświetlenie LED oraz czujki dymu. Na użytkowników siłowni czekają natomiast odmalowane szatnie. Inwestycję o wartości 120 tysięcy złotych zrealizowała doświadczona firma budowlana p. Tomasza Okręta z Pępowa. Panu Tomaszowi Okrętowi dziękujemy za sfinansowanie malowania i płyty akustycznej pokrywającej ścianę przy wejściu do sali.

ŚWIĄTECZNY KONWÓJ

W mikołajkowy wieczór konwój Świętego Mikołaja przemieszczał się po Pępowie, częstując wyczekujące dzieci słodyczkami. Najpierw jednak dokonano uroczystego odpalenia choinki przy pępowskich fontannach (wprawdzie bez udziału publiczności, ale za to z transmisją on-line). Orszakowi towarzyszyła świąteczna orkiestra, która najpierw dała krótki koncert pod choinką. Składamy podziękowania wszystkim zaangażowanym w organizację pępowskich mikołajek, a w szczególności panom: Andrzejowi, Pawłowi, Michałowi i Wojtkowi Nowackim, Marcinowi Dei oraz Radosławowi Sobótce za przygotowanie samochodów i oprawę dźwiękową, a także muzykom, solistce i wszystkim postaciom ze świątecznego orszaku.



ROZŚPIEWANE WALENTYNKI

14 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury zorganizowano koncert najpiękniejszych piosenek romantycznych i niezapomnianych motywów filmowych nadawany na żywo. Na scenie zaprezentowały się mieszkanki gminy Pępowa: Aleksandra Nowacka, Alicja Szpurka, Marta Krzyżoszczak, Marta Kulawinek, Marta Pacanowska, Martyna Stróżyk, Natalia Kołodziejczak i Roksana Rosa. Koncert jest dostępny na kanale GOKSiAL serwisie YouTube.



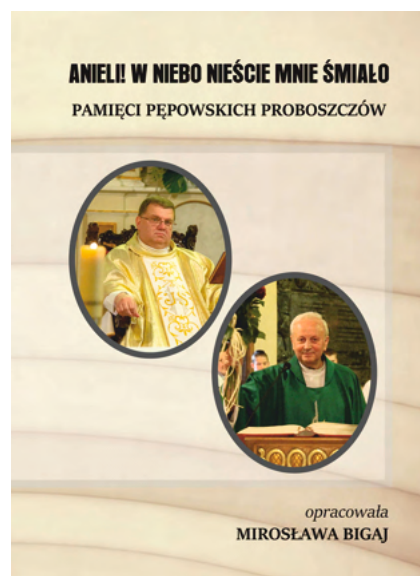
DLA WSZYSTKICH PAŃ I PANÓW

Z okazji Dnia Kobiet i Mężczyzn zorganizowaliśmy w dniu 6 marca koncert operetkowy z ograniczoną liczbą publiczności, który tradycyjnie już był transmitowany online. Dla mieszkańców Pępowa i okolic wystąpiła czwórka przyjaciół: Agnieszka i Michał Turkiewiczowie, Hanna Chlebowska oraz Maria Markowska. Także i ten koncert można odtworzyć na kanale GOK w serwisie YouTube, do czego gorąco zachęcamy. Warto wysłuchać w szczególności utworów „Brunetki, blondynki” czy „Miłość ci wszystko wybaczy”, które wykonano brawurowo.



PAMIĘCI PĘPOWSKICH PROBOSZCZÓW

Pamięci zmarłych w listopadzie ubiegłego roku ks. Kazimierza Małka i ks. Henryka Szwarcza poświęcona została książka. Do rąk parafian trafiła 21 marca, a zawiera wspomnienia o naszych drogich kapłanach. Promocja wydawnictwa odbyła się w kościele podczas mszy św. o godz. 11:30. Książka dostępna jest w GOKSiAL-u oraz w saloniku prasowym u p. Bożeny Kaczmarek w cenie 10 zł.





RYWALIZOWALI O PUCHAR WÓJTA

Na początku roku 2021 w hali sportowej w Pępowie rozegrano Piłkarskie Turnieje Halowe o Puchar Wójta Gminy Pępowo dla roczników 2007, 2010 i 2011. Niestety, zgodnie z obowiązującymi obostrzeniami, turnieje odbyły się bez udziału publiczności. Mimo to sportowe emocje sięgały zenitu.

Klasyfikacja generalna dla rocznika 2007 (i młodszych):

1. Dąbroczanka
2. Sparta Miejska Górka
3. Młoda Rawia Rawicz
4. APR Gostyń
5. Dąbroczanka II
6. Astra Krotoszyn

Najlepszy bramkarz: Aleksander Błaszyk

Najlepszy zawodnik turnieju: Michał Wolny



Klasyfikacja generalna dla rocznika 2010:

1. FA Leszno I
2. FA Leszno II
3. Dąbroczanka I
4. Sparta Miejska Górka
5. Dąbroczanka II
6. Astra Krotoszyn

Klasyfikacja generalna dla rocznika 2011:

1. Astra Krotoszyn II
2. Wisła Borek Wlkp.
3. Dąbroczanka I
4. FA Leszno
5. Astra Krotoszyn I
6. Dąbroczanka II

Najlepszy zawodnik: Mateusz Kuczyński



ROZGRYWKI NA WYSOKIM POZIOMIE

21 lutego w hali sportowej w Pępowie został rozegrany turniej KA4 resPect CUP. Gościem specjalnym był Prezes

WZPN Paweł Wojtala, który nie krył podziwu dla poziomu piłkarskiego i organizacyjnego tego wydarzenia. Turniej prowadził znany wszystkim z największych imprez sportowych DJ UCHO (prowadzący m.in. Puchar Świata w skokach narciarskich w Zakopanem). Klasyfikacja generalna:

LIGAMISTRZÓW

1. WKS ŚLĄSK WROCŁAW
2. WARTA POZNAŃ
3. KS ZAKOPANE
4. PIAST ŻMIGRÓD

LIGA EUROPY

1. MIEDŹ LEGNICA
2. KA 4 RESPECT I
3. KA 4 RESPECT II
4. MIESZKO GNIEZNO



Propozycje GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ



Dziewczyna z czerwonym warkoczem – Bartłomiejczyk Krystyna

Kopciuszek czy femme fatale? Jaką tajemnicę skrywa dziewczyna z czerwonym warkoczem? Kiedy Janka Sokół otwiera stary kufer, należący niegdyś do jej prababki Marcjanny, nie wie jeszcze, że zapoczątkuje tym serię niezwykłych zdarzeń. Nagle ta twardo stąpająca po ziemi dziewczyna staje w obliczu niewyjaśnionych zjawisk i musi zmierzyć się z przeszłością, a przede wszystkim – z samą sobą. To, co jeszcze wczoraj było pewne, dziś dla Janki już takie nie jest... Niełatwo jest dociec prawdy, gdy rodzina ma sekrety. Trudno też ocenić, kto naprawdę kocha, a tylko wykorzystuje dla własnych celów. Krystyna Bartłomiejczyk to kraśniczanka z epizodami w Lublinie, gdzie skończyła studia, i w Katowicach, gdzie dźwigała kaganek oświaty, wbijając do młodzieńczych głów rosyjską gramatykę i literaturę.

Listy na wyczerpanym papierze – Agnieszka Osiecka i Jeremi Przybora

Bestsellerowy zbiór korespondencji Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory, dwojga kochanków i geniuszy słowa, powraca w ręce czytelników. Listy z lat 1964-1966 ilustrowane materiałami archiwalnymi, pocztówkami, rękopisami i zdjęciami to fenomenalny zapis literackiej fascynacji i intymnej relacji dwójki artystów, arcymistrzów polskiej poezji. On – dystyngowany starszy pan, geniusz słowa, liryczny humorysta. Ona – piękna, młoda i trochę szalona. Jeremi Przybora i Agnieszka Osiecka. Rządzą wyobraźnią milionów wrażliwców. Ich piosenki zna cała Polska. Ale nikt nie zna dziejów ich wzajemnego uczucia, romansu przez lata ukrywanego, burzliwego, dramatycznego i wzruszającego jak ich wiersze. Ta





książka – miłosne listy Jeremiego i Agnieszki – zdejmując zasłonę z tego uczucia i ukazując całe jego piękno.

Chorzy ze stresu – Ewa Kempisty-Jenach

Autorka pokazuje, jak reaguje ciało człowieka na działania otaczającego nas świata. Stres, zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym, zanieczyszczenie środowiska naturalnego, poczynając od powietrza i wody pitnej, a skończywszy na spożywanym jedzeniu, zmieniły nasze zdrowie. Autorka opisuje na przykładach swoich pacjentów codzienną pracę współczesnego lekarza skonfrontowanego z nowym rodzajem chorób, zwanych psychosomatycznymi. Uchyła nam drzwi swojego gabinetu, ukazując, jak za różnymi objawami ciała pacjentów nie kryje się choroba organiczna, tylko głośny krzyk duszy człowieka. Tę książkę powinien przeczytać każdy, kto chce zrozumieć, jak działa jego ciało wobec współczesnych wyzwań, i nie chce przeoczyć pierwszych sygnałów psychosomatyki. Konsekwencją niedostrzeżenia tych zmian mogą być bowiem przedłużające się objawy bólowe, zespół wypalenia, a nawet depresja.

Chłopiec który przeżył Auschwitz. Historia prawdziwa – Tomasz Wendzel

Historia inspirowana prawdziwymi wydarzeniami. Grisza ma 5 lat, gdy razem z mamą, babcią i rodzeństwem trafia z Białorusi do Auschwitz. Kilka miesięcy później śmierć zabiera mu tych, których kocha. Chłopiec zostaje sam w miejscu, gdzie ludzkie życie nic nie znaczy, i zapamiętuje wszystko, co dzieje się w tym piekle na ziemi. Ma zapalenie płuc, dwa razy jest „pacjentem” doktora Mengele, a mimo to udaje mu się przeżyć i doczekać wyzwolenia. Po wojnie tuła się po różnych domach dziecka, szukając swego miejsca na ziemi. Obozowe przeżycia są tak traumatyczne, że dopiero w 1963 roku decyduje się opowiedzieć swoją historię kustoszowi muzeum w Auschwitz. *Chłopiec, który przeżył Auschwitz* to obraz obozu widziany oczami małego dziecka, które zapamiętało to, co niektórzy woleliby wymazać z pamięci.

Luna – Gabriela Gargaś

Luna ma w sobie coś z żywiołu. Gdy się śmieje, świat śmieje się wraz z nią. A gdy kocha, to całym sercem. Latając, czuje się wolna. I choć wciąż ściga ją wspomnienie przeszłości, wierzy, że wypełniając swoją misję w przestworzach, zagłuszy czarne myśli. Daniel musi być silny. W jego zawodzie chwila zawahania może oznaczać czyjąś śmierć. Tajemniczy samotnik nie wie, czym jest strach. Przy Lunie dowie się, czym jest miłość. Połączy ich gorący romans. Rozdzielą setki kilometrów i mężczyzna, który potrafi walczyć o swoje. Czy krótki, ale bardzo intensywny związek przetrwa tak ciężką próbę? Szalona miłość, spontaniczne wybory i żar, który może zranić. Gabriela Gargaś odważnie opowiada o emocjach silniejszych niż rozsądek.

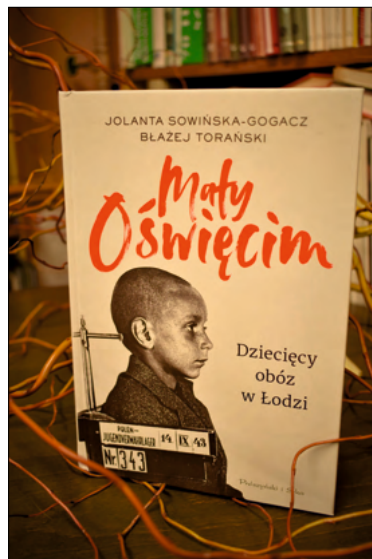
NOWY ROK, NOWE WYZWANIA

W dobie pandemii działalność Gminnej Biblioteki Publicznej w Pępowie w znacznej mierze przeniosła się do Internetu. Jeśli chcecie być na bieżąco z wydawniczymi nowościami i ciekawymi wydarzeniami – obserwujcie nasz profil: www.facebook.com/GBPeowo.

Rok 2021 rozpoczęliśmy przystąpieniem do czytelniczego wyzwania „Przeczytaj 52 książki w 2021 roku” na Facebooku. Można takie wyzwanie podzielić na 52 tygodnie. Odważcie się dołączyć do nas?

Z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka w bibliotece zainspirowaliśmy naszych Czytelników do stworzenia wyjątkowych kartek z życzeniami. Dziękujemy wszystkim za ten wkład!

Dnia 27 stycznia obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień



Pamięci o Ofiarach Holokaustu (ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2005 r., w 60. rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau), ale także i dziś polecamy literaturę obozową, która cieszy się ogromną popularnością. Zachęcamy do poszerzania swojej wiedzy – np. na internetowych stronach instytucji, które zajmują się kultywowaniem i upowszechnianiem pamięci o historii Żydów.

W lutym przeprowadziliśmy inwentaryzację i dlatego przez cały miesiąc biblioteka była nieczynna. Nie oznacza to jednak, że oprócz katalogowania nic się nie działo. Obchodziliśmy m.in. Tłusty Czwartek, a 17 lutego – Międzynarodowy Dzień Kota.



W tym dniu Kot w butach buszował między regałami i zostawił tam niespodzianki dla wszystkich Czytelników, którzy przestali nam zdjęcia swoich ukochanych kotów.

Serdecznie zapraszamy do wypożyczania, do zobaczenia w Bibliotece!

Maria Szczęgowska



Marian Poślednik
Prezes Zarządu
Lokalnej Grupy Działania



**Stowarzyszenie
Lokalna
Grupa
Działania
Gościnną
Wielkopolska**

L G D Gościnną Wielkopolska w czasie pandemii

Wprowadzenie stanu zagrożenia epidemicznego w marcu 2020 r. wpłynęło negatywnie na realizację LSR.

W 2020 r. nie mogły zostać przeprowadzone nabory wniosków na dofinansowanie podejmowania lub rozwoju działalności gospodarczej, ponieważ branże do których adresujemy naszą pomoc zostały zamknięte. Działalność stanowiąca główny dochód punktów gastronomicznych na naszym obszarze (imprezy okolicznościowe i obsługa imprez plenerowych) była praktycznie zakazana przez cały rok.

Skutki ograniczeń w coraz większym stopniu odczuwają również lokalni producenci produktów żywnościowych dostarczanych do podmiotów branży gastronomicznej.

Pomoc z L G D Gościnną Wielkopolska

Mamy nadzieję, że przeprowadzenie naborów w I półroczu 2021 r. pomoże w odbudowaniu lub wzmocnieniu podmiotów związanych z produkcją, przetwarzaniem lub sprzedażą lokalnych produktów żywnościowych. Zasilenie szeroko rozumianej branży gastronomicznej kwotą pomocy w wysokości 3,7 mln zł powinno poprawić kondycję tej branży na obszarze LSR LGD Gościnną Wielkopolska.

Plan działania L G D Gościnną Wielkopolska

Lokalna Grupa Działania Gościnną Wielkopolska w najbliższym czasie ogłosi ostatni już nabór wniosków, który będzie miał miejsce na przełomie kwietnia i maja. W ten sposób powinniśmy zrealizować nasze cele określone w strategii.

Z dofinansowania z budżetu LGD będą mogli skorzystać istniejące na naszym obszarze firmy prowadzące swoje działania związane z produkcją, przetwarzaniem i/lub sprzedażą lokalnych produktów żywnościowych. Dofinansowanie rozwoju działalności gospodarczej będzie wynosić do 300 000 zł na jednego beneficjenta.

Drugą grupę beneficjentów będą stanowiły osoby zakładające własną działalność gospodarczą o profilu związanym z produkcją, przetwarzaniem i/lub sprzedażą lokalnych produktów żywnościowych. Premia dla tych osób będzie wynosić do 100 000 zł. na jednego beneficjenta. Szczegółowe informacje o celach, zakresie i wielkości wsparcia ukażą się na naszej stronie internetowej:

www.goscinnawielkopolska.pl

Kolejnym zagadnieniem, nad którym pracujemy jest przygotowanie formy i zakresu wspierania w 2021 roku lokalnych inicjatyw z naszego obszaru.

Rozpoczynamy prace nad nową, lokalną strategią rozwoju na następny okres finansowania rozwoju obszarów wiejskich z budżetu Unii Europejskiej na lata 2021-2027. W nowej strategii zgodnie z polityką Unii będą dominować projekty związane z polityką klimatyczną. Będą to między innymi zadania w zakresie błękitno – zielonej infrastruktury, bioróżnorodności, odnawialnych źródeł energii, ale także zadania związane z dobrą, lokalną żywnością poszerzoną o zagadnienia kulinarnego dziedzictwa kulturowego oraz turystykę.

Wszystkiego dobrego na święta!

A wszystko inne znajdziesz u nas:

- materiał siewny kwalifikowany:
 - kukurydzy i zbóż jarych
 - mieszanki traw i lucerny
- nawozy dolistne i mineralne
- folie i siatki do balotów
- i wiele innych...



Siedlec 5, 63-830 Pępowa
tel. 693 853 643



Z ARCHIWUM „WIEŚCI PĘPOWA”

DZIEJE NAJNOWSZE GMINY(12)

– ROK 2002



Na zebraniu wiejskim, które odbyło się w Pępowie 6 stycznia 2002 roku wiele emocji wzbudziła sprawa planowanej budowy nowego gmachu dla Gimnazjum w Pępowie. W zasadzie stały się dwie koncepcje. Przewodniczący Rady Gminy Marian Poślednik lansował budowę nowej szkoły na ziemi pozyskanej od AWRSP, za blokami w kierunku Dąbia. Z koncepcją tą wiązały się bardzo ambitne plany: *Edukacja w obecnym świecie ma niebagatelne znaczenie. Dzisiaj wiele ludzi już wie, że ich przyszłością jest zdobycie wykształcenia. Dlatego tak ważne jest, aby gimnazjum stało się załącznikiem szkoły ponadgimnazjalnej, liceum profilowanego, szkoły zawodowej. Byłoby to zgodne z ideą reformy oświaty. Aby tak się stało potrzebne jest stworzenie odpowiednich warunków lokalowych. Wybudowanie oddzielnego budynku dla szkół tego typu (gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej). Wtedy edukacja w naszej gminie będzie się rozwijać, zostaną ku temu stworzone odpowiednie warunki. Korzyści jakie z tego mielibyśmy powinni przemówić do mieszkańców naszej gminy. Wspomnę tu chociażby o zmniejszeniu kosztów wykształcenia ze względu na bliskość szkoły (brak dojazdów). Pobyt uczniów w pobliżu domu jest też ważny ze względów wychowawczych* – pisała na łamach „Więści Pępowa” (nr 81, styczeń-luty 2002) dyrektorka Gimnazjum w Pępowie Barbara Ptak. Za zupełnie innym rozwiązaniem – rozbudowę istniejącego budynku szkoły opowiadał się wójt Stanisław Krywicki. W udzielonym Jackowi Ślaskiemu wywiadzie („Więści Pępowa” nr 81, styczeń-luty 2002) powiedział m.in.: *Za jedną i drugą koncepcją są argumenty. Moje są takie: po pierwsze – trzeba brać pod uwagę warunki ekonomiczne, po drugie – to sytuacja demograficzna nie jest sprzyjająca, a potrzebę kolejnych inwestycji, które nie mogą być odkładane w nieskończoność, też trzeba wziąć pod uwagę. Mówił o konieczności dokończenia inwestycji w Skaraszewicach, czyli pobudowaniu przy tamtejszej szkole sali gimnastycznej, i ewentualnej budowie hali sportowej w Pępowie. Swoją koncepcję uznał za rozwiązanie najrozsądniejsze, najszybsze i najtańsze. Przy okazji przeprowadzono remont budynku starej szkoły i wygospodarowano w niej miejsce dla przedszkola. Ostatecznie jednak o wyborze tej lub innej koncepcji zdecydowali radni.*

6 kwietnia 2002 roku w pałacu w Gębicach odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci generała brygady Stanisława Rostworowskiego. Najpierw w pępowskim kościele odbyła się msza św. celebrowana przez ks. prałata Konrada Kaczmarka, z asystą kompanii honorowej 69 Leszczyńskiego Pułku Przeciwlotniczego. Następnie przed pałacem w Gębicach, gen. brygady Stanisław Nałęcz-Komarnicki przyjął meldunek od dowódcy kompanii honorowej, dokonał przeglądu i powitał żołnierzy zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Uroczystościom przewodniczył kustosz Muzeum Wojskowego w Poznaniu, Tadeusz Jeziorowski, który wygłosił w holu pałacu przemówienie powitalne. Po nim głos zabrał gen. S. Nałęcz-Komarnicki. Aktu odsłonięcia tablicy dokonali: gen. S. Nałęcz-Komarnicki – kanclerz Kapituły Orderu Wojennego

„Virtuti Militari”, Marcin Libicki – poseł na Sejm RP i mecenas Ludwik Rostworowski – syn generała. Następnie ks. kan. dziekan Zenon Półrolniczak i ks. kan. Jan Grzemski poświęcili tablicę. Innym ważnym akcentem było złożenie na ręce Ludwika Rostworowskiego Złotego Krzyża Orderu Wojennego „Virtuti Militari” przez gen. Nałęcz-Komarnickiego. Krzyż przyznany został gen. Stanisławowi Rostworowskiemu pośmiertnie w 1948 roku przez Władysława Andersa i dotychczas nie było okazji wręczenia go rodzinie. Kolejnym punktem uroczystości była konferencja. Goście mieli okazję wysłuchać referatu prof. Tadeusza Dubickiego nt. „Stanisław Rostworowski – organizator baz łączności między krajem a Rządem RP w Bukareszcie, Stambule i Budapeszcie” i prelekcji piosł M. Libickiego „Orientacja społeczna ziemianstwa wielkopolskiego”.

W konkursie zorganizowanym przez Oddział Zamiejscowy Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lesznie na najlepsze działania kreujące przedsiębiorczość i nowe miejsca pracy zwyciężyła firma „AGI” z Krzekotowic prowadzona przez Sebastiana i Agnieszkę Koncewiczów, zajmująca się produkcją smalcu i zatrudniająca 11 pracowników („Więści Pępowa” nr 82, marzec-kwiecień 2002).

9 września 2002 roku swoją aptekę w Pępowie zamknęła pani Ewa Zielke. O swojej decyzji zamknięcia apteki, przejścia na emeryturę i powrocie do Poznania poinformowała czytelników „Więści Pępowa” (nr 84, lipiec-wrzesień 2002) w wywiadzie udzielonym Jackowi Ślaskiemu. Pani E. Zielke do Pępowa przybyła w 1975 roku, tutaj wychowała i wykształciła troje swoich dzieci. Niestety pochowała męża. Ale zawiązała wiele przyjaźni. Przez ponad 27 lat prowadziła bardzo przyjazną dla mieszkańców aptekę.

We wrześniu 2002 roku miało miejsce otwarcie oczyszczalni ścieków, po przeprowadzonej modernizacji. Potrzeba modernizacji zbudowanej w latach 1986-1989 i jak na owe czasy nowoczesnej oczyszczalni wynikała m.in. ze zmiany przepisów w zakresie ochrony środowiska i postępu technicznego (nowe technologie, bardziej skuteczne, energooszczędne). Generalnym wykonawcą modernizacji pępowskiej oczyszczalni była firma Biowogaz z Poznania. Prace trwały od listopada 2001 roku. Wprowadzone zmiany to m.in.: modernizacja pompowni ścieków gotowych, zmiana technologii oczyszczania ścieków i rozbudowa reaktora biologicznego, budowa części mechanicznej oczyszczalni (automatyczna krata i piaskownik), zmiana systemu napowietrzania, budowa stacji odwadniania osadu. Maksymalna przepustowość przebudowanej oczyszczalni wynosi obecnie 720 m³. Koszt budowy wyniósł 952 578,60 zł, z tego 899 000 to zapłata wykonawcy zgodnie z przetargiem. Za 6848 zł zamontowano dodatkowe napowietrzenie, a pozostałe koszty to przygotowanie administracyjne inwestycji i nadzór.

27 października 2002 roku odbyły się wybory wójta i Rady Gminy Pępowa. W wyborach wójta zwyciężył Stanisław Krywicki, zgłoszony przez KWW „Ziemia Pępowska”, zyskując 2288 głosów. Jego kontrkandydat Jerzy Ptak, zgłoszony przez SKW Ziemi Gostyńskiej, dostał 313 głosów. Wybory do Rady Gminy Pępowa wygrał również KWW „Ziemia Pępowska” biorąc aż 12 mandatów. Trzy miejsca w nowej radzie będzie miał SKW Ziemi Gostyńskiej.

10 listopada 2002 odbyły się obchody Święta Niepodległości. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. za Ojczyznę, a manifestacja mieszkańców miała miejsce przy pomniku Powstańców Wielkopolskich. Złożenie wiązanek, krótkie przemówienie wójta i wspólna modlitwa zakończyły pierwszą część uroczystości. Druga część obchodów miała miejsce w sali Centrum Sportowo-Kulturalnego, a pomysłodawcą i koordynatorem wystawy o bł. Edmundzie Bojanowskim, konkursu wiedzy o generale Stanisławie Rostworowskim i teleturnieju „Jaka to melodia” była p. Mirosława Bigaj. Gośćmi honorowymi uroczystości byli Stanisław Jan i Ludwik Rostworowscy, synowie generała.

Zebrał Bogusław Janik

ECHO SZKOŁY

Szkoła Podstawowa w Pępowie

ZBADANO JAKOŚĆ ŻYCIA DZIECI

W roku szkolnym 2017/2018 wśród uczniów klas II, IV i VI Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Pępowie zostało przeprowadzone **Badanie subiektywnego wymiaru jakości życia dzieci w Polsce**, stanowiące część międzynarodowego projektu badawczego *Children's Worlds – International Survey of Children's Well-being*. Koordynatorem projektu *Children's Worlds* w Polsce jest dr Tomasz Stróżyk, adiunkt Katedry Ekonometrii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

W dowód wdzięczności za wzięcie udziału w tym projekcie otrzymaliśmy pisemne podziękowanie i 100 szt. biuletynu informacyjnego **Jakość życia dzieci w Polsce w liczbach. Ujęcie subiektywne**. Książeczki rozdamy uczniom. Wersję elektroniczną zamieścimy na stronie naszej szkoły: www.zspestowo.edu.pl. Zachęcam Państwa do lektury. Opracowanie zawiera pierwsze wnioski z realizacji polskiej części projektu badawczego *Children's Worlds* i jest swoistym głosem dzieci w wieku szkolnym w dyskusji na temat jakości ich życia. Zaprezentowane dane powinny stanowić pomoc zarówno dla rodziców, pedagogów, społeczności lokalnych, jak i władz publicznych wszystkich szczebli w podejmowaniu działań mających na celu zapewnienie każdemu dziecku możliwie najlepszego startu w życie. Obszerniejsze rezultaty projektu badawczego *Children's Worlds* zrealizowanego w 35 krajach z całego świata, tj. raporty krajowe, porównawcze oraz międzynarodowa baza danych, są dostępne na stronie internetowej www.isciweb.org w zakładce *Data & Findings / Wave 3*.

Cyryla Krajka

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Pępowie

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH W PĘPOWSKIEJ SZKOLE

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” – to **polskie święto państwowe** obchodzone **1 marca**, poświęcone pamięci żołnierzy antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia, stawiających opór sowietyzacji Polski w latach 1944-1963. Święto to ustanowione zostało w roku 2011.

Od kilku lat w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Pępowie angażują się w różnorodne działania, których celem jest z jednej strony kultywowanie wartości i ideałów, jakimi kierowali się żołnierze niezlomni, z drugiej zaś rozwijanie uzdolnień naszych uczniów.

W marcu 2021 r., mimo utrudnień związanych ze zdalnym nauczaniem, uczniowie szkoły w Pępowie wzięli udział w konkursie plastycznym o „Żołnierzach Wyklętych”. Zadaniem uczestników było obejrzenie umieszczone na stronie IPN krótkie filmy, ukazujące sylwetki 20 żołnierzy niezlomnych, a następnie w oparciu o filmik stworzyć „portret” wybranego bohatera. Wśród upamiętnionych postaci znaleźli się m.in.: Danuta Siedzikówna „Inka”, Witold Pilecki, Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, Józef Franczak „Lalek”, Hieronim Dekutowski „Zapora” i Stanisław Sojczyński „Warszyc”.

Z uwagi na trudne warunki pandemii, uczestnicy konkursu

przesyłali prace drogą internetową. Komisja w składzie: p. Arleta Adamek, p. Mirosława Bigaj, p. Lidia Muszyńska wyłoniła grono laureatów w dwóch kategoriach:

- plakat biograficzny – praca plastyczna, ręcznie wykonana, w dowolnej technice, bez udziału komputera (mamy go już dosyć)

I miejsce – Monika Stróżyk kl. VI c

II miejsce – Maja Roszak kl. VI c

III miejsce – Oliwier Domański kl. VI b

Wyróżnienia: Mateusz Rolnik kl. VI b, Natalia Jankowska kl.

VII a, Roksana Chlebowska kl. VI b, Tomasz Szczyszczak kl. VII c – „portret” słowny zawierający historię wybranego żołnierza niezlomnego; w pracy należało odpowiedzieć na pytanie: czym zaimponowała mi ta postać?

I miejsce – Jagoda Orzechowska kl. VII d

II miejsce – Monika Twardowska kl. VII b

Wyróżnienia: Amelia Sieńska kl. VII a, Paulina Nowacka kl.

VII a, Albin Kryczkowski kl. VII c.



Zwycięska praca Moniki Stróżyk z kl. VI c

Gratuluję zwycięzcom, a wszystkim uczestnikom konkursu dziękuję za zaangażowanie. Dzięki Wam, mimo utrudnień związanych z pandemią, „Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych” nie przeszedł w naszej szkole bez echa.

Mirosława Bigaj

DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO



21 lutego na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, który został ustanowiony przez UNESCO w 1999 roku. Święto to ma za zadanie przypominać wszystkim narodom, jak ważny jest szacunek do języka ojczystego i dbałość o jego przetrwanie.





Jest to dzień godny świętowania, więc wpisaliśmy go do kalendarza uroczystości szkolnych. Ze względu na nieobecność uczniów w szkole w tym roku świętowaliśmy skromniej. Nauczyciele języka polskiego zaproponowali uczniom zadanie dodatkowe do wyboru: uzupełnić kartę kreatywnych ćwiczeń językowych lub nadać „nowe życie” koszulce, ozdabiając ją wybranym cytatem z lektury albo słowami z trudnościami ortograficznymi. 54 uczniów wykonało ćwiczenia językowe, a 41 dokonało transformacji koszulek; byli też tacy, którzy zrobili dwa zadania. Dziękujemy za nadesłane prace i gratulujemy pomysłowości.

Zespół nauczycieli języka polskiego

ZDALNIE DLA WOŚP



2 045 zł

Zebrała kwota



Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Pępowie aktywnie – choć w nietypowy sposób – uczestniczyła w zbiórce pieniędzy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tegoroczna akcja była zorganizowana inaczej niż dotychczas. Zadaniem uczniów było zarejestrowanie się na specjalnej platformie internetowej PHO3NIX, stworzonej na potrzeby tej właśnie akcji. Po zalogowaniu się uczniowie korzystali z filmów o tematyce sportowej, umieszczonych na platformie. Młodzież bardzo chętnie wykonywała ćwiczenia zgodnie z filmowym instruktażem, a lekcje wychowania fizycznego prowadzone zdalnie przez kamerkę jeszcze bardziej do tego motywowały. Filmy były bardzo przyjemne w odbiorze, zawierały świetny przekaz dla młodzieży, a co najważniejsze – proponowały rozmaite ćwiczenia ogólnorozwojowe. Obejrzenie jednego filmu pozwalało zwiększyć stan e-konta o 1 zł. Z konta jednego ucznia można było zbierać maksymalnie 10 zł.

Reasumując, w ogólnopolskiej akcji WOŚP zebrano 1 054 000 zł. Uczniowie naszej szkoły również mieli swój udział w zbiórce: pilnie ćwicząc uzbierali kwotę 2045 zł! Cieszymy się, że udało nam się połączyć przyjemne z pożytecznym, przyczyniając się do tworzenia wspólnego dobra.

*Szymon Banaszyński
organizator szkolnej akcji WOŚP*

„EMOCJA” NIEJEDNO MA IMIĘ



Klasa 1b ukończyła właśnie „Moduł III. Moc słów”. Zrealizowaliśmy scenariusz przeznaczony dla klas I-III edukacji wczesnoszkolnej, wzbogacony o prezentację Genially. Uczniowie oznaczyli swój nastrój na emocjonometrze i wysłuchali „Bajki o ciepłym i puchatym”, a w trakcie „burzy mózgów” dyskutowali o tym, co jest ciepłe i puchate, a co zimne i kolczaste. Uczniowie wykonali ponadto „medale wdzięczności” oraz namalowali ciepłe i puchate, wykorzystując aplikację Quiver. Był też „worek dobrych słów”, a zwieńczenie zajęć stanowił ciekawy eksperyment z emocjami.

*Patrycja Maury
wychowawczyni*

MAŁY MUZYK, MAŁY CHEMIK

Od listopada 2020 r. grupa przedszkolna „Pszczołki” ze Szkoły Podstawowej w Pępowie uczestniczy w zajęciach innowacyjnych pt. „Mały Muzyk, Mały Chemik”. Głównym założeniem tych zajęć jest zachęcanie dzieci do aktywnego poznawania świata w zakresie muzyki i chemii. Dzieci w wieku przedszkolnym są bardzo ciekawe nowych rzeczy, z którymi nie spotykają się na co dzień. Podczas każdego zajęcia dzieci wykonują zestaw różnorodnych ćwiczeń i zabaw zmierzających do realizacji treści programowych oraz ukierunkowanych na nabywanie zaplanowanych umiejętności.

Wybrane zagadnienia realizowane podczas zajęć:

- nauka poczucia rytmu;
- wiedza na temat instrumentów muzycznych;
- elementy malarstwa – malowanie do muzyki;
- tworzenie rytmów z wykorzystaniem wcześniej poznanego schematu zapisywania rytmów;
- rozwijanie zdolności eksperymentowania, obserwacji i wyciągania wniosków;
- rozwijanie zdolności manualnych poprzez budowanie cząsteczek prostych substancji, np. wody;
- elementy chemii.





Doświadczenia z cyklu „Mały Chemik” w ciekawy sposób przedstawiają dzieciom podstawowe pojęcia chemiczne dzięki eksperymentom, które każde dziecko może samodzielnie powtórzyć w domu. Odczynniki użyte do wykonywania tych doświadczeń skrywają się w kuchni każdej mamy – są więc całkowicie bezpieczne.



Dzięki zajęciom z cyklu „Mały Muzyk” dzieci poznają świat instrumentów, stylów muzycznych, rozwijają swoją wrażliwość muzyczną, uczą się wystukiwania rytmów zapisanych danym kodem.

W pracy z dziećmi podstawową formą działania jest odkrywanie i poznawanie otaczającej rzeczywistości poprzez zabawę twórczą. Działanie twórcze i kreatywne jest najlepszym sposobem na zaspokojenie naturalnych potrzeb małego dziecka. Rezultaty są doskonale widoczne w przypadku dzieci z grupy „Pszczołki”, które na każde kolejne zajęcia reagują zaciekawieniem i są w pełni zaangażowane w zdobywanie nowych umiejętności. Najlepszym dowodem na skuteczność tych zajęć jest uśmiech malujący się na twarzach zadowolonych przedszkolaków.

*Romina Jańczak
opiekun grupy*

WIELKIE BALE W KARNAWALE

Jak co roku w karnawale w pępowskim przedszkolu odbyły się wyczekiwane przez dzieci „Bale Przebierańców”. Obok księżniczek, wródek, rycerzy, policjantów, strażaków, ratowników medycznych, muszkietierów, piratów czy żołnierzy-komandosów, na balach pojawiły się postaci z ulubionych bajek: Czerwony Kapturek, Syrenka, Kot w Butach...



Po wielkiej prezentacji strojów rozpoczynały się tańce w rytm wesołej muzyki, które były przeplatane zabawami i konkursami. Czas radosnej zabawy mijał bardzo szybko. Do domów dzieci wracały we wspaniałych humorach, dzieląc się z rodzicami swoimi przeżyciami. Wspólna zabawa dostarczyła przedszkolakom wiele radości, uśmiechu i niezapomnianych wrażeń. Dziękujemy rodzicom za przygotowanie pięknych, kolorowych strojów balowych.

Wychowawczynie grup przedszkolnych

LEKTURKI SPOD CHMURKI



Uczniowie klasy 2c ukończyli drugi moduł Międzynarodowego Projektu Edukacyjnego autorstwa Honoraty Szaneckiej „Czytam z klasą. Lekturki spod chmurki”. Tym razem uczniowie czytali lekturę indywidualnie. Wypełniliśmy lekturniki, dużo dowiedzieliśmy się na temat Antarktydy i życia pingwinów. Zrobiliśmy własną "zaczarowaną zagrodę", w której zamieszkały pingwiny z plasteliny wykonane przez uczniów. Dzięki nowoczesnej technologii możliwe były odwiedziny „prawdziwego” pingwina w naszej klasie! Sprzyjająca

aura zimowa pozwoliła również na próbę wykonania ze śniegu małych igloo oraz przyjaznych bałwanków. Na podstawie wysłuchanej historii o chmurce Tosi dowiedzieliśmy się, co





wpływa na ocieplenie klimatu, a tym samym na topnienie lodowców; poznaliśmy też różne stany skupienia wody. Na własnej skórze przekonaliśmy się, jaki jest śnieg w dotyku i jakie wydaje odgłosy. Ostatnim z zadań, jakie wykonaliśmy w ramach realizacji projektu, był pokaz eko-mody, poprzedzony zaprojektowaniem przez dzieci ekologicznych strojów dla swoich lalek i miszków. Ucząc się, bawiliśmy się świetnie!

Alicja Olszak
wychowawczyni

ŚWIĘTA Z PEŁNYMI MISKAMI

W okresie przygotowań do świąt uczniowie pępowskiej szkoły myśleli nie tylko o sobie i swoich najbliższych. Z dużym zaangażowaniem odpowiedzieli na apel, by w ramach akcji „Razem na Święta 2020” wesprzeć przytulisko dla psów mieszkające się w Krobi. Góra darów rosła z każdym dniem, a pojemniki wystawione przy wejściu do szkoły błyskawicznie napępowały się karmą. Wśród darów dla czworonogów znalazły się też miski, podkłady, smycze oraz zabawki.

Podarki od naszych uczniów zostały dostarczone podczas przerwy świątecznej. Opiekunowie zwierząt byli pod wrażeniem ilości, biorąc pod uwagę, że uczniowie pracują zdalnie. W imieniu wszystkich opiekunów i wolontariuszy krobkiego przytuliska oraz własnym serdecznie dziękujemy dzieciom i ich rodzicom za wsparcie zbiórki. Kolejną akcję planujemy w okresie wielkanocnym. Mamy nadzieję, że i wtedy zakończy się ona sukcesem, znajdującym odzwierciedlenie w pełnych psich miskach.

Opiekunowie samorządu uczniowskiego
Zuzanna Neuhoﬀ-Ley
Alicja Gruetzmacher

ŚWIATOWY DZIEŃ KOTA



18 lutego 2021 r. w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Pępowie upłynął pod znakiem Światowego Dnia Kota, który obchodziły dzieci sześciolatnie oraz uczniowie z klas 1-3. Celem obchodów było podkreślenie znaczenia kotów w życiu człowieka. Dzieci zapoznały się z prezentacją multimedialną dotyczącą ciekawostek z życia kotów. Dowiedziały się też, jak należy dbać o te zwierzęta oraz czym je karmić. Dzieci chętnie wypowiadały się na temat opieki nad kotami domowymi oraz wykonały piękne prace plastyczne: kolorowały kocie mandale i zaprojektowały w programie Paint kartki przedstawiające różne koty. Miłośnicy kociaków przynieśli w tym dniu zdjęcia swoich pupili na szkolną wystawę oraz upodobnili się do swoich czworonożnych przyjaciół, zakładając kocie stroje.

Podsumowaniem miłego dnia były pamiątkowe dyplomy dla uczniów.

Lidia Machowska
Maria Tomczak

Szkoła Podstawowa w Skoraszewicach

PODZIELILI SIĘ DOBREM

*Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest,
nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.*

Jan Paweł II

Społeczność Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach zawsze chętnie włącza się w działania, które mają na celu pomoc potrzebującym. W tym roku przyłączyliśmy się do akcji organizowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej „Razem na święta”, w ramach której wsparliśmy schronisko dla zwierząt.



Święta to szczególny czas i doskonała okazja, aby otworzyć nasze serca i zwrócić uwagę na to, co dzieje się wokół nas. To dobry moment, aby nieść pomoc.

Niesienie pomocy i wsparcia potrzebującym to główny cel akcji organizowanej przez MEN, w której uczestniczyli wspólnie uczniowie i pracownicy SP w Skoraszewicach. Tuż przed świętami przeprowadziliśmy zbiórkę karmy dla zwierząt, która trafiła do pobliskiego schroniska. Zainteresowanie akcją było bardzo duże – wzięło w niej udział ponad sześćdziesięciu darczyńców! W imieniu zadowolonych i najedzonych zwierzątek oraz Stowarzyszenia NOE dziękujemy dzieciom, rodzicom i nauczycielom za okazane serce.

Samorząd Uczniowski z opiekunem

DZIEŃ BEZPIECZNEGO INTERNATU

Od 2004 roku z inicjatywy Komisji Europejskiej w lutym obchodzony jest Dzień Bezpiecznego Internetu (Safer Internet Day), który odbywa się w ramach programu „Safer Internet”. Ma on na celu przede wszystkim inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych, zaznajomienie rodziców, nauczycieli i wychowawców z problematyką bezpieczeństwa online oraz promocję pozytywnego wykorzystywania Internetu. Ideą programu jest podkreślanie siły współdziałania w dbaniu o cyfrowe bezpieczeństwo, zarówno na poziomie międzynarodowym, jak i lokalnym.





Tegoroczna edycja organizowana jest pod hasłem: „Razem dla lepszego Internetu!”. Dzień Bezpiecznego Internetu został objęty patronatem honorowym Prezesa Rady Ministrów.

9 lutego 2021 roku w ramach obchodów Dnia Bezpiecznego Internetu, uczniowie klas I – III spotkali się w holu szkoły na zajęciach komputerowych. Nauczyciele przygotowali prezentację multimedialną, a najmłodsi zostali zapoznani z zasadami bezpiecznego korzystania z komputera oraz Internetu. Przedstawiono również najważniejsze zagrożenia czyhające w sieci. Na zakończenie przeprowadzono quiz, będący podsumowaniem omawianych treści.

Weronika Zaremba

PAMIĘTAJĄ O PATRONACH

16 lutego to rocznica zakończenia Powstania Wielkopolskiego. Data ta jest szczególnie bliska uczniom Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach, bowiem tego dnia obchodzimy Dzień Patrona Szkoły. W tym roku szkolnym, z uwagi na epidemię, tylko klasy I – III spotkały się w holu szkoły, aby uczcić tak ważne – zwłaszcza dla Wielkopolan – wydarzenie. Nasza szkoła przybrała barwy ojczyste. Szczególnie wyeksponowane zostały prace plastyczne uczniów o tematyce patriotycznej.

Obchody tego święta odbyły się w dwóch etapach. W dniu rocznicy zakończenia Powstania Wielkopolskiego odbyła się pierwsza część, która przybliżyła najmłodszym znaczenie zrywu powstańczego na naszych ziemiach. Dzieci mogły się również wykazać znajomością swojej małej i wielkiej Ojczyzny: chętnie rozwiązywały zagadki i zadania przygotowane przez nauczycieli oraz rozpoznawały też na fotografiach charakterystyczne obiekty znajdujące się na terenie naszej gminy.



Drugą częścią obchodów Dnia Patrona był Szkolny Konkurs Piosenki Patriotycznej. Do artystycznych zmagania przystąpiło jedenastu uczniów, wyłonionych podczas eliminacji klasowych. Wszyscy uczestnicy konkursu zaprezentowali wysoki poziom. Wytypowanie laureatów było dla komisji trudnym zadaniem.

Po wysłuchaniu wszystkich uczestników, jury udało się na naradę i wyłoniło zwycięzców:

I miejsce – Wiktoria Szymańska (klasa III)

II miejsce – Krystian Chlebowski (klasa II)

III miejsce – Martyna Bujak (klasa I)

Wyróżnienie – Kaja Twarda (klasa II)

Laureaci konkursu otrzymali nagrody ufundowane przez Radę Rodziców. Wszystkim uczestnikom zostały wręczone pamiątkowe dyplomy.

Alicja Grobelna
Weronika Zaremba
Irena Matuszewska-Żydek

ZIMOWE RYMY

4 lutego 2021 roku w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach odbył się szkolny etap konkursu recytatorskiego wierszy o tematyce zimowej dla klas I – III. Do artystycznych zmagania przystąpiło dziewięcioro uczniów, wyłonionych podczas eliminacji klasowych. Do szkolnego etapu zakwalifikowali się: Martyna Bujak – klasa I, Jan Konarkowski – klasa I, Oliwier Wawrzyniak – klasa I, Wiktoria Bujakiewicz – klasa II, Krystian Chlebowski – klasa II, Jakub Plewa – klasa II, Marta Begale – klasa III, Wiktoria Szymańska – klasa III, Maria Pospiech – klasa III. Wszyscy uczestnicy konkursu zaprezentowali wysoki poziom.



Wytypowanie laureatów było dla komisji trudnym zadaniem. Jury oceniało dobór repertuaru, dykcję, wymowę i interpretację.





Po wysłuchaniu wszystkich uczestników, komisja udała się na naradę i wyłoniła zwycięzców: I miejsce – Jan Konarkowski (klasa I), II miejsce – Maria Pospiech (klasa III), III miejsce – Jakub Plewa (klasa II). Laureaci konkursu otrzymali nagrody w postaci gier planszowych, ufundowane przez Radę Rodziców. Wszystkim uczestnikom zostały wręczone dyplomy pamiątkowe. Serdecznie gratulujemy wszystkim recytatorom!

Alicja Grobelna
Weronika Zaremba

JĘZYK POLSKI JEST A, Ę!

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego to święto obchodzone na całym świecie. Nie mogło więc zostać pominięte w naszej szkole. Z tej okazji wśród uczniów klas 4-8 przeprowadzono dwa konkursy: plastyczny i językowy. Pierwszy konkurs polegał na przygotowaniu plakatu, w dowolnej technice plastycznej, promującego język polski. Swoje talenty zaprezentowało w tej kategorii 13 uczniów, których prace można podziwiać w galerii na stronie szkoły. Komisja konkursowa w składzie: Agata Jankowiak, Małgorzata Czernik, Barbara Krajka dokonała oceny uczniowskich prac pod względem zgodności z tematem, estetyki wykonania i oryginalności podejścia do tematu. Na wyróżnienie zasłużyły: Julia Ciesielska, Nikola Twardowska, Beata Waleńska. Aż 48 „znawców języka” zmierzyło się natomiast w quizie sprawdzającym poprawność językową na platformie Kahoot. Najlepsi okazali się: Wiktor Kasperkowiak, Adam Siemowski, Agata Otworowska.



Zwycięska praca Julii Ciesielskiej

Gratulujemy! Osoby wyróżnione w obu konkursach zostały nagrodzone dyplomami i drobnymi upominkami ufundowanymi przez Radę Rodziców. Wszyscy uczestnicy otrzymali ponadto dodatnie punkty z zachowania.

Agata Jankowiak

PARTIA NOSTRA

Drużyna złożona z trzech uczniów ówczesnej klasy VIII Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach pod opieką pani Małgorzaty Czernik wzięła udział w niezwykłym konkursie. W trzyosobowej drużynie pracowali: Patryk Pazoła, Damian Pospiech i Kacper Szymkowiak. Pełna nazwa konkursu to: V Edycja Konkursu Historycznego Patria Nostra – Konkurs Światowy 2020. Celem każdej edycji konkursu jest propagowanie wiedzy o historii Polski, krzewienie patriotyzmu, etyki chrześcijańskiej oraz budowanie poczucia wspólnoty wśród młodych Polaków.

Zadaniem konkursowym było przygotowanie i zrealizowanie 45 sekundowego filmu dotyczącego określonej postaci bądź wydarzenia. Uczniowie SP w Skoraszewicach wylosowali postać Fryderyka Chopina i praktycznie od zaraz przystąpili do realizacji filmu. Na rezultat swojej pracy czekali długo; niestety, pandemia zatrzymała uczniów i nauczycieli w domu, przez co bezpośredni kontakt był niezwykle utrudniony. Mimo przeszkód film został wysłany na konkurs. Na 53 drużyny finałowe – ponieważ zakwalifikowaliśmy się do finału – zajęliśmy 29. miejsce. 5 lutego br. pani dyrektor Weronika Jankowska wręczyła uczniom i ich opiekunce dyplomy i nagrody książkowe.



Zachęcam, aby odwiedzić stronę Konkursu Historycznego Patria Nostra i obejrzeć zrealizowany przez nas film nr 8. Na Facebooku pod nazwą konkursu obejrzeć można sprawozdanie telewizyjne z ogłoszenia wyników konkursu.

Małgorzata Czernik

MAŁI PATRIOCI

Dzieci z oddziałów przedszkolnych przy Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach wzięły udział w kolejnej edycji akcji MEN „Szkoła do Hymnu”.

Jednym z priorytetów naszych działań w bieżącym roku szkolnym jest wychowanie do wartości, a patriotyzm odgrywa tu kluczową rolę. W dniu 10 listopada zajęcia dydaktyczne miały charakter patriotyczny, a rangę wydarzenia podkreślili odświętnym strojem i postawą sami przedszkolacy. Wprowadzeniem w tematykę była projekcja filmu edukacyjnego pt. „Polskie Symbole Narodowe”. Następnie przedszkolacy układali patriotyczne puzzle, wysłuchali recytacji wiersza Władysława Bełzy pt. „Katechizm polskiego dziecka” oraz wykonali prace plastyczne, na których widniała biel i czerwień polskiej flagi. O godzinie 11.11 nastąpiło zwieńczenie patriotycznych działań: dzieci z oddziałów przedszkolnych wspólnie odśpiewały cztery zwrotki „Mazurka Dąbrowskiego”. Tego typu działania doskonale wpisują się w nasze zamierzenia





wychowawcze. Mali Patrioci, z uwagi na trwające w tym okresie nauczanie zdalne w szkole, byli jedyną grupą, która mogła w warunkach stacjonarnych przyłączyć się do akcji. Była to dla maluchów żywa lekcja historii, która dostarczyła im nowych wrażeń, a nauczycielom i opiekunom – wiele radości i wzruszeń.

Sylvia Begale

Z MISIEM ZA PAN BRAT



Przedszkolacy ze Skoraszewic w sposób szczególny świętowali Międzynarodowy Dzień Pluszowego Misia. Dzieci z grup: „Misie” i „Jagódki” mogły w tym dniu przebrać się za misie, założyć część garderoby z nadrukiem miśka lub posłużyć się rekwizytem przypominającym misia. Podczas zajęć dzieci bawiły się wspólnie, śpiewając oraz tańcząc przy piosenkach takich jak m.in.: „Jadą, jadą misie” czy „Niedźwiadek”. Ogromną niespodzianką był przygotowany przez rodziców poczęstunek w postaci chrupek kukurydzianych, ciasteczek oraz słodkiej niespodzianki – misia „Lubisia”. Każdy przedszkolak otrzymał pamiątkową zawieszkę z emblematem wesołego misia. Bardzo dziękujemy rodzicom za pomysłowość i kreatywność oraz za zaangażowanie i pomoc w przygotowaniu Święta Pluszowego Misia.

Sylvia Begale

MAŁE SERCA MAJĄ WIELKĄ MOC

Historię małego Marcela z Krotoszyna, który zmagał się z guzem mózgu, zna większość ludzi z naszego regionu. Jest to smutna historia, przeplatana radością i nadzieją. W ubiegłym roku udało się zbierać gigantyczną sumę na leczenie chłopca w Stanach Zjednoczonych. Kuracja powiodła się, ale spokój nie trwał długo – po zaledwie czterech miesiącach jego przeciwnik powrócił. Rozpoczęła się kolejna zbiórka.



Dzieci z Przedszkola w Skoraszewicach postanowiły, że chcą, by na twarzy Marcela choć na chwilę zagościł uśmiech. Przedszkolaki nauczyły się wierszyka, który został napisany specjalnie dla chorego chłopca, przebrały się w kolorowe stroje i nagrały filmik, który został opublikowany stronie internetowej z licytacjami dla Marcela. Przedmiotem aukcji był misio Zbysio.

Nagranie wywołało wiele uśmiechów i łez wzruszenia nie tylko u dzieci, ale również u dorosłych.

Dzieciakom udało zbierać się 1500 zł, a pieniądze zostały przebrane na konto Marcela. Niestety, w połowie lutego Mały Wojownik przegrał walkę z chorobą. Jego wysiłek nie poszedł jednak na marne – udało mu się zjednoczyć lokalną społeczność, a dzieci nauczyły się, że warto pomagać – choć koniec historii nie zawsze musi być szczęśliwy. Grupy „Jagódek” i „Misiów” ze Skoraszewic mimo małych rozmiarów mają wielką moc i wielkie serca, w których Marcel zostanie na zawsze.

Patrycja Ptak

OFICJALNIE STALI SIĘ CZYTELNIKAMI



W dniu 9 lutego grupa dziesięciorga pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach została uroczystie pasowana na Czytelników. O godzinie 10:00 uczniowie spotkali się w bibliotece, gdzie wyjaśniono im, w jaki sposób należy obchodzić się z książkami, by służyły jak najdłużej. Dzieci poznały regulamin naszej biblioteki; dowiedziały się kto i na jak długo może wypożyczać biblioteczne zbiory, a także co zrobić w sytuacji, gdy okładka się rozkleja lub kartki są wydarto. Następnie uczniowie złożyli przysięgę zobowiązującą ich do dbania o książki i przestrzegania regulaminu. Na koniec każdy otrzymał dyplom, planszę edukacyjną, zakładki do książek oraz pierwszy (dość obszerny!) elementarz na własność. Po zakończeniu ceremonii nastąpiło zapoznanie się z księgozbiorem i wreszcie kulminacyjny punkt dnia – pierwsze wypożyczenie książek. Pierwszoklasistom życzymy, by ich przygoda z lekturami trwała jak najdłużej, dając mnóstwo satysfakcji i pełnię mądrości owocującej w dojrzałym życiu.

Bibliotekarki:

Barbara Krajka, Agata Jankowiak

POKAZALI SERCE



W styczniu w Szkole Podstawowej w Skoraszewicach została zorganizowana zbiórka pieniędzy w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Uczniowie klas I – VIII już po raz kolejny dołączyli do akcji niesienia pomocy chorym dzieciom. Swoją postawą udowodnili, że nie można pozostać obojętnym na los potrzebujących. Do puszek stojących przy wejściu do szkoły trafiło 957,77 złotych! Hasło przewodnie tegorocznej edycji zbiórki to: „Finał z głową”. Tym razem fundacja będzie się skupiać na zakupie sprzętu dla

laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy.

A. Grobelna, W. Zaremba, I. Matuszewska-Żydek, A. Jankowiak

UWAGA NA OSZUSTÓW INTERNETOWYCH



Ktoś wysłał Ci e-mail, skontaktował się przez komunikator społecznościowy lub telefonicznie poinformował, że oferuje Ci szybki zysk za dobrze ulokowane pieniądze lub inwestycję finansową, dzięki której się wzbogacisz? Koniecznie przeczytaj, jak działają oszuści internetowi i jak wyludząją pieniądze za pomocą oprogramowania do zdalnej pracy na komputerze, na portalach aukcyjnych lub za pośrednictwem komunikatorów społecznych. Zapoznaj się i ostrzeż swoich bliskich!

W ostatnim czasie goście policjanci coraz częściej otrzymują informacje o oszustwach internetowych dokonywanych głównie dwoma metodami. Pierwsza z nich polega na wyludzeniu pieniędzy poprzez powszechne komunikatory społecznościowe i portale aukcyjne; druga natomiast wiąże się z zainstalowaniem oprogramowania do zdalnej obsługi komputera, dzięki któremu dajemy przestępcy dostęp do naszych danych i kont bankowych.

Jak dochodzi do oszustwa związanego z instalowaniem oprogramowania do zdalnej pracy?

- Oszust kontaktuje się z nami przez komunikator, telefon lub e-mail, przedstawiając korzystną ofertę sprzedaży produktu lub zainwestowania pieniędzy, co w krótkim czasie miałyby skutkować dużym zyskiem.
- Kiedy ofiara zostanie już namówiona do skorzystania z atrakcyjnej oferty finansowej, często pojawiają się „problemy techniczne”, a żeby je usunąć, potrzeba jest pomoc, którą oszust oferuje, z wykorzystaniem programu do zdalnej obsługi komputera.
- Zamiast usunięcia problemu i pomocy w zabezpieczeniu konta przed kradzieżą z niego pieniędzy, ofiara zostaje bez obiecanego zysku z inwestycji, bez środków do życia, a nierzadko – z dużym kredytem.
- Wszystko to odbywa się na "naszych oczach". Kiedy orientujemy się, że zostaliśmy oszukani, a osoba po drugiej stronie ekranu nie była tym, za kogo się podawała, naszych pieniędzy nie ma już na koncie.

Jak dochodzi do oszustwa poprzez transakcje na portalach aukcyjnych i kontakt przez komunikatory społecznościowe?

- Sprzedajesz przedmiot. Wystawiasz ogłoszenie na portalu aukcyjnym. Znajduje się kupiec.
- Oszust wyszukuje ofertę i nawiązuje z Tobą rozmowę. Dopytuje, czy oferta jest wciąż aktualna, dopytuje o szczegóły. Chce tym samym wzbudzić Twoje zaufanie.
- Po krótkiej wymianie zdań, przestępca deklaruje chęć kupna przedmiotu; nalega jednak, by całą transakcję ze względów bezpieczeństwa lub darmowej dostawy sfinalizować poprzez nową formę płatności w serwisie ogłoszeniowym.
- Oszust udziela wskazówek, w jaki sposób to zrobić. Proponuje natychmiastową wpłatę środków, a następnie przesyła Ci instrukcję wraz z linkiem do rzekomego odbioru płatności. Uważaj! LINK MOŻE BYĆ FAŁSZYWY. Klikając trafiasz na stronę ludoząco podobną do strony portalu aukcyjnego. Koniecznie zwróć uwagę na szczegóły w adresie. Na stronie jest formularz z prośbą o podanie danych karty płatniczej (m.in. numeru karty, terminu jej ważności oraz kodu CVV) oraz kodu 3D Secure. Jeśli to wypełnisz, oszust ma już wszystko, co jest

potrzebne, żeby cię okraść.

- Robisz to w przekonaniu, że potwierdzasz odbiór zapłaty, tymczasem zatwierdzasz nieautoryzowaną transakcję swoich środków. Przestępca cały czas przekonuje cię, że wszystko, co zatwierdzasz, jest potrzebne, abyś otrzymał pieniądze za swój towar. Jest to jednak oszustwo. Wpisanie kodu autoryzacyjnego do przesłanego przez oszusta formularza może oznaczać, że np. autoryzujesz dodanie Twojej karty w aplikacji. W tym momencie oszust Cię okrada. Zapłaci Twoją kartą za pomocą aplikacji płatniczej lub wypłaci nią gotówkę w bankomacie

Jak uniknąć oszustwa?

- Czytaj SMS-y od banków. Zwróć uwagę na to, co autoryzujesz.
- Poznaj zasady bezpieczeństwa swojego banku i stosuj się do nich.
- Gdy korzystasz z portali aukcyjnych, miej ograniczone zaufanie do potencjalnych kontrahentów.
- Rozliczaj się bezpośrednio przez dany portal. Unikaj bezpośrednich transakcji. Uważaj na próby nawiązania kontaktu poza portalem przez inne wskazane przez kupującego komunikatory.
- Oszuści mogą podrobić stronę portalu aukcyjnego – tak samo, jak i każdą inną stronę, również naszą. Dlatego zwracaj uwagę na adres widoczny w przeglądarce.
- Zwróć uwagę na poprawność językową strony, na której przekazujesz dane karty. Fałszywe strony często zawierają błędy, są napisane niegramatycznie

Co zrobić, jeśli jesteś ofiarą oszusta?

- Koniecznie skontaktuj się ze swoim bankiem przez infolinię.
- Możesz od ręki zastrzec swoją kartę w bankowości elektronicznej lub aplikacji mobilnej swojego banku.
- Poinformuj o tym zdarzeniu Policję.

asp. sztab. Monika Curyk
KPP Gostyń

Źródło: KWP/KMP Poznań

Usługi/wynajem podnośnik koszowy 17m na samochodzie do 3,5 tony

Świadczone usługi:

- wycinka drzew,
- podcinanie gałęzi,
- czyszczenie rynien,
- naprawy dekarские,
- malowanie podbitki,
- drobne prace remontowo-budowlane,
- inne prace na wysokości.



ZADZWOŃ: 695 507 077

Wspomnienia byłego leśniczego z Siedlca Antoniego Haremskiego, więźnia obozów koncentracyjnych: Oranienburg – Sachsenhausen, nr 20067; Flossenbürg – Schlackenwert, nr 2040; Leitmeritz (Litomierzycy) w Sudetach, spisane z rękopisu przez Bożenę Haremską-Rawicką. Opracowanie i redakcja Bogusława Janika.

Antoni Haremski

PAMIĘTNIK Z WOJNY NERWÓW W ROKU 1939 ORAZ Z PRZEŻYĆ W WIĘZIENIACH I OBOZACH KONCENTRACYJNYCH, OD 25.10.1939 R. DO 8.05.1945 R. (część 2.)

Wieczera codzienna składała się z jednego bochenka chleba (2 kg) dla 5 więźniów, do tego mała kostka margaryny lub marmolady. W południe dostawaliśmy 0,5 litra zupy z przemarzniętych ziemniaków, brukwi lub niedogotowanych liści jarmużu, lub innej zieleniny. W czasie gdy wszyscy już przy stole spożywali kolację, wchodził esesman Sorge lub na zmianę Schubert i rozpoczynali z nami „ćwiczenia”. Oznajmili nam, że na pierwszy gwizdek chcą nas wszystkich widzieć na stole, na drugi gwizdek mamy być na szafach, a na trzeci – pod stołami i tak na zmianę. W ten sposób z naszego całego posiłku pozostała wielka miazga na podłodze, ponieważ stoły w czasie „ćwiczeń” porzucały się kilkakrotnie. Pozostało pójść głodno do łóżka i czekać do następnego wieczoru po apelu na wieczerzę. Leczyliśmy rany zadane bykowcem za niesprawne wykonywanie poleceń. Tego rodzaju „ćwiczenia” miały miejsce bardzo często.

W teorii więźniowie byli bardzo dobrze odżywiani. Do lagru przywożono mięso, tłuszcz, jarzyny, sacharynę, kaszę itp. Jednakże wszystko było rozkradane i dzielone na połowę przez wszystkich, którzy mieli jakikolwiek kontakt z żywnością, od komendanta obozu do kucharza włącznie. Dla więźniów zostawała brukiew, chleb, margaryna lub marmolada. I z tego jeszcze blokowy oraz Stubendienst* odciągali swój „podatek”. Okradanie więźniów stosowane było nagminnie we wszystkich blokach.

W obozie było setki więźniów tak zwanych mużulmanów. Mużulman był to człowiek pozbawiony jakichkolwiek mięśni, wycieńczony z głodu i zimna, a poruszał się jeszcze, bo posiadał kości pokryte skórą. Zachował wrażliwość tylko na głód i zimno, nic go nie obchodziło, odnosił się wrogo do wszystkich kolegów i natrętnie żebrał jedzenia. Był poniewierany przez niemal wszystkie władze obozowe, które uważały go za darmożjadę, ponieważ był bezużyteczny. Esesmani na widok mużulmana odczuwali swoistą radość, większą niż na widok trupa. Zabić człowieka jest łatwo, lecz żyjącego doprowadzić do takiego stanu, to już owoc dłuższej konsekwentnej pracy. Trudno określić skąd wzięło się słowo mużulman wśród więźniów, być może od niechlujnego odzienia, może od natrętności z jakim żebrak skomli o strawę. W każdym razie taka nazwa była powszechnie używana we wszystkich obozach koncentracyjnych.

Pochodzenie więźnia, jego status społeczny oraz profesja miały decydujący wpływ na przydział pracy w obozie i stosunek zwierzchników do niego. Pierwszą grupę stanowili więźniowie przestępcy kryminalni, ludzie bez skrępołów, ludzkich uczuć, zimni i wyrachowani. Nimi występowali się najczęściej esesmani dając im stanowisko Oberkapo, Kapo i Vorarbeiterów [brygadzystów]. Nosili zielone trójkąty. Następną grupą to komuniści niemieccy z czerwonym trójkątem, którzy zajmowali

w większości stanowiska starszych blokowych i inne lepsze funkcje. Poza tym byli Polacy z obywatelstwem niemieckim, którzy należeli do Związku Polaków w Niemczech.

W roku 1940, kiedy tutaj się znaleźliśmy, byli już studenci czescy, profesorowie z Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa oraz masa Żydów, przeważnie niemieckich.

W pierwszych dniach naszego pobytu w obozie nie przydzielono nam jeszcze pracy w kolumnach roboczych poza obozem. Przydzielono nas zatem do tak zwanych Stehkommando, które polegało na staniu w ustępie (ubikacji), gdzie musieliśmy się udać zaraz po rannym apelu. W stosunkowo małym pomieszczeniu gnieździło się 50-100 osób. Było więc bardzo ciasno i duszno, a trzeba było stać, zresztą siedzieć nie było na czym. Odwiedzali nas często esesmani z pałkami w rękach. Byliśmy stąd często brani do wykonywania różnych prac, np. do przenoszenia bardzo ciężkich (100 kg) kotłów z zupą z kuchni do bloków oraz innych prac wewnątrz obozu.

Różne były opinie współwięźniów na temat ciężkich prac w Komandach na zewnątrz obozu. Jedni twierdzili, aby się nie pchać do nich i oszczędzać siły przy takich głodowych racjach żywnościowych, inni uważali, że chociaż praca ciężka, to jednak jest świeże powietrze i od czasu do czasu dostaje się dodatkową porcję chleba. Mieli rację jedni i drudzy.

Więźniowie ze Stehkomando chodzili na całą noc, od godz. 18:00 do 6:00, zimą i latem, do tzw. Kartoffelschälkomando, czyli do strugania ziemniaków lub buraków. Tutaj wpadłem w prawdziwe piekło, z którego trudno było się wydostać przez kilka tygodni. Była to olbrzymia piwnica, w której pracowało ca. 500 więźniów. Przez stale otwarte okna wpadał do piwnicy mróz, śnieg i deszcz w zależności od pory roku. Pilnowali nas Kapo i Vorarbeiterzy wybrani z najgorszej kategorii więźniów, czyli zawodowych przestępców. Po napełnieniu dużych koszy obranymi ziemniakami, wynosiliśmy je po schodach do innego pomieszczenia. W tym momencie nadarzała się jedyna okazja, aby ukraść kilka ziemniaków, zetrzeć na zorganizowanej tarce i upiec na rurach, które były zawsze gorące. Mimo ogromnego ryzyka pokusa była zbyt wielka, toteż nie było dnia, aby Kapo tego nie zauważyli. Kara za taki czyn była niewspółmierna do winy. Więzień musiał się rozebrać do naga, wejść do budki, w której puszczone na niego zimną wodę, po czym zimą przed upływem 30 minut był martwy. Często przez całą noc uzbierało się kilku takich więźniów z przewagą mużulmanów.

W obozie istniały różne warsztaty rzemieślnicze, jak: stolarski, szewski, elektromonterski, Effektenkammer (magazyn odzieży), Waschkammer (pralnia), kuchnia itd. Wszędzie pracowali więźniowie. Stanowiska te były uprzywilejowane. Zajęcia w tych warsztatach były w zasadzie lekkie, prócz kuchni, czyste, pod dachem. Häftlindzy [więźniowie] zajęci w tych zakładach uważali się za prominiotów więcej znaczących od drugich. Mieli oni możliwość „organizowania” różności. Organizacja to kradzież, przywłaszczenie sobie czegoś. Jednak to słowo było znane powszechnie w lagrze i organizowali wszyscy, począwszy od Lagerführera do häftlinga. Ryzyko było wielkie, lecz pokusa do organizacji z głodu jeszcze większa. Zdarzało się, że organizator jakiegokolwiek przedmiotu dostał się wprost do S.K., czyli Kompanii Karnej, która w 99% oznaczała śmierć.

Na przykład organizowało się węgiel ze składnicy do ogrzewania pieca, kartofle z piwnicy itd., czyli nie było przedmiotu w lagrze, którego nie można by zorganizować. Mistrzami organizacji byli starzy więźniowie. Oni znali najlepiej „chody” i „przychody”, wszystkie sposoby i wybiegi. Uczyli nie tylko, jak organizować, lecz jak zdobyć organizację przechować, obchodząc przepisy lagrowe.

Poza zakładami wewnątrz obozu istniało szereg innych zakładów pracy na zewnątrz obozu (Außenkommando), jak: Klinkerwerk, Kanalisationsbauten, Siedlungsbauten, Schuh-





fabrik, Gärtnerwiese, Heinkelwerke i szereg innych. W większości były to prace na wolnym powietrzu, gdzie więzień albo marzył na mrozie, deszczu, albo latem w gorączy, piekł się przy ciężkich pracach, toteż codziennie wiele komand zewnętrznych wlekło wieczorem do lagru nieboszczyków.

W czasie pracy nie wolno było poruszać się więźniowi wolnym krokiem tylko półbiegiem. Zdarzały się często przypadki, że esesman, przeważnie w stanie nietrzeźwym, wyszukiwał sobie ofiarę, dawał polecenie więźniowi przed posterunkiem (Postenkette), aby ten poszedł po rzuconą przez esesmana czapkę poza łańcuch. I wówczas pilnująca straż z odległości 10-20 metrów strzelała do ofiary jak do uciekiniera. Często praktykowali tę „zabawę” Sorge i Schubert.

W sierpniu 1942 r. pracowałem w Komandzie Kanalisationsbauten w mieście Oranienburgu przy tunelu kolejowym. Praca polegała na przerzucaniu piasku z odległości ca. 100 m do rowu kanalizacyjnego, a po zapewnieniu rowu oblania piasku wodą za pomocą pompy i węża, mieszających się tuż przy rowach kanalizacyjnych. W bardzo wysokiej temperaturze w największym upale podajemy przerzucany piasek jeden drugiemu, aż do ostatniego przed rowem kanalizacyjnym. Pracowaliśmy z największym wysiłkiem, bez kosztów. W pobliżu około 60 m z drugiej strony rowów kanalizacyjnych stali i rozmawiali przez ponad 2 godziny esesmani, Sorge i Schubert, oczekując na swe kochanki z fabryki Auera (Auerfabrik). Kiedy już rów kanalizacyjny był zabezpieczony piaskiem, poszedłem z kolegą (prawnikiem) po wąż do szopy, o którą oparliśmy nasze szypy. W tej chwili podbiegł do nas esesman Sorge i z najróżniejszymi przezwiskami polecił nam pójść do innej szopy służącej do narzędzi kanalizacyjnych odległej ok. 150 m, przezywając nas sabotażystami, polskimi świniami itp. W drodze podniósł gruby, lecz krótki drążek, który wydał mu się nieodpowiedni, po kilku metrach rzucił go na ziemię. Podniósł następny o długości ca. 70 cm i grubości 8-9 cm. W szopie kaze prawnikowi stać twarzą do ściany w narożniku, a mnie pochylić się nad środkowym słupem podpierającym szopę i w tej pozycji uderzył mnie pięciokrotnie z całej siły, przetrącając mi kręgosłup. Następnie uczynił to samo z prawnikiem (prawnik nie przeżył obozu). Za wspomnianą szopą stał właśnie posterunek i sądziliśmy, że rzuci nam czapki za druty abyśmy „pozorowali” ucieczkę, a był w stanie nietrzeźwym.

Jeśli wspominam stale te same nazwiska esesmanów, Sorge i Schubert, to dlatego że byli to najwięksi zbrodniarze w obozie. Chociaż było ich [esesmanów] ok. 100 i większa część z nich ma na sumieniu tysiące więźniów.

W roku 1943 wiosną, pracowaliśmy małą grupą (10 osób) w ogrodzie esesmańskim przy kopaniu ogrodu, tuż obok głównej ulicy prowadzącej z obozu do dworca Oranienburg. W pewnej chwili widzimy, że idzie tą ulicą na dworzec czterech więźniów w cywilnych ubraniach, którzy mieli szczęście być z obozu zwolnieni. Instynktownie rzuciłem łopatę i podbiegłem 10 m do płotu zobaczyć tych szczęśliwców. Wpadłem, bo nie zauważyłem esesmana Schuberta, który odprowadzał więźniów na dworzec. Podszedł do mnie, zaczął na cały głos krzyczeć i rozkazał mi, abym wieczorem przed apelem stanął w obozie przed główną bramą, że czeka mnie Kompania Karna (S.K.), a przedtem palik. Palik – oznaczało powieszenie więźnia za ręce przymocowane łańcuchami do poprzecznego drąga, tak aby nie dotykał nogami ziemi, na 20-30 minut. Dodał jeszcze, że gdy będzie wracał z dworca, to zapisze mój numer obozowy. Kiedy Schubert się oddalił, poprosiłem posterunkowego, który nas pilnował, aby się za mną wstawił. Okazało się, że był to dobronudny posterunkowy i porozmawiał w powrotnej drodze z Schubertem, który zmienił swoje zdanie, jednak przed bramą miałem stanąć.

Po powrocie z pracy, przed apelem stanąłem przed główną w postawie na baczność. Apel się skończył, a ja nie otrzymałem

polecenia odejścia od bramy do bloku. Tak stałem przy bramie całą noc i dzień do wieczornego apelu ze zdjętą czapką z głowy i bez posiłku. Najwięcej dokuczał mi upał i słońce, a co chwilę podchodzili esesmani, uderzali mnie w twarz lub kopali. Drugiego dnia po apelu przychodzi do mnie Schubert i daje rozkaz pójścia do bloku. Nie byłem pewny, kiedy mnie spotka palik względnie S.K., toteż byłem długi czas w niepewności, ale na szczęście dalszej kary się nie doczekałem. Była to jednak skuteczna interwencja posterunkowego, który nas pilnował.

Od początku lipca 1941 r. niemal codziennie przybywały transporty żołnierzy radzieckich, w liczbie 500 – 2000 osób, których lokowano w dwóch blokach, po tysiąc osób w jednym, jak śledzie w beczce. Bloki były przeznaczone na 320 osób. Nie było żadnych przedmiotów, ludzie stali zduszeni, jeden przy drugim. Pod karą śmierci nie wolno było im udzielić żadnej pomocy, byli wycieńczeni, bez wody do picia. Nogi pokrławione, bez butów, jedynie niektórzy mieli stopy owinięte rękawami od swych mundurów. Codziennie rano wynosiliśmy trupy podawane tylko przez okna, których wielu miało z głodu obgryzione uda oraz ramiona przez żyjących żołnierzy. Na trzeci dzień, po pierwszym transporcie, wywożono ich samochodami ciężarowymi na Industriebhof (plac przemysłowy). Tamże kazano im się rozebrać do naga, a następnie strzałem w potylicę uśmiercano ich. Trwało to dwa miesiące, od godziny 18:00 do 6:00. W ten sposób uśmiercili 18 tys. żołnierzy. Śwąd z krematorium przesiąkł nasze pasiały i był nie do zniesienia. W identyczny sposób robili to wcześniej z Żydami. Głównymi oprawcami w obozie byli Sorge i Schubert, ale i dziesiątki innych.

Pracowałem przez dwa miesiące poza obozem w fabryce Klinkerwerk. Praca polegała na znoszeniu cementu w workach z samochodów ciężarowych. Odnosiliśmy worki na odległość 60-80 metrów żywym krokiem, a z powrotem biegiem. Tak cały dzień wśród bicia i kopania. Często esesmani podkładali nam nogi w czasie przenoszenia worka, co powodowało upadek więźnia na ziemię oraz rozsypanie cementu. Wmawiano nam sabotaż w związku ze zniszczeniem cementu. Następowo piekło, kopanie, bicie oraz odebranie obiadu, który przywożono w kotłach z obozu macierzystego. Pracowało z nami również sporo Żydów. Pewnego dnia Sorge zebrał nas kilku, m.in. Żydów, do przeniesienia bardzo ciężkiej żelaznej płyty i ustawił nas bardzo ciasno jednego przy drugim. Mielśmy podnieść płytę z ziemi na ramiona i przenieść 50 metrów do fabryki. Z wielkim wysiłkiem podnieśliśmy do góry, ale żaden z nas nie mógł dać kroku, ponieważ staliśmy za blisko siebie. Sorge zaczął nas kopać i bić pałką po głowie, wtedy kilku więźniów upadło na ziemię i ruszyliśmy naprzód. Ja jestem niskiego wzrostu i za mnie zmuszeni byli dźwigać ciężar inni, wyżsi wzrostem. Uwolnić się od tego komanda nie było łatwo, gdyż Kapo miał spisane numery więźniów. W tych warunkach, przy tak lichym odżywianiu nie było nadziei na przetrwanie obozu. Nic dziwnego, że więźniowie wyczerpani z sił oraz zdesperowani rzucali się nocą lub przed pobudką na druty kolczaste z prądem 2000 volt, aby zakończyć męczarnie.

APELE

Apele odbywały się trzy razy dziennie dla więźniów pozostających w obozie, prócz rewiru (szpitala), a dla komand zewnętrznych dwa razy, tj. rano i wieczorem. Trwały one od 15 minut do kilku godzin, zwłaszcza wieczorem, kiedy stan liczebny więźniów nie zgadzał się lub powstał błąd w liczeniu. Były częste przypadki ucieczek więźniów z komand pozaobozowych. Wówczas cały obóz składający się z kilkunastu tysięcy więźniów musiał stać w upale lub w największym mrozie tak długo, aż więźnia schwytano. Esesmani starali się uciekiniera doprowadzić żywcem do obozu. Wieszano mu na plecach wielką, szeroką deskę z napisem: Kameraden hurra, ich bin schon wieder da (koledzy hura, ja jestem znowu z powrotem). Z tą tablicą





musiał przejść przed więźniami ustawionymi wg bloków na placu apelowym, z grającą orkiestrą obozową. Następnie otrzymał na koźle 25-30 uderzeń i poszedł na przygotowaną szubienicę.

Po całej tej ceremonii mogliśmy się dopiero rozejść do bloków. W roku 1942 staliśmy całą noc, cały dzień do północy, ponieważ tak długo nie mogli uciekiniera znaleźć. Była ostra zima, byliśmy bez płaszczy, bez najmniejszego posiłku, toteż po zakończonym apelu na placu pozostały 172 trupy. To był pamiętny dzień i noc, które przyniosły esesmanom takie żniwo. Nie byliśmy zadowoleni z ucieczki więźnia, gdyż przez niego cierpiało kilkanaście tysięcy jego kolegów, a esesmani mieli wytresowane psy, które odnalazły każdego. Zresztą w Oranienburgu ucieczka nie miała żadnych szans, ponieważ więzień w pasiakach daleko nie uszedł, a cała okolica była zaalarmowana.

CHOROBY

Wszyscy więźniowie mieli prawo zgłosić się do Izby Chorych – szpitala zwanego Rewir, jeśli mieli 39 stopni gorączki. W rewirze urzędowali w większości niemieccy zawodowi przestępcy, bez uczuć ludzkich i serca (w późniejszych latach pracowali lekarze różnych narodowości). W ich przekonaniu każdy więzień był urodzonym symulantem, który pragnął dostać się na rewir. Gdy chory więzień zgłosił się do niemieckiego lekarza, a ten uznał go za zdrowego, to był skazany na 25 uderzeń pałką na koźle. Dlatego też ciężko chorzy więźniowie często wybierali sobie śmierć w ubikacji na bloku, niż pójście do lekarza. W ubikacji więźniowie umierali codziennie. Lekarstw w rewirze z uwagi na ich brak, nie dawano, prócz aspiryny i to obojętnie czy był chory na żołądek, zapalenie płuc, nerki, miał biegunkę itp. Wizyta lekarza w rewirze była najgroźniejszym momentem dla chorego, albowiem co miesiąc i częściej była dokonywana selekcja chorych, na których prowadzono pseudomedyczne badania. Otrzymywali oni zastrzyki o działaniu śmiertelnym i w ten sposób likwidowano ciężko chorych więźniów, którzy opróżniali łóżka w rewirze dla innych ofiar.

W rewirze panował straszliwy zaduch i smród pochodzący z biegunek, brudu i ropy, która lała się z zanieczyszczonych ludzkich ran. Mieszanka tych zapachów doprowadzała zdrowych więźniów do natychmiastowych mdłości i wymiotów, była niemożliwa do zniesienia. Na jednej pryczy leżało trzech, a przeważnie pięciu chorych. Personel szpitalny upraszczał sobie podział posiłku czy płynu, podając litrowy kufel na pryczę i podzielić się sami. Żaden chory nie posiadał własnego małego kubka, bo go nie dostał, chyba że go sobie sam zorganizował, aby przelać do niego swój przydział. Toteż pięć chorych, drżących rąk wysuwało się po kufel z napojem. Ja pierwszy! Ja... Wreszcie ustalili między sobą kolejkę. Jeden pił, a pozostali wpatrywali się w ruchy jego krtań. Zdawało się im zawsze, że przeje za długo. Następny wydiera siłą kufel. Dosyć już – błaga trzeci, czwarty i piąty. Zdarzało się często, że dla czwartego, piątego zostało zaledwie kilka kropel. Pokrzywdzeni płakali wówczas bezsilnie z pragnienia.

Moi najserdeczniejsi koledzy, Szopiński Marian, Budych Jan i Słazak Ludwik, z którymi żyłem się w obozie do tego stopnia, że przyrzekliśmy sobie rodzinne spotkania, o ile doczekamy wolności, zachorowali ciężko i zostali przeniesieni do rewiru. Po kilku dniach, w tej samej kolejności, przeniesiono ich z powrotem, lecz do trupiarń. Pierwszy miał oczy zamknięte z rękoma na piersiach, ten drugi i trzeci, o duszach hetmańskich, walczyli ze śmiercią do końca. Twarz ich zachowywały wyraz bojowników, dłonie zaciśnięte niby do obrony. Słazak Ludwik przed wojną był dyrektorem firmy Giesche w Chorzowie, uczestnik trzech powstań śląskich. Otrzymał jako pierwszy od żony paczkę żywnościową z zawartością: cytryn, tłuszczu i różnych słodczy. Ciężko chory już jej nie spożył, gdyż żołądek nie przyjmował żadnego pokarmu. Prosił mnie, abym zabrał tę przesyłkę na blok i po trochu przynosił mu do rewiru.

Przyrzekłem mu to uczynić po apelu wieczornym, a gdy przyszedłem – już nie żył. Przeżyliśmy razem trzy wigilie Bożego Narodzenia, dzieliliśmy się chlebem jak opłatkiem wigilijnym z życzeniami powrotu do naszych rodzin, niestety...

PISANIE LISTÓW DO RODZIN

Listy do rodziny można było wysyłać początkowo raz w miesiącu, a później w co drugą niedzielę. Był obowiązek pisania listów tylko w języku niemieckim. Nie wszyscy jednak znali ten język, toteż jedni pisali za drugich. Nie można było pisać w liście o paczkę żywnościową. Paczki z żywnością mogły wpływać dopiero od stycznia 1943 r. Duża część listów pisanych przez więźniów nie docierała do odbiorców, ponieważ zostały przez cenzurę obozową skonfiskowane. Jeden list był napisany niewyraźnie, w drugim ktoś żali się, że jest smutny i przygnębiony itd. Można było pisać, że jestem zdrowy i powodzę mi się bardzo dobrze.

Najuroczystszym dniem w obozie był dzień odebrania listu od najbliższej osoby, ważniejszy niż dzień pisania. Blokowi rozdaje pocztę co drugą niedzielę po obiedzie. Przynosi całą pakę listów. W bloku panuje całkowita cisza, kiedy blokowy głośno wyczytuje numery więźniów. Wszyscy z uwagą śledzą rozdawanie listów. W tej ciszy słychać było zdyszane oddechy i bijące głośno serca. Otrzymam list czy nie, muszę dostać, żeby był, tak strasznie chcę, żeby był ten w bladej kopercie, to na pewno dla mnie..., tak dawno nie miałem listu. Już tylko dwa ostatnie, a dla mnie nie ma? Dlaczego dla mnie nie ma? – pytają więźniowie blokowego. Było dużo, ale cenzura zniszczyła, bo wasze rodziny głupstwa piszą.

Płaczą ci häftlindzy, którzy otrzymali list, bo byli szczęśliwi, ale płaczą również ci, którzy nie otrzymali. Nikt nie jest zadowolony. Ci pierwsi, bo otrzymane listy są równie bezbarwne i nieprawdziwe oraz nic nie mówią, jak te, które z obozu wychodzą do rodzin. Drugi płaczą, bo matka jest chora, od narzeczonej list nie jest tak serdeczny jak poprzedni... Dopiero trzeci jest zadowolony, bo żona i wszystkie dzieci podpisali się i żyją. Jedyną prawdziwą wartością jest podpis ukochanej osoby. Najbliżsi, by oszczędzić więźniom zmartwienia oraz z uwagi na cenzurę mogli przekazywać tylko pomyślne wiadomości, lecz znany podpis nie kłamał.

Z każdym nadejściem listu ożywały najskrytsze serdeczne uczucia z dna duszy, które na co dzień był zdeptane i zdominowane brutalnością oraz grozą życia obozowego. Wobec pisma skreślonego dłonią szczęśliwa przyszłość przestawała być mitem, snem. Była znów bliska, realna, jak gdyby świeżo utracona. Wszystkie wysiłki woli, by się z jej utratą pogodzić przyskły i traciły władzę nad człowiekiem. Rana paliła, jak w pierwszym momencie rozstania z rodziną. Wspominałem, że wolno było pisać listy tylko w języku niemieckim, a jaki wspinał się język polski w porównaniu z tym pierwszym, przy wyrażaniu uczuć posiada bogate słownictwo: czułe, tklive, serdeczne, gorące, ukochane, bliskie, utęsknione, a w niemieckim jedno zdawkowe „Herzliche Grüsse”.

Listy napisane oddawane są w ręce blokowego, który przeprowadza cenzurę. Od razu odrzuca jedną trzecią listów. W jednym niewyraźnie napisane, w drugim wyraz przekreślony, trzeci poplamiony itd. – Przepisz na nowo. – Blockälteste, toć blankietu nie mam. – To kup sobie. – Jedną porcję chleba dałem za blankiet i teraz znowu przyjdzie dać drugą za drugi blankiet, to zdechnę z głodu. Kiedy napisał drugi list i oddał blokowemu, to list również nie odszedł, bo doręczony z opóźnieniem.

Pisanie listu w Sachsenhausen miało miejsce dopiero po upływie dwóch miesięcy pobytu w obozie, ale blankiet i 15-fenygową opłatę musiał uiścić z własnej kieszeni. Ale skąd wziąć gotówkę? Jeśli rodzina więźnia mieszkała w Polsce, na terenie przyłączonym do Reichu, to było dobrze, gdyż można było od początku otrzymywać przekaz pieniężny. Z tej gotówki obóz wypłacał więźniowi raz w miesiącu 10 marek (później 20). Jeśli





jednak rodzina mieszkała w Generalnej Guberni, wtedy więźniowie przekazu pieniężnego nie otrzymywali w markach niemieckich. Byli zmuszeni blankiet i znaczek zorganizować sobie za dzienną rację chleba cierpiąc głód w tym dniu.

W 1942 r. przybył do obozu więźniów pochodzenia czeskiego i chciał o swoim pobycie zawiadomić rodzinę. Nie miał gotówki, więc zwrócił się do mnie z prośbą, abym wyłożył mu 2 marki na list i znaczek. Przyrzekł, że napisze również do swego szwagra (prawnika) w Berlinie, aby w to miejsce wysłał mojej żonie paczkę żywnościową. Niechętnie chciałem to uczynić, ponieważ za 2 marki mogłem sobie kupić w kantynie dwie miski zupy, zresztą wielu było więźniów, którzy obiecali cuda po wojnie. Ale spoglądając na niego, był wynędzniały i słaby, wzruszyło mnie to i dałem mu te dwie marki. Po trzech tygodniach, żona mieszkająca w Ostrowie Wlkp. otrzymała dużą, bogatą paczkę

z kawą, herbatą, kakao i różnymi innymi artykułami żywnościowymi. Wielce zdziwiona napisała mi o tym. Po pewnym czasie otrzymała przekaz pieniężny na 100 marek i nie wie od kogo, ponieważ nie знаła tego nazwiska, a był to właśnie „zakonspirowany” Niemiec (prawnik) z Berlina, który wypełnił polecenie wspomnianego Czecha. Stąd wniosek, jaką wartość miała w obozie pajdka chleba lub jedna marka, aby napisać list do rodziny. [c.d.n.]

***Stubendienst** (sztubowi) - każdy sztubowy był odpowiedzialny za czystość w jednej z izb w baraku, a jeśli nie było podziału na izby, np. w barakach typu stajennego, za wydzieloną część baraku. Do ich obowiązków należało sprzątanie, palenie w piecach, ustawianie więźniów na apelu, rozdzielanie odzieży, oraz przynoszenie z kuchni kotłów z jedzeniem, a następnie jego rozdziału. Zarówno blokowy jak i sztubowy mieli własne łóżka jak i lepsze wyżywienie.

Ewa Niewczas (Żydek)

UROCY PAN MARIAN

„Odwiedził nas pisarz Marian Orłóń. Był bardzo miły, przystojny i uroczy. Chętnie z nami pożartował. Opowiadał nam o różnych historiach. Pan Orłóń był zachwycony pytaniami. Wczoraj był wielki dzień z Marianem Orłoniem!”

Wzruszająca szczerść kilkuletniego dziecka, które po spotkaniu z pisarzem zapisało swoje wspomnienia i postanowiło mu je wysłać... Takich perełek – listów, pocztówek – możemy znaleźć w pamiątkach po naszym pępowskim pisarzu o wiele więcej. Co ciekawe, w bogatej korespondencji między pisarzem a dziećmi zachowały się także dziecięce próby literackie (opowiadania, wiersze), które najmłodszy wysyłał do oceny swojemu koledze „po fachu” – jak go nazwała jedna z wielbicielki.

Wiemy, że Orłóń odpisywał na te listy, ponieważ znajduje się na nich adnotacja z datą i dopiskiem „odpisałem”. To ogromne poświęcenie i życzliwość z jego strony! A o czym pisały dzieci? O szkole, o przeczytanych książkach, o wakacjach. W wielu listach pojawiają się prośby – o wysłanie zdjęcia z autografem lub egzemplarza którejś z książek. Dzieci często pytały autora o plany na przyszłość, a nawet dzieliły się swoimi dziecięcymi i rodzinnymi troskami.

A skąd u dzieci ta ufność? Już sam fakt, że pisarz tworzył dla dzieci skracał dystans między nim – dorosłym a odbiorcą – dzieckiem. Mali czytelnicy traktowali Orłonia jako swojego kolegę – co prawda nieco od nich starszego, ale przecież tak doskonale rozumiejącego ich problemy!

Pisarz doskonale zdawał sobie sprawę, że pisanie dla dzieci to coś zupełnie innego niż pisanie dla dorosłego czytelnika. W wielu wywiadach podkreślał, że trzeba mieć odwagę, aby tworzyć literaturę dla młodego czytelnika. Śmiałość tę nazwał „odwagą słonia, który zaryzykował wejście do sklepu z porcelaną”. Wiedział, że tylko poważne podejście do tej pracy da wyczekiwane owoce. I rzeczywiście przyniosło, ponieważ dzieci pokochały jego twórczość – szczerą i prostą.

Orłóń miał swój własny sposób na odbiorcę, o czym wspominał w jednym z wywiadów: „Żeby zdobyć sobie młodego czytelnika, trzeba go przede wszystkim traktować poważnie. Trzeba widzieć w nim nie jakiegoś naiwnego, nierozgarniętego pół-człowieka, lecz po prostu – pełnego małego człowieka. Z wszystkimi jego problemami. Należy zrozumieć i uszanować bogaty świat dziecięcej wyobraźni. Trzeba mówić do dziecka jego językiem”.

Ten język musiał być klarowny i prosty. Pisarz, chcąc być zrozumiałym – mówił w wielu wywiadach Orłóń – powinien uwzględniać określenia używane aktualnie przez dzieci. Przytaczał też słowa rosyjskiego pisarza Maksyma Gorkiego,

który powiedział, że „dla dzieci trzeba pisać tak samo jak dla dorosłych, tylko lepiej”, i zgadzał się z tą opinią. Sam pytany o problemy, na jakie napotyka autor piszący dla młodych czytelników, porównywał właśnie pracę pisarzy dla dorosłych i dla dzieci. Uważał, że pisarz „dorosły pisze w jakimś sensie siebie”, gdyż opisuje często własne sprawy i problemy. Swoją pracę widział natomiast jako opisywanie problemów, które nie były już jego problemami. Obserwował je niejako z góry, z dystansu. Przyznawał, że potrzebował wiele wysiłku, by przejść się nimi, zgłębić je, a później opisać. „Chcę bawić, wzruszać i uczyć” – takie były cele pisarza, gdyż twierdził, że książki są dla dzieci najważniejszym źródłem kształtowania ich wyobraźni i fantazji, a także źródłem wiedzy i... rozrywki.

Pisarz zaznaczał też, że podczas pisania należy wspominać swą własną przeszłość, myśleć o swoich dzieciach i kolejnych pokoleniach. Sam do pisania podchodził globalnie, z myślą o wszystkich dzieciach bez względu na ich pochodzenie. Chciał, by każde dziecko odnalazło się w jego opowiadaniach. Miał jednak świadomość, że jego czytelnicy dojrzewają i „porzucają” książki, które jeszcze tak niedawno ich zachwyciły. Pocieszał się tym, że wierni czytelnicy, mimo że sami już do tych książek nie zaglądają, kiedyś podsuną je swoim dzieciom, pod warunkiem, że problemy przez niego opisywane nie tracą na aktualności. Z drugiej strony zaznaczał, że przecież książka francuskiego pisarza Antoine'a de Saint-Exupéry'ego pt. Mały Książę także nie jest przeznaczona tylko dla dzieci, również dorośli chętnie ją czytają i odnajdują w niej wiele dla siebie.

O swojej twórczości mówił, że „biegnie ona dwoma nurtami”. Do pierwszego zaliczał utwory problemowe, „pokazujące dziecięce dramaty, konflikty dzieci wyobcowanych z grupy”. Drugi nurt to opowieści przygodowe, które miały być odskocznią od dydaktyzmu. Zaznajomiony z opowiadaniem Orłonia czytelnik łatwo dostrzeże, że nurty te faktycznie są bardzo wyraźne.

Poznając twórczość naszego pępowskiego pisarza poznajemy trochę jego samego. Jawi nam się jaki człowiek miły, spokojny, wrażliwy, empatyczny, ale też niepozabawiony poczuciem humoru. A opowiadania i wspomnienia o nim – jego żony, śp. siostry, śp. ks. Staszewskiego – potwierdzają to. Orłóń był wielkim człowiekiem, choć pisał dla małych. Skromnym, choć osiągnął wielki sukces. Warto, abyśmy o nim pamiętali i czytali te małe dzieła, które wyszły spod jego pióra, a dyktowane były niewątpliwie jego sercem.

12 grudnia 2020 roku minęła 30. rocznica jego śmierci. Z tej okazji jedno z warszawskich wydawnictw we współpracy ze mną rozpoczęło pracę na wznowieniu kilku dzieł naszego drogiego pisarza. Pierwsza książka „Pozwolił ptakom śpiewać. Opowieści o świętych” ukaże się niebawem.

WIOSNA U WĘDKARZY PZW PĘPOWO

Pierwsi wędkarze stanęli już ze swoim sprzętem nad brzegiem pępowskiej Cegielni, ciesząc się nowym się sezonem – bo nie każdy lubi wędkarstwo podlódowe. Nie tylko na Cegielni wędkarze PZW Pępowo łowią ryby; wielu z nas podróżuje po całym kraju, urozmaicając swoją przygodę z wędkarskim hobby, a przy okazji poznając wiele ciekawych miejsc na mapie kraju.

Głównym miejscem wędkowania członków koła PZW Pępowo pozostaje jednak łowisko Cegielnia, o które musimy wszyscy dbać, aby służyło jak najdłużej – nie tylko wędkarzom.

Gwarancją dobrego funkcjonowania koła jest plan, na podstawie którego działamy, ułatwiając i porządkując sobie pracę. Przyjęty na ten rok harmonogram musimy traktować dość elastycznie ze względu na trudne do przewidzenia skutki epidemii COVID-19.

Plan pracy koła na 2021 rok:

1. Nabywanie przez członków koła uprawnień i aktualizowanie członkostwa – styczeń-kwiecień.
2. Przygotowanie łowiska – kwiecień.
3. Otwarcie sezonu wędkarskiego – Zawody o Tytuł Mistrza Koła – 2 maja.
4. Wędkarski Turniej Wsi – czerwiec.
5. Piknik Wędkarsko-Przyrodniczy i Zawody Wędkarskie dla Dzieci – 6 czerwiec.
6. Zawody o Puchar Kapitana Sportowego Koła – 15 sierpnia.
7. Zawody o Puchar Prezesa Koła – 12 września.
8. Zawody na Zakończenie Sezonu – 3 lub 10 października.

Nieodłącznym elementem pracy koła jest utrzymywanie porządku na łowisku, wykaszanie terenu, systematyczne kontrole pozwoleń upoważniających do amatorskiego połowu ryb, a przede wszystkim – zarybianie zbiornika.

Bardzo interesującą inicjatywą koła jest Piknik Wędkarsko-Przyrodniczy, organizowany przy wsparciu Urzędu Gminy Pępowo. Wydarzenie to odbyło się już trzy razy; tylko w 2020 roku plany pokrzyżował nam COVID.



Mamy nadzieję, że w bieżącym roku impreza się odbędzie, jednak nie wszystko zależy od nas. Wydarzenie to adresowane jest głównie do dzieci (ale nie tylko!), a najważniejszymi gośćmi tego spotkania są pracownicy i studenci Wydziału Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, której to grupie prowadzi dr hab. Jan Mazurkiewicz, zajmujący się w swojej pracy rybactwem śródlądowym, akwakulturą, żywieniem ryb, technologią wytwarzania pasz dla ryb oraz wykorzystaniem produktów ubocznych przemysłu rolno-spożywczego w paszach dla ryb. To pewnie nie wszystko z szerokiego zakresu jego zainteresowań, który podczas czerwcowych spotkań na naszym łowisku jest fenomenalnym źródłem wiedzy dla wszystkich uczestników. Oprócz tego są zabawy dla dzieci i możliwość zobaczenia z bliska rzadko widywanych ryb, gadów, płazów i innych przedstawicieli fauny. Dzięki kontaktowi z p. Janem Mazurkiewiczem mamy możliwość zarybiania zbiornika narybkiem z dobrego, objętego stałym nadzorem źródła.



Wszystkie zawody, będące głównym elementem funkcjonowania koła, przyciągają członków – czasem aż zbyt wielu, co powoduje konieczność wprowadzania ograniczeń ilościowych. Cegielnia pozwala na przygotowanie określonej liczby stanowisk.





14 czerwca 2019 roku koło obchodziło XXXV-lecie działalności. Z tego właśnie powodu zorganizowaliśmy wspólnie z UG Pępowa zawody wędkarskie, w których wzięły udział stowarzyszenia wędkarskie działające na terenie gminy. Impreza była bardzo udana, z dużą frekwencją, atrakcyjnymi nagrodami i biesiadą do późnych godzin wieczornych. Przed ogłoszeniem wyników były gratulacje i życzenia składane na ręce prezesa koła Roberta Wojtkowiaka. Atmosfera życzliwości i sympatii podczas tej imprezy była sprawą najważniejszą, co godne jest podkreślenia i stosowania zawsze i wszędzie.

Koło zbierało jeszcze gratulacje w terminach późniejszych, przedłużając sobie tym samym dające satysfakcję świętowanie. Podczas zawodów dla aktywów z rejonu VIII okręgu poznańskiego gratulacje i życzenia składali przedstawiciele władz związku i członkowie innych kół biorących udział w imprezie.

Mamy nadzieję, że ten rok będzie dla nas łaskawszy i wszystkie zaplanowane wydarzenia odbędą się – ku satysfakcji wędkarzy i radości kibiców.

Życzymy sobie, aby teren Cegielni był miejscem dobrej współpracy kół wędkarskich, samych wędkarzy i wszystkich tych, którym wypoczynek w tym miejscu sprzyja w regeneracji sił oraz daje niezwykle doznania z obcowania z przyrodą.

Robert Wojtkowiak – prezes
Jakub Ślaski – skarbnik

STĄD

Przypadające w tym roku 30-lecie istnienia „Więści Pępowa” na lokalnym rynku prasy jest okazją do przypomnienia debiutu poetyckiego, urodzonego w Krzyżankach, ale zamieszkałego prawie całe życie w Pępowie – Ireneusza Szafranka.



W drugim numerze pisma z kwietnia 1991 r. ukazał się jego wiersz zatytułowany *Wszyscy widzimy*. Był to odzew na zaproszenie zespołu redakcyjnego gazety do współpracy adresowane do mieszkańców gminy. Od tej pory poezja na łamach pisma gościła często. W numerze czterdziestym zapoczątkowano rubrykę pod roboczym tytułem JESTEM, zachęcając osoby, które amatorsko uprawiają poezję lub prozę, do ujawnienia swojej twórczości szerszemu gronu Czytelników. W jej ramach zaprezentowano twórczość m. in. Józefa Nawrockiego z Krzyżanek, Bernarda Skrzypczaka z Pępowa, Marii Ptak, Tadeusza Wujka z Gostynia, Ireneusza Szafranka, Gabriela Roszaka. Obdarzeni szczególną wrażliwością poeci w sposób wierszowany opisują otaczający ich świat, ujawniając głębokie uczucia, często bardzo bolesne, ale także codzienne radości. Później rubrykę zatytułowano *Wierszowanie*, by następnie nazwać ją *Kącikiem poetyckim*.

W numerze 46. WP został ogłoszony konkurs literacki. Odbyły się dwie edycje konkursu. Pomysłodawcą był Ireneusz Szafrank, który pisał coraz więcej, w sposób bardziej skondensowany, ujmując swoje myśli w krótsze zdania.

Przełomowym momentem w życiu literackim Szafranka było spotkanie z Ryszardem Biberstajnem. Ten znany leszczyński poeta i krytyk został promotorem pierwszego tomiku wierszy pępowianina. Dokonał wyboru wierszy i opatrzył tomik wstępem.

JUŻ NIEBAWEM...



Drodzy Czytelnicy!

Począwszy od kolejnego (160) numeru, „Więściom Pępowa” towarzyszyć będzie specjalny dodatek w postaci kart tematycznych przedstawiających m.in. ciekawostki historyczne, mniej i bardziej znane zabytki i zakątki gminy Pępowa, jej walory przyrodnicze, organizacje działające na terenie gminy oraz postaci o szczególnym dla gminy znaczeniu. Aby zachęcić Państwa do ich kolekcjonowania, przygotowujemy też specjalny segregator. Już dziś serdecznie zapraszamy do zbierania kart i do lektury! (Red.)

Wieczór promujący debiutancki tomik pt. *Pragnę więcej*, z którego obszerną relację zamieszczono w numerze 91 „Więści”, odbył się 21 listopada 2003 r. w CSK. Wydawcą pierwszego jak i kilku następnych tomików wierszy Szafranka jest Urząd Gminy Pępowa, który jest też wydawcą wielu publikacji poświęconych historii gminy.

„Więści Pępowa” były od początku gościnne dla Szafranka. Na ich łamach nie tylko zamieszczał swoje wiersze, ale i dzielił się z Czytelnikami sukcesami literackimi. W latach 2004 i 2007 otrzymał wyróżnienia w Ogólnopolskim Konkursie Literacko-Fotograficzno-Plastycznym KONFRONTACJE, a w 2007 r. przyznano mu tytuł „Zasłużony dla Powiatu Gostyńskiego” za osiągnięcia w dziedzinie kultury. Jego twórczość znalazła uznanie wśród twórców profesjonalnych, którzy w 2001 r. przyjęli Szafranka w do Związku Literatów Polskich Oddział w Zielonej Górze.

Ireneusz Szafrank zmarł 14 maja 2016 r. W numerze 141. WP zostały zamieszczone wspomnienia o poecie. Później na łamach pisma wielokrotnie ukazywały się jego wiersze.

Niech wiersz Ireneusza Szafranka pt. *Wracają potomni*, pochodzący z tomiku *Stąd* wydanego w 2008 r. przez Urząd Gminy Pępowa, będzie spełnieniem pragnienia poety, aby żadna twórczość nie została zapomniana przez potomnych.

Wracają potomni

**wiersz jest wstępem
do kresu
korzeni świata
i jest coś niezwykłego
w jego mocy
że po śmierci autora
wracają doń
potomni**

Barbara Stachowska

GOŚCINIEC PĘPOWO

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
składamy wiosenne życzenia,
aby w czas Świąta Paschy w Waszych sercach,
rodzinach i domach zagościła radość, spokój
i wielka nadzieja odradzającego się życia

Zapraszamy do skorzystania z naszej oferty Wielkanocnej, znajdą Państwo w niej
tradycyjny żurek, nadziewaną kaczkę, schab z śliwką oraz mnóstwo innych
przepysznych potraw. Szczegółowe menu na naszej stronie internetowej.

www.goscinipecpowo.pl



Gościniec Pępowa, ugości każdego wyjątkowo!

SKLEP FIRMOWY - CZELUŚCIN 6

*Zaprasza
na
zakupy!*



Niech smak będzie dumą!

 **65 573 61 70**

 **Sklep Firmowy Ubojnia Czeluścin**

 **Sklep firmowy 729 472 793**

**WSPIERAJ
NASZE ROLNICTWO
I KRAJOWĄ
GOSPODARKĘ**

#KupujŚwiadomie

**PRODUKT
POLSKI**

